Masz dobry przepis? My mamy kosmetyki. WYMIEŃMY SIĘ!

strona 13

Złote Gody. Ten medal można otrzymać wyłącznie we dwoje

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

20 - 26 października 2020 r. ▪ nr 42 (658) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

33 mandaty za brak maseczek

Policjanci wlepiają nie tylko mandaty. Kierują także wnioski o ukaranie do sądu.

STRONA 2

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Zmarł Adam Czarnacki pierwszy starosta powiatu parczewskiego

Był niezwykle ceniony za fachowość i dbałość o interesy samorządu powiatowego.

STR. 4

Fot.Jacek Dejneka

Ostatnia droga Adama Czarnackiego

- Po co nam to?

Jeleń Królewski na betonie

STRONA 5

Fot.Jacek Dejneka

Zwycięski projekt Jelenia Królewskiego

38 aktywnych przypadków COVID-19 w powiecie

6 nowych zakażeń w ciągu ostatniej doby.
Osobom na kwarantannie gm. Parczew oferuje pomoc w zakupach.

STRONA 8 - 12

Jedni na studia, drudzy - „już za rok matura"

Parczewskie liceum ma najwyższą średnią zdawalności matur w powiecie - 90,7 proc.

„Z dziewięciu osób uprawnionych do poprawki zdało pięć, czyli średnia nam trochę podskoczyła

STRONA 24

Pułapka na rowerzystów przy al. Jana Pawła II

Po remoncie ścieżka rowerowa przebiega pod znakiem drogowym.

STRONA 3

Fot.Jacek Dejneka

Rowerzystka manewruje obok słupków

Mosty: Śmigłowiec zabrał rannych do szpitala

STRONA 5

Jest praca w żłobku „Jabłuszko" w gm. Jabłoń

STRONA 24

Kto i jakie dopłaty bierze w gm. Sosnowica

STRONA 22/23

R E K L A M A

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1910
ISSN 1899-718X
9 771899 718000 42

eprasa.pl 6dee1b3d42

STOPKA
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

Stefania Tyszczuk, 92 lata
zm. 10 października, Pieszowola
Tadeusz Bąk, 86 lat
zm. 10 października, Parczew
Wojciech Witkowski, 62 lata
zm. 10 października, Milanów
Zbigniew Koperczuk, 73 lata
zm. 10 października, Parczew
Czesław Kowalski, 84 lata
zm. 10 października, Parczew
Halina Wyrwich, 80 lat
zm. 11 października, Przewłoka
Mieczysław Włoszek, 80 lat
zm. 14 października, Przewłoka
Marian Minik, 85 lat
zm. 15 października, Pieszowola
Henryk Czech, 85 lat
zm. 15 października, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel. 604 28 22 48

Mieszkańcy na bakier z obostrzeniami muszą sięgać głęboko do kieszeni

Mandaty za brak maseczek

Parczewscy policjanci jeżdżąc po gminach powiatu wlepili szereg mandatów za brak maseczek ochronnych.

Mandat za brak maseczki wynosi 500 zł. Policja ma również opcję skierowania sprawy do sądu i sanepidu; w tym wypadku kary zaczynają się od 5 tys. zł i mogą sięgnąć nawet 30 tys. zł.

Przypomnijmy. Od soboty, 10 października br., w całym kraju mamy obowiązek zakrywania nosa i ust w przestrzeni publicznej: w sklepie, autobusie, ale także na wolnym powietrzu. Zwolnione z tego obowiązku są jedynie osoby, które posiadają zaświadczenie lekarskie czy też dokument, który potwierdza niepełnosprawność.

Policjantów można spotkać na ulicach, targowiskach, a nawet w dużych galeriach handlowych. Są przede wszystkim tam, gdzie w jednym miejscu może być więcej osób. Funkcjonariusze obserwują i reagują na przypadki naruszenia prawa.

Z policyjnych radiowozów można usłyszeć komunikaty o zasadach zachowania w dobie pandemii koronawirusa. Nawet w czasie kontroli drogowej policjanci mogą sprawdzać, czy osoby jadące jednym autem powinny mieć maseczki, czy też są zwolnione z tego obowiązku, bo wspólnie mieszkają.

Jak w niedzielę poinformował rzecznik prasowy Komendy Głównej Policji insp. Mariusz Ciarka, od początku obowiązywania obowiązku zakrywania ust i nosa funkcjonariusze pouczyli w całej Polsce ponad 197,5 tys. osób.

- Ponad 55,3 tys. ukaraliśmy mandatem karnym, a w ponad 14,6 tys. przypadków skierowaliśmy wnioski o ukaranie do sądu - powiedział rzecznik.

Jacek Dejneka

Możesz odmówić przyjęcia mandatu

Osoba, która dostanie mandat za brak maseczki, może odmówić jego przyjęcia. Powinien ją o tym pouczyć funkcjonariusz nakładający grzywnę. Odmowa mandatu oznacza skierowanie sprawy do sądu, który może odstąpić od ukarania, ale może też orzec surowszą karę, jeżeli przepis taką przewiduje.
Źródło: Prawo.pl

Artur Łopacki
oficer prasowy parczewskiej komendy

– Były pouczenia, mandaty, wnioski do sądu. Innych sankcji wobec łamiących wprowadzone obostrzenia nie stosowano

Liczba Tygodnia

8,4
mln zł

- tyle wydano na przebudowę al. Jana Pawła II pomiędzy rondami. Czytaj na s. 3

Cytat tygodnia

- Nasi prawnicy stoją na stanowisku, że gdyby drzewa zostały wycięte pod rządami starych przepisów, czyli do końca 2017 roku, to problemu by nie było

- mówi **Magdalena Berezowska** z fundacji EkoRozwoju.
Czytaj na s. 5

STRAŻACY W AKCJI

Dwa pożary samochodów, wypadek w Mostach i zalanie posesji

16 października zastęp z JRG Parczew wyciągnął karetkę pogotowia ratunkowego z grząskiego terenu.

15 października w miejscowości Mosty w gm. Podedwórze doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych na skrzyżowaniu. Poszkodowane zostały trzy osoby, które zostały zabrane do szpitala przez karetki pogotowia. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca wypadku, ewakuacji dwóch osób z jednego z samochodów, odłączeniu akumulatorów w obu pojazdach oraz zamknięciu jednego pasa ruchu na drodze wojewódzkiej 812. W działaniach brały udział dwa zastępy z JRG Parczew, dwa zastępy z JRG Włodawa zastęp z OSP Podedwórze oraz dwie karetki pogotowia i dwa patrole policji.

14 października zastęp z OSP Jasionka wypompował wodę z zalanej piwnicy w domu w miejscowości Siemień.

12 października zapalił się samochód osobowy w miejscowości Paszenki. W działaniach brał udział zastęp z JRG Parczew i OSP Paszenki.

9 października w Parczewie zapalił się samochód osobowy. W działaniach brały udział dwa zastępy z JRG Parczew.

Jacek Dejneka

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Wiek	Zamieszkanie	Parczew	Wynik badania
13.10	Kodeniec	35 lat	gm. Sosnowica	Opel Zafira	1,70 promila
12.10	Parczew,	24 lat	gm. Parczew	Audi	1,28 promila
11.10	Koczergi	27 lat	gm. Kazimierz Dolny	Rover	2,33 promila

CENY PALIW

PARCZEW	95	98	ON	LPG
Lotos ul. Kolejowa	4,35	4,69	4,19	1,89
Jandex ul. Szpitalna	4,22	-	4,10	1,85
ROLBUD ul. Składnicowa 5	4,19		3,95	

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

PARCZEW
24
24wspolnota.pl

PARCZEW

Pracownik budolany	Czeberaki	2600zł.
Pracownik przygotowujący drewno	Sosnowica	2600zł.
Kucharz	Białka	2600zł.
Pomoc kuchenna	Sosnowica	2600zł.
Sprzedawca	Parczew	2600zł.
Kierowca ciągnika siodłowego	Sosnowica	2700zł.
Kierowca sam.ciężarowego	Parczew	2600zł.
Mechanik sam. ciężarowych	Parczew	5000zł.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl 6dee1b3d42

Cyklistom życzymy udanych manewrów

Pułapka na rowerzystów przy al. Jana Pawła II

Parczew: Przed remontem ścieżka rowerowa kończyła się przed znakiem zjazdu na jezdnię. Po remoncie przebiega pod znakiem, którego podpory są wyjątkowo wąsko rozstawione.

Fot. wirtualnyparczew.pl

Rowerzystka manewruje obok słupków

Dziś odcinek ścieżki z niebezpiecznymi słupkami jest zablokowany

Aleję Jana Pawła II wyremontowano, ale rowerzyści muszą być tam gotowi na wykonywanie niebezpiecznych manewrów. Przejazd ścieżką rowerową przed rondem na ul. Kościelnej, pod znakiem wskazującym kierunki jazdy m.in. do Lublina, Międzyrzeca i Sosnowicy, jest niebezpieczny dla rowerzystów. Muszą omijać ścieżkę chodnikiem albo zmierzyć się z wąskim przejazdem pomiędzy słupkami. Grozi to zahaczeniem kierownicą o stalową przeszkodę i bolesnym upadkiem.

Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski oraz Stanisław Bartnicki, właściciel firmy, która wykonała remont al. Jana Pawła II mówią, że za ten odcinek odpowiadał Zarząd Dróg Wojewódzkich i to w jego gestii było umiejscowienie ścieżki i postawienie znaków.

Zrobiono to w tak niefortunnym miejscu, że ścieżka jest zablokowana znakami i trzeba jeździć chodnikiem. Jednak Łukasz Czupryna, kierownik Służby Drogowej Zarządu Dróg Powiatowych, w której gestii są al. Jana Pawła II, powiedział redakcji, że nie jest upoważniony do udzielenia żadnej informacji w tej sprawie, a dyrektorka Renata Gogłuska-Wadyniuk jest w tej chwili na urlopie.

Obecnie ścieżka jest zablokowana.

Jacek Dejneka

Artur Jaszczuk
wicestarosta parczewski

Niefortunna sytuacja

– Znak, o który pan pyta, został postawiony przez ZDW (Zarząd Dróg Wojewódzkich – przyp. red.) w momencie przebudowy ronda (przy ul. Kościelnej – przyp red.). Jesteśmy w trakcie ustalania, jak rozwiązać tę faktycznie dość niefortunną sytuację. Natomiast chodnik i ścieżka jest wykonana zgodnie z projektem i wpisuje się we wcześniej istniejący ciąg drogi

Stanisław Bartnicki
prezes PRDM

Najważniejsza dokumentacja

– To było poza inwestycją. To jest ok. 20 m więcej. To jest w obrębie skrzyżowania z drogą wojewódzką (ul. Kościelna – przyp. red.) i stałą organizację ruchu zatwierdzał ZDW i Komenda Wojewódzka Policji, i żeby to zmienić, to trzeba całą procedurę przejść. Z tego co wiem, to Zarząd Dróg powiatowych się tym zajął i zostało zlecone wykonanie specjalnej kratownicy. My położyliśmy tę kostkę tak, jak dokumentacja przewidywała. Ten odcinek z kostki pod znakiem kiedyś nasze przedsiębiorstwo kładło przy okazji przebudowy ronda na Kościelnej i wtedy stawialiśmy ten znak. To się wszystko opiera na dokumentacji i my tak musimy robić, bo inaczej nie odbiorą nam robót. Na 90 proc. mogę panu powiedzieć, że to jest w gestii ZDP, bo to jest droga powiatowa

JELONEK zamknięty do odwołania

„Zgodnie z wprowadzanymi nowymi ograniczeniami związanymi z pandemią koronawirusa, od 17 października 2020 r. Kompleks Sportowo-Rekreacyjny JELONEK jest zmuszony do zawieszenia swojej działalności do odwołania" - poinformowano na stronie Gminy Parczew.

JELONEK to m.in. basen sportowy, rekreacyjny, sauna, siłownia i fitness.

J

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Adama Czarnackiego

Starosty Powiatu Parczewskiego w latach 1999-2005

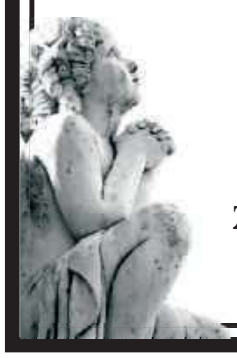

Wyrazy żalu i współczucia dla całej rodziny składają

Starosta Parczewski wraz z pracownikami Starostwa Powiatowego w Parczewie, Zarząd Powiatu, Przewodniczący Rady Powiatu wraz z Radnymi Powiatu

Nie jesteś sam. Gmina pomoże

Osoby z terenu gminy Parczew przebywające na kwarantannie lub w izolacji, a potrzebujące pomocy lub wsparcia w zakupach czy innych pilnych sprawach, proszone są o kontakt z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Parczewie, tel. 83 355 12 55.

J

R E K L A M A

PROMEDICA24
REKRUTACJA TRWA BEZ PRZERWY
GWARANTOWANY BONUS do 350 €*
ZOSTAŃ OPIEKUNEM SENIORÓW W NIEMCZECH
ZADZWOŃ! LUBLIN, TEL. 514 780 760

R E K L A M A

Bronikowski Bosch Car Service
Wiemy czego potrzebuje Twoje auto
• Naprawy i przeglądy rejestracyjne **wszystkich marek**
• Najwyższy standard usług
• Części, akcesoria, opony

Parczew ul.Lubartowska 17, 83 311-11-81 www.bbcs.pl

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

eprasa.pl 6dee1b3d42

Z ŻYCIA PSW

STUDIA PODYPLOMOWE - KURSY I SZKOLENIA

Studia podyplomowe skierowane są do osób, które posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych magisterskich, inżynierskich, licencjackich i są zainteresowane podniesieniem swoich kwalifikacji, zdobyciem nowego wykształcenia i umiejętności.

Uzupełniając swoje kwalifikacje zwiększ swoje szanse na rynku pracy!

OFERTA STUDIÓW PODYPLOMOWYCH NA ROK AKADEMICKI 2020/2021

- Ochrona danych osobowych
- Bezpieczeństwo i ochrona granic
- Prawo-administracyjne aspekty pracy urzędnika z elementami informatyki
- Polsko-szwajcarskie Studia Menedżerskie – Zarządzanie w XXI wieku
- Rolnictwo ekologiczne i projektowanie terenów zielonych
- Bezpieczeństwo ekonomiczne Polski i Unii Europejskiej
- Finanse publiczne i administracja
- Rachunkowość i audyt finansowy
- Zarządzanie zasobami ludzkimi
- Agent celny
- Terapia pedagogiczna z podstawami metod integracji sensorycznej
- Podyplomowe studia kwalifikacji pedagogicznych
- Koder medyczny
- Bezpieczeństwo i higiena pracy
- Język angielski w biznesie i spedycji
- Język rosyjski w biznesie i spedycji
- Sieci komputerowe – NOWOŚĆ!
- Zarządzanie oświatą – NOWOŚĆ!

STUDIA PODYPOLOWE
tel. +48 83 344 99 53
e-mail: podyplomowe@pswbp.pl

KURSY I SZKOLENIA
tel. +48 83 344 99 60
e-mail: kursy@pswbp.pl

Akademickie Centrum Edukacji Ustawicznej
ul. Sidorska 95/97, 21-500 Biała Podlaska, p. 266R (I piętro)

Jan Konon (1953-2020)

Był ambasadorem ziemi bialskopodlaskiej

Rodzina i znajomi ś.p. Jana Konona dowiedzieli się dopiero na pogrzebie o jego dużych zasługach w rozwijaniu kontaktów międzynarodowych dawnego woj. bialskopodlaskiego oraz w tworzeniu przejść granicznych z Białorusią. Jako wicedyrektor i dyrektor wydziałów w biurowcu przy ul. Brzeskiej unikał rozgłosu i zajmował się promocją województwa, a nie swoją własną.

Jan Konon

Fot. Marek Pietrzela

Jan Konon urodził się 20 stycznia 1953 r. w Hołownie (gm. Podedwórze). Ukończył LO w Wisznicach, następnie Instytut Technologii i Eksploatacji Maszyn Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie. Tam do 1976 r. studiował na kierunku technologia budowy maszyn.

– Po studiach pracował w biurze konstrukcyjnym Fabryki Łożysk Tocznych w Kraśniku. Tam uczestniczył w głośnym strajku, jeszcze przed stanem wojennym. Później przeniósł się do Białej Podlaskiej, gdzie jako inżynier zatrudnił się w Techma-Robocie – wspomina dr med. Henryk Konon, brat zmarłego. Podkreśla, że brat był bezpartyjny.

Od 25 lipca 1990 r. Jan Konon pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Białej Podlaskiej. Wtedy jego szefem i wojewodą był Andrzej Czapski, który wspomina go jako kulturalnego, sumiennego i lojalnego urzędnika.

– Mogłem być spokojny, że nie będzie zafałszowywał biegu spraw. Był kompetentny, dysponował wiedzą, lubił żartować – Andrzej Czapski wylicza zalety wicedyrektora. Dodaje, że następnie Konon został zastępcą dyrektora wydziału rozwoju.

– Oddelegowany został do współpracy przy tworzeniu Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej – mówi Czapski.

Wpłynął na rozwój woj. bialskopodlaskiego

Bezpośrednim przełożonym Jana Konona był wówczas Waldemar Malesa, który jako dyrektor wydziału rozwoju gospodarczego UW mógł docenić osiągnięcia podwładnego.

- Janek odpowiadał za promocję. Nazwałem go podczas pogrzebowej mszy św. ministrem spraw zagranicznych urzędu. Nawiązywał bowiem kontakty bialskopodlaskiego UW m.in. z Umbrią we Włoszech i Brandenburgią w Niemczech. Organizował misje gospodarcze m.in. do Włoch oraz wspierał Targi Pogranicza. Wtedy wiele się działo. Janek nadzorował utworzenie przejścia granicznego w Sławatyczach, budowę terminalu w Koroszczynie oraz rozbudowę przejścia granicznego w Terespolu - wylicza Malesa, dziś prezes firmy Investcom.

Dodaje, że po jego odejściu ze stanowiska, Jan Konon został dyrektorem wydziału rozwoju gospodarczego.

- Organizowaliśmy z nim Forum Ekonomiczne Ściany Wschodniej, przyjeżdżali do nas premierzy. Właśnie dzięki współpracy z Bialskopodlaską Izbą Gospodarczą i niemiecką firmą powstała wtedy strategia gospodarcza woj. bialskopodlaskiego. Szkoda, że nie było kontynuacji – podkreśla Malesa.

To był dobry człowiek, ostoja spokoju

Przez wiele lat z Janem Kononem współpracował Tadeusz Łazowski, najpierw jako przewodniczący Bialskopodlaskiego Sejmiku Samorządowego i dłużej, już po reformie samorządowej, jako starosta bialski.

- Po przemianach uczyliśmy się samorządności. Dyrektor Konon od razu włączył się w organizowanie nowych struktur samorządowych - przypomina Łazowski. - Był bardzo pracowitym człowiekiem, o dużej wiedzy, sumienności i oddaniu ludzkim sprawom. Żaden z interesantów nie został odprawiony z kwitkiem. Przez 16 lat współpracy nie miałem z nim ani jednej spornej kwestii - wspomina Tadeusz Łazowski.

Z wielkim uznaniem i ciepło o zmarłym wypowiada się także obecny starosta, Mariusz Filipiuk, który w ostatnich latach współpracował z dyr. Kononem.

- Janek był bardzo pozytywną postacią, ostoją spokoju, nigdy nie widziałem go zdenerwowanego. Był bardzo koleżeński, zawsze życzliwy dla innych, dbał o swoich pracowników, kiedy trzeba było regulować płace i przyznawać podwyżki – wspomina starosta. Ze smutkiem przyznaje, że po odejściu na emeryturę w styczniu 2019 r. Jan Konon żył jeszcze tylko niecałe półtora roku.

- Jako przyjaciela odwiedzałem go do samego końca. Podziwiałem, jak pracował w swoim gospodarstwie rolnym w Podedwórzu, jak był bardzo związany z rodzicami i opiekował się matką do kresu jej życia - wyznaje Waldemar Malesa.

Jan Konon zmarł 10 października. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w miniony wtorek w bialskim kościele p.w. św. Anny. Były dyrektor został pochowany na cmentarzu parafialnym w Białej Podlaskiej.

Marek Pietrzela

Odszedł Adam Czarnacki, pierwszy starosta powiatu parczewskiego

Był pierwszym starostą parczewskim. Niezwykle ceniony za fachowość i dbałość o interesy samorządu powiatowego.

Ostatnia droga Adama Czarnackiego

Fot. Jacek Dejneka

Adam Czarnacki objął funkcję Starosty Parczewskiego 1 stycznia 1999 r. i sprawował ją do 16 marca 2005 r. Był też radnym pierwszej i drugiej kadencji. Współorganizował strukturę powiatu od podstaw. - Miał zaszczyt przyjąć na Zamku Królewskim w Warszawie 23 listopada 1998 r. akt poświadczenia, iż Rzeczpospolita Polska przekazała, począwszy od 1 stycznia 1999 r., wspólnocie samorządowej Powiatu Parczewskiego odpowiedzialność za sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym w zakresie należącym dotąd do administracji rządowej - wspomina Zmarłego w oficjalnym pożegnaniu Jerzy Maśluch, starosta parczewski i dodaje: Ceniony za fachowość i dbałość o interesy samorządu powiatowego. Niech spoczywa w pokoju.

- Był osobą ciepłą i bardzo pomocną, zawsze przygotowaną merytorycznie do załatwiania spraw gminy i powiatu - wspomina Adama Czarnackiego przewodniczący Rady Miejskiej W Parczewie, Mirosław Naumiuk. Panowie współpracowali ze sobą przez dwa lata w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda.

- Św. pamięci Adam Czarnacki był sekretarzem i moim przełożonym w latach 1985–1987 i najlepiej mi się z nim współpracowało. Znałem go też jako starostę parczewskiego. Był osobą ciepłą i bardzo pomocną, zawsze przygotowaną merytorycznie do załatwiania spraw gminy i powiatu. Wykonywał swą pracę bardzo sumiennie i jako starszy kolega zawsze służył pomocą - wspomina przewodniczący Naumiuk. I z żalem dodaje: - Szkoda, że Adam tak wcześnie to życie zakończył, bo 71 lat to nie jest w dzisiejszych czasach wiek na umieranie, ale to nie nasza decyzja. Będę go wspominał z całą serdecznością.

Jacek Dejneka

eprasa.pl 6dee1b3d42

Nie milknie dyskusja na temat wycinki drzew w centrum miasta w ramach... rewitalizacji

Jeleń Królewski na betonie

- Po co nam to? - pytają mieszkańcy

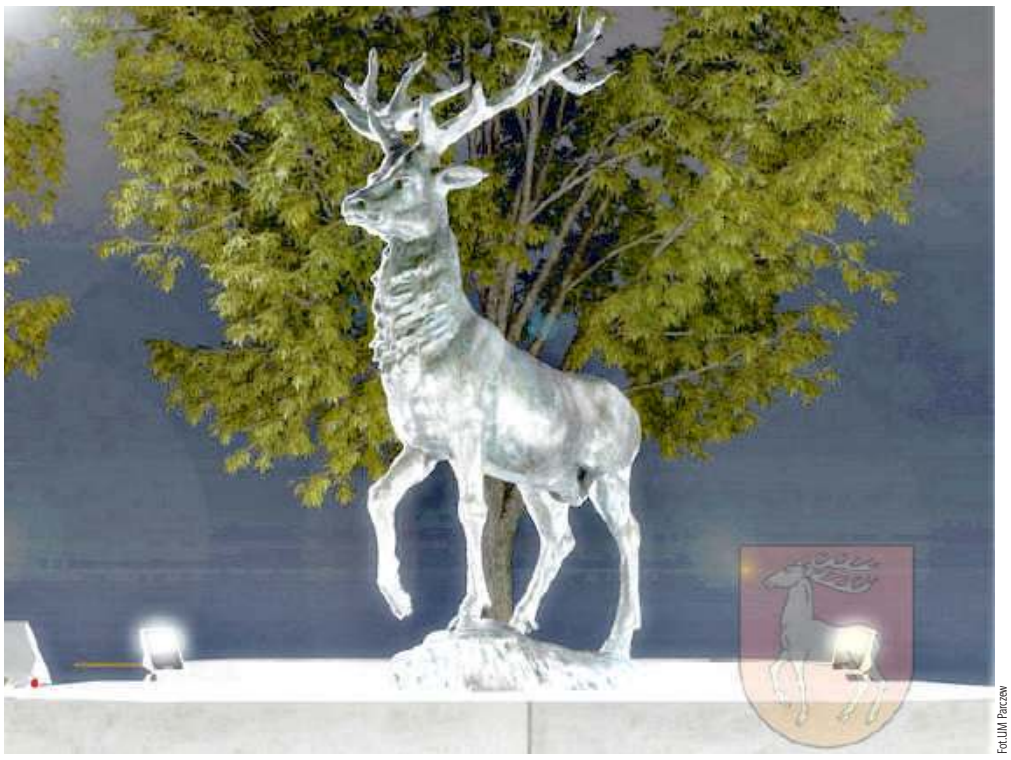

Fot.UM Parczew

Zwycięski projekt Jelenia Królewskiego

PARCZEW: „Po co wydawać tak duże pieniądze na coś zupełnie niepotrzebnego? Tej patelni zwanej placem nic już nie pomoże" - to tylko jedna z opinii naszych czytelników na temat zamiaru ustawienia na pl. Wolności figury „Jelenia Królewskiego".

W ostatnim numerze pokazaliśmy wizualizację „Jelenia Królewskiego", który stanie na pl. Wolności. Posąg zwierzęcia, będącego w herbie miasta, wywołał burzliwą dyskusję.

Za wycięcie drzew i wybetonowanie placu w ramach rewitalizacji firma ERES Piotr Szymański z Parczewa, która wygrała przetarg, zainkasowała prawie 6,3 mln zł.

Figura jelenia, będąca częścią całego projektu, nie była przedmiotem tego przetargu. Dlatego burmistrz Paweł Kędracki ogłosił konkurs na jego wykonanie.

Większość pieniędzy na rewitalizację miasta, bo aż 85 proc., Parczew dostał z Unii Europejskiej. Pozostałe 10 proc. z budżetu państwa. To oznacza, że jeleń niemal w całości zostanie sfinansowany z funduszy UE. Zakładany koszt jelenia to 194,4 tys. zł.

Fundacja składa skargę

Wielu mieszkańców jest niezadowolonych z obecnego kształtu pl. Wolności. Wspiera ich Fundacja EkoRozwoju, która złożyła do starosty parczewskiego skargę, domagając się ukarania miasta za ogołocenie placu z drzew. Zdaniem ekologów, wycinkę przeprowadzono bez zezwolenia wymaganego ustawą o ochronie przyrody.

Magdalena Berezowska z fundacji powiedziała „Wspólnocie", że decyzję parczewskich urzędników zaskarżono do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Po zmianie przepisów potrzebne nowe zezwolenie?

Przypominamy, że burmistrz Paweł Kędracki twierdzi, że 17 listopada 2017 roku Miasto złożyło wniosek do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o uzgodnienie całego zamierzenia budowlanego obejmującego „Przebudowę Placu Wolności w Parczewie" wraz z wycinką drzew.

Ekolodzy za kluczową uważają właśnie tę datę, bowiem w tamtym czasie obowiązywały przepisy, które nie wymagały dodatkowego zezwolenia na wycinkę. Sytuacja zmieniła się z początkiem 2018 roku, kiedy to „Ustawa o ochronie przyrody" została znowelizowana.

- Nasi prawnicy stoją na stanowisku, że gdyby drzewa zostały wycięte pod rządami starych przepisów, czyli do końca 2017 roku, to problemu by nie było, ale drzewa wycięto w 2019 roku i dlatego przed wycinką należało wystąpić o zezwolenie - tłumaczy Magdalena Berezowska.

Jacek Dejneka

Małgorzata Berezowska
Fundacja EkoRozwoju

SKO milczy

- Dziwne, że po blisko roku od złożenia skargi SKO nie wydało decyzji. Dzisiaj (16 października) wystosowałam ponaglenie na niezałatwienie sprawy w terminie przez SKO w sprawie drzew w Parczewie

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

- „No to kiedy podwyżka lokalnych podatków?"

- „Z tego, co pamiętam, jednym z argumentów burmistrza kiedy wycinał drzewa na skwerku było to, że uniemożliwi to spożywanie tam alkoholu. Drzew nie ma, a panowie nadal spożywają. Teraz będą sobie mogli jeszcze pojeździć na jeleniu."

- „Tu powinien być łoś, żeby jelenie go oglądali i podziwiali na co IDZIE KASA z naszych podatków i śmieciowego. Drogi gminne rozjechane, chodniki w mieście do poprawy, ale o to „ jeleń" się nie upomni na sesji."

- „Ryczcie jelenie (frajerzy)."

- „Monitoringu nie chcieli założyć w parku, a teraz cztery lampy będą oświetlać łosia :)"

- Nic straconego. Jeźdźca zawsze można dołożyć..."*

- „A ja myślałem, że na pewno będzie pomnik Jana Pawła 2 albo kamień, bo kamienie upamiętniające w Polsce modne. Ale się miło zaskoczyłem..."

- „Te pieniądze powinniśmy wydać na testy covid 19."

- „Skoro jeleń figuruje w herbie Parczewa, to ten byk z okazałymi rogami powinien stanąć przed siedzibą burmistrza miasta, analogicznie jak wiszący teraz herb. Będzie uzmysławiał mieszkańcom i przybywającym gościom ponad 600-letnią obecność w herbie miasta Parczewa. Dodatkowo może pełnić rolę swoistego... memento. Natomiast zlokalizowanie tego posągu na placu Wolności, obszarze otwartym jak polana, może do złudzenia przypominać... rykowisko."

- „A ptaki jakie będą mieć używanie. Za te zniszczone gniazda."

- „A może by tak na tym cokole postawić BPK? Każdy mógłby przyjść - podejść, zrobić „coś", jakiś gest albo czynność. Wedle uznania, za takie czy inne BPK dokonania ;)"

- „Jest gorzej niż źle, ale cóż, o gustach czy o ich braku podobno się nie dyskutuje."

- „Co by tam nie mówić, nie jest tak źle z tym placem obecnie, choć faktycznie szkoda tych starych drzew, a te nowe to pewnie za duże nie urosną i jest ich za mało. A ten pomysł z pomnikiem to nawet fajny, tylko czemu to tyle kosztuje?"

- „Po co wydawać tak duże pieniądze na coś zupełnie niepotrzebnego, zwłaszcza kiedy tych pieniędzy zaczyna brakować w kasie miasta? Tej patelni zwanej placem nic już nie pomoże."

Więcej na www. parczew.24wspolnota.pl

Śmigłowiec zabrał rannych do szpitala

Dwie osoby odniosły ciężkie obrażenia w wypadku, do którego doszło w czwartek po południu w Mostach w gminie Podedwórze.

Jak wstępnie ustalili mundurowi, kierujący pojazdem marki Citroen Berlingo wjeżdżając na skrzyżowanie z drogą wojewódzką W812 zlekceważył znak „ustąp pierwszeństwo". Wyjechał wprost pod koła BMW, którym w kierunku Włodawy podróżował 52-latek. Doszło do zderzenia pojazdów. Siła uderzenia wyrzuciła auta do przydrożnego rowu.

W wyniku zderzenia poważne obrażenia odniósł 21-letni kierowca citroena oraz jego 22-letni pasażer. Na miejscu interweniował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Obaj ranni trafili do szpitala.

Badanie alkomatem przeprowadzone na miejscu przez policjantów wykazało, że zarówno kierujący citroenem mieszkaniec Lublina, jak i kierujący BMW mieszkaniec Chełma byli trzeźwi.

Policjanci wyjaśniają teraz wszystkie okoliczności tego zdarzenia oraz apelują o ostrożność na drogach.

J

Fot.Policja

Zarówno kierujący citroenem mieszkaniec Lublina, jak i kierujący BMW mieszkaniec Chełma byli trzeźwi

eprasa.pl 6dee1b3d42

R E K L A M A

Ta metoda ekstremalnie szybko przywraca zdrowy rytm wypróżnień!

W ten naturalny sposób uzdrowisz Twoje jelita!

Na zawsze POŻEGNASZ kolki, zaparcia i wzdęcia!

Chcesz zapomnieć o długich i męczących wizytach w toalecie? Masz dość uczucia pełności i krępujących gazów? Jeśli tak, mamy dla Ciebie rozwiązanie – wystarczy, że jak 355 tys. Polaków skorzystasz z naturalnej metody, która przywraca zdrową perystaltykę jelit i normuje rytm wypróżnień. Dzięki niej zapomnisz o bólu, stresie i wstydzie, jaki wywołują zaparcia i wzdęcia.

Twoje zdrowie zależy w **97%** od prawidłowej pracy jelit!

Co tam zaparcia, wezmę coś na przeczyszczenie i przejdzie – zapewne chociaż raz w życiu w Twoim otoczeniu padło to zdanie. Może nawet z Twoich ust. I owszem, czasem takie środki mogą pomóc, jednak przynoszą krótkotrwałą ulgę. Ponadto, ich częste przyjmowanie może podtruwać Twój organizm – to zwykła chemia, która zawsze zostawia po sobie ślad, a nawet może przynieść skutki odwrotne od oczekiwanych.

Wiele osób stosujących regularnie środki przeczyszczające doprowadziło do tego, że w końcu ich metabolizm zniknął całkowicie. Spędzali godziny w toalecie bezskutecznie próbując się wypróżnić. Jednak jedyne czego się doczekiwali, to tylko nasilające się wzdęcia, gazy i kolki.

Już co druga osoba w Polsce przyznaje się do problemów z zaparciami i trawieniem. Wśród nich jest pani Joanna z Piły, która popełniła katastrofalny błąd, jakim jest częste stosowanie herbatek i innego rodzaju środków przeczyszczających.

Joanna, 49 lat

„Dzień dobry, mam na imię Joanna i chcę Cię przestrzec przed wszystkimi środkami przeczyszczającymi. Zamiast nich lepiej jest wybrać inną, naturalną metodę, która szybko naprawi Twoje jelita i przywróci ich zdrową pracę. Nigdy bym nie podejrzewała, że opowiem publicznie o takim wstydliwym problemie. Ale wiem, że dzieląc się swoją historią mam szansę pomóc tysiącom osób pozbyć się podobnych męczących dolegliwości.

100% NATURALNE SKŁADNIKI

Ta naturalna kuracja pozwala na:

- **przywrócenie naturalnej pracy jelit w 98%,**
- **uregulowanie przemiany materii,**
- **usunięcie uczucia rozpierania i bólu brzucha.**

Dałam się nabrać na fałszywe obietnice

Duże koncerny mają ludzi i ich zdrowie w głębokim poważaniu. Dla nich liczą się tylko pieniądze. Dlatego wciskają nam jakieś buble, które zamiast likwidować dolegliwości w zarodku, łagodzą na chwilę ich objawy. Przy okazji niszcząc pozostałe organy.

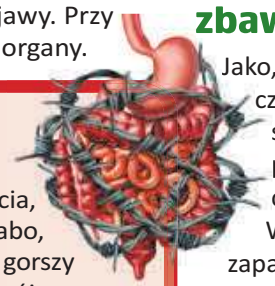

NIE LEKCEWAŻ TEGO PROBLEMU!

Jeśli cierpisz na zaparcia, czujesz się ociężale i słabo, miewasz z tego powodu gorszy nastrój, oznacza to, że Twój organizm może być zaatakowany toksynami, a stąd jest już tylko krok do poważnych chorób. Nie można bagatelizować zaparć, ponieważ są one objawem problemów jelitowych. Zalegające w nich resztki pokarmów fermentują i uwalniają się do krwioobiegu, zatruwając organizm, a tym samym powodują bóle głowy, złe samopoczucie, a nawet problemy skórne. **Długo lekceważone dolegliwości mogą doprowadzić nawet do raka jelita grubego,** toteż nie wolno zwlekać z rozpoczęciem terapii.

Herbatki przeczyszczające i inne popularne specyfiki tak naprawdę spowalniają metabolizm, a tym samym jedynie pogłębiają problem zaparć. Wszystko po to, żeby ludzie kupowali więcej i więcej ich produktów. No i ja się dałam na to złapać. Skręcało mnie, nie mogłam się normalnie wypróżnić, bulgotało mi w jelitach, a brzuch miałam wiecznie wzdęty jak balon. Doszło nawet do tego, że miałam obsesję – ciągle chodziłam do toalety z nadzieją, że tym razem uda się wypróżnić. Wspomagałam się jak tylko mogłam, jadłam jabłka i śliwki na kilogramy, ale nic nie pomagało. Raz byłam już tak zrezygnowana, że wypiłam 15 herbatek przeczyszczających pod rząd i dopiero to przyniosło jakiś efekt. Pomyślałam, że tak dłużej być nie może więc poszłam do specjalisty i usłyszałam:

Następnym razem niech sobie pani zapali papieroska i wypije kawkę, a problem się rozwiąże.

Od razu pójdzie gładko! – myślałam, że padnę po takiej radzie. A już na pewno, jeśli się będę do niej stosować, bo to prosta droga do zawału i wrzodów. Doprawdy, świetny sposób na pozbycie się zaparć. Absurd!

Uratowała mnie zbawienna moc natury

Jako, że łatwo dostępne środki przeczyszczające tylko pogarszały moją sytuację, a specjalista nie był zbyt pomocny, udałam się do specjalistki od naturalnych kuracji. Wyjaśniła mi, że chcąc zwalczyć zaparcia nie wolno niszczyć układu trawiennego. Zamiast tego trzeba zmusić jelita do naturalnej pracy. Zaleciła mi suplement, który ma w składzie mieszankę ziół, używanych od wieków na tego typu problemy, w 100% bezpiecznej dawce.

Pierwszą kapsułkę wzięłam od razu po powrocie do domu, pełna nadziei, że mi pomoże. Na szczęście nie zawiodłam się – **już po kilkunastu minutach** zniknęły wzdęcia i przestało mnie skręcać w brzuchu. Potem, aż nie mogłam uwierzyć, **pozbyłam się zaparcia!** Z każdym dniem kuracji było tylko lepiej. Teraz już nie muszę przeżywać męczarni w toalecie i zapomniałam o wstydliwych gazach i bólach brzucha. Nareszcie czuję się zdrowo i lekko, a moja cera nigdy nie była piękniejsza. Co za ulga!”.

Środek, który naprawia układ trawienny

Roślinna metoda likwidująca zaparcia to **jedyna skuteczna kuracja,** która przywraca prawidłowe napięcie mięśni i regeneruje układ trawienny. Tradycyjne środki przeczyszczające działają na niego agresywnie, dlatego zamiast uwalniać organizm od zaparć, potęgują je.

Aż 97,5% osób, które stosowały tę w pełni naturalną terapię przyznało, że już po pierwszej dawce bezpowrotnie uwolniło się od zaparć i uczucia pełności, pozbywając się też wstydliwych wzdęć i gazów. Ponadto, **uciążliwe kolki zniknęły jak ręką odjął.** Podobnie stało się z refluksem i skurczami żołądka. Natomiast, dzięki oczyszczeniu organizmu ze złogów i toksyn, u **95% osób** zniknęły problemy z cerą i brzydkim zapachem z ust.

Jeśli chcesz bezpowrotnie:

- **uwolnić się od gazów i wzdęć,**
- **zwalczyć kolki i ból brzucha,**
- **pozbyć się zaparć,**
- **oczyścić organizm z toksyn,**
- **wyregulować rytm wypróżnień...**

Skorzystaj z tej naturalnej pracy jelit!

Ekstremalnie skuteczny preparat likwidujący zaparcia od niedawna dostępny jest w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Jego zamawianie jest proste i bezpieczne – za produkt zapłacisz dopiero przy jego odbiorze. Nie warto zwlekać ze złożeniem zamówienia, ponieważ pierwsze 100 osób, które dodzwoni się na podany poniżej numer, otrzyma bardzo atrakcyjną zniżkę!

SPECJALNA PROMOCJA

Pozbądź się zaparć szybko, skutecznie i bezpiecznie!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni **do 27.10.2020 r.** dostanie **73% zniżki!** Otrzymasz wówczas naturalny preparat na zaparcia w wyjątkowo niskiej cenie (przesyłka GRATIS)!

zadzwoń: 81 300 38 03

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

eprasa.pl 6dee1b3d42

Artur nie przeżył uderzenia w drzewo Koledzy z klasy maturalnej są w szoku

Zjechał z drogi i potężnie uderzył w drzewo. 18-letni uczeń klasy maturalnej zmarł. - Brakuje słów, bo żadne z nich nie jest w stanie wyrazić bólu, jaki w nas pozostaje po tej stracie - napisali szkolni koledzy zmarłego.

Fot. Fot. Policja

Jak wstępnie ustalili policjanci z radzyńskiej drogówki, kierujący Oplem Vectrą na prostym odcinku drogi z niewyjaśnionych dotąd przyczyn stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi do rowu i uderzył w drzewo

Fot. ZSP

Artur. - Jeszcze wczoraj był, rozmawiał, śmiał się, myślał o maturze, planował tyle rzeczy - wspominają koledzy z klasy

Do tragedii doszło w Stasinowie pod Radzyniem Podlaskim. W piątek ok. godz. 21.30 prowadzony przez 18-latka opel na prostym odcinku drogi z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn zjechał do rowu i rozbił się o drzewo.

– Z 18-latkiem podróżował jego 21-letni kolega, obaj z gminy Wohyń. Z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala. Niestety, w sobotę rano otrzymaliśmy informację o śmierci młodszego mężczyzny – relacjonuje asp. Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji.

Chłopak, który zginął, to Artur, uczeń klasy maturalnej technikum, wchodzącego w skład Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim.

– Odszedł od nas nagle do wieczności (...). Łącząc się w żałobie i smutku, społeczność szkolna składa kondolencje i wyrazy współczucia Rodzinie Artura – napisała w internecie Grażyna Dzida, dyrektor ZSP. W szoku są koledzy zmarłego z klasy 4teh. Wraz z wychowawcą napisali wzruszające wspomnienie: „W sobotni poranek 17 października dotarła do nas bardzo smutna wiadomość o śmierci naszego kolegi z klasy IV Technikum Ekonomicznego – Artura. Jeszcze nie potrafimy jej przyjąć, zaakceptować, uwierzyć, że to rzeczywistość, a nie koszmarny sen, z którego za chwilę się obudzimy.

Trudno jest pisać o Koledze w czasie przeszłym... Jeszcze wczoraj był, rozmawiał, śmiał się, myślał o maturze, planował tyle rzeczy. Jeszcze wczoraj życie było przed Nim. Choć chciałoby się powiedzieć bardzo wiele, brakuje jednak słów, bo żadne z nich nie jest w stanie wyrazić bólu, jaki w nas pozostaje po tej stracie.

Wszyscy dobrze znaliśmy się przez wiele lat, niektórzy pamiętają jeszcze przyjaźń z Nim z czasów szkoły podstawowej. Miał ogromne poczucie humoru, nie raz rozbawiał wszystkich do łez. Swoim pozytywnym usposobieniem dodawał otuchy i sprawiał, że zły dzień stawał się dla każdego z nas lepszy. Artur był odpowiedzialny, radosny, zabawny, koleżeński, bardzo bystry i zaradny, nie zniechęcały go problemy. To tylko niektóre z Jego cech. Do tej listy każdy z nas mógłby dodać wiele. Był rozsądnym chłopakiem. W ostatnim okresie bardzo zżyliśmy się z Nim, chcieliśmy nadrobić czas, który straciliśmy przez błahostki, niedomówienia, a także przerwę w chodzeniu do szkoły, ale gdy ktoś potrzebował pomocy lub dobrej rady, nigdy nie odmawiał.

Dziękujemy, że byłeś z nami. Pozostawiasz po sobie wiele dobrych wspomnień. Twoje odejście to nieodżałowana strata. Będziemy Cię zawsze pamiętać. Każdy z nas myśli dzisiaj tak jak Ty myślałeś wczoraj, że życie przed nami.

Jednak nie będzie tak, jak dotąd. Razem z Tobą umarło wiele dobra i radości.

Twoje nagłe odejście będzie się ciągnąć cieniem przez wszystkie dni, które nas czekają".

mm

NIK prześwietla „Piątkę". Burmistrz mówi, że jest porażony, a dyrektor...

Kontrolerzy sprawdzali, jak łukowska szkoła radzi sobie z organizacją lekcji dla uczniów cudzoziemców i dzieci rodziców powracających do kraju. Wniosek? Miasto zapowiada audyt.

Kontrola obejmowała lata szkolne 2017/2018–2019/2020 (I. połowa). Zdaniem kontrolerów w Szkole Podstawowej nr 5 w Łukowie w niewystarczającym stopniu dostosowano kształcenie i pomoc psychologiczno-pedagogiczną do potrzeb i możliwości dzieci obywateli polskich powracających do kraju oraz uczniów cudzoziemców. W Łukowie działa ośrodek dla uchodźców). Zarzuty? Jest ich kila. To m.in. nieegzekwowanie od rodziców składania zgłoszeń dzieci do szkoły oraz dokumentów potwierdzających dotychczasowe wykształcenie.

Jak wykazała kontrola, w szkole nie dostosowywano programów nauczania do możliwości edukacyjnych uczniów. - W przypadku uczniów przybywających z zagranicy stosowano obniżone progi. (...) Z naruszeniem przepisów zorganizowano w szkole zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze. Nie zostały one uwzględnione w arkuszach organizacji, a nauczyciele realizowali je nieodpłatnie, w formie wolontariatu - czytamy w raporcie.

„Niewystarczający nadzór"

Kolejne nieprawidłowości dotyczą tego, że w roku szkolnym 2018/2019 zrealizowano dla uczniów przybywających z zagranicy dodatkowe bezpłatne zajęcia z języka polskiego, w wymiarze jednej godziny tygodniowo. Powinno być to nie mniej niż dwie godziny.

Według NIK przyjęcie do szkoły 25 (spośród 46 badanych) uczniów przybywających z zagranicy odbyło się z naruszeniem prawa oświatowego lub „rozporządzenia w sprawie kształcenia osób przybywających z zagranicy". Izba zarzuca również dyrekcji

„niedokumentowanie ustnych zgód rodziców na udział ich dzieci w zajęciach, realizowanych w ramach udzielanej pomocy psychologiczno-pedagogicznej, a także dopuszczenie uczniów do udziału w tych zajęciach przed uzyskaniem pisemnej zgody rodzica na udział w tych zajęciach".

- W toku kontroli stwierdzono przypadki działania niezgodnego z prawem, które nie zostały stwierdzone przez dyrektora w ramach nadzoru pedagogicznego, co może świadczyć o niewystarczającym zakresie nadzoru - czytamy w raporcie.

Burmistrz jest porażony

- Zapoznałem się z treścią raportu i jestem porażony - mówi burmistrz Piotr Płudowski.

- Wnioski z raportu NIK są takie, że pani dyrektor albo nie ma pełnej wiedzy i kontroli, jak prowadzić szkołę, albo robi to z premedytacją - ocenia burmistrz.

Miasto podejmie działania w tym kierunku. Będzie kontrola wszystkich szkół. Zaczniemy od „Piątki" Sprawdzimy gospodarkę finansową - zapowiada Płudowski. - W tym roku szkoła musiała dodać 36 tys. zł subwencji do MEN - przypomina.

Szkoła odpowiada NIK

Iwona Kmieć w przesłanej do nas informacji tłumaczy, że jako dyrektor w terminie 21 dni od otrzymania wystąpienia pokontrolnego poinformował NIK o sposobie wykonania wniosków pokontrolnych oraz o podjętych działaniach. Dyrekcja zorganizowała dodatkowe zajęcia z języka polskiego we wszystkich grupach w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Uczniom przybywającym z zagranicy zorganizowała zajęcia dydaktyczno - wyrównawcze z języka polskiego i matematyki. Nauczyciele historii, biologii, geografii, historii, chemii i fizyki opracowali programy nauczanych do potrzeb i możliwości nowych uczniów.

Nauczyciele „zbierali" też pisemne zgody od rodziców na udział w zajęciach. - Szkoła wywiązała się z terminów określonych w CKE w zakresie dostosowywania warunków i form przeprowadzenia egzaminu ósmoklasisty. W przypadku nowych zgłoszeń dopilnowano, aby rodzic/prawny opiekun wypełnił prawidłowo zgłoszenie dziecka do szkoły z uwzględnieniem wymogów określonych rozporządzeniem w sprawie kształcenia osób przybywających z zagranicy - wyjaśnia dyrektor.

Łukasz Prusak

31-latek zginął na torach

ŁUKÓW Do tragicznego wypadku doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek w rejonie ul. Wschodniej. Pociąg relacji Łuków – Biała Podlaska potrącił młodego mężczyznę. Natychmiast na miejsce pojechali policjanci. Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 31-latek z powiatu radzyńskiego został potrącony przez pociąg osobowy. Do zdarzenia doszło kilkaset metrów od „strzeżonego" przejazdu kolejowego. Niestety młody mężczyzna doznał obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku. Teraz policjanci pod nadzorem Prokuratora, prowadząc po stępowanie, ustalą dokładne okoliczności i szczegóły tego tragicznego w skutkach zdarzenia.

p

Słoma i gnojowica pod domem posła Skwarka

POWIAT ŁUKOWSKI Na profilu facebook`owym Agro Unii powiatów łukowskiego, parczewskiego i radzyńskiego pojawiła się w poniedziałek informacja o nocnej akcji rolników pod domem posła Sławomira Skwarka z PiS. Według naszych informacji niezadowoleni rolnicy poza tym, że ustawili pod ogrodzeniem kostki słomy, rozlali też gnojowicę. Na płocie pojawił się też transparent „Tu mieszka S. Skwarek, zdrajca polskiej wsi".

- Bycie posłem polega na reprezentowaniu ludzi i grup społecznych, które takiego mandatu udzieliły. Dlatego mamy prawo, a wręcz musimy oceniać i weryfikować pracę parlamentarzysty. Dzisiaj my rolnicy czujemy się oszukani i zdradzeni. To nie nam powinno się wybaczać, a prosić o wybaczenie za niegodne reprezentowanie naszych interesów - napisali w mediach społecznościowych gospodarze.

Protest ma zawiązek z tzw. „piątką Kaczyńskiego", którą w sejmie poparł poseł Skwarek.

eprasa.pl 6dee1b3d42

Kolejny tydzień przyniósł jednak kolejne rekordy nowych zakażeń w woj. lubelskim. Tylko w niedzielę wykryto 580 przypadków

Przez tydzień podwoiła się liczba zakażonych

Puławski, łukowski, bialski, lubartowski, radzyński i opolski - w tych powiatach liczba zakażonych wzrosła w tydzień dwukrotnie. Jeszcze większe wzrosty odnotowano w Białej Podlaskiej i pow. parczewskim. W siedem dni z powodu COVID-19 w woj. lubelskim zmarło 48 osób. Tymczasem w Lublinie i części powiatów wprowadzono czerwoną strefę.

Zakazali wesel, zamknęli siłownie

Po lawinowym wzroście ilości zakażeń w kraju, Rząd RP rozszerzył liczbę stref czerwonych w Polsce. Dotychczas Lublin był w strefie żółtej, a od soboty - 17 października, Lublin, Chełm i Zamość oraz powiaty lubelski, janowski, łęczyński, łukowski, puławski, rycki, świdnicki i włodawski znalazły się w strefie czerwonej. Do tej pory w woj. lubelskim w strefie czerwonej były powiaty łęczyński, janowski i włodawski.

Jednocześnie wprowadzono w strefie czerwonej bardziej restrykcyjne obostrzenia. Zakazano organizacji imprez okolicznościowych - np. wesel, nakazano szkołom wyższym i ponadpodstawowym przejście w tryb nauki zdalnej czy zawieszono działalność siłowni.

Podwoiła się liczba aktywnych zakażonych

Jeszcze tydzień temu informowaliśmy o rekordowych liczbach nowych zakażeń diagnozowanych na terenie woj. lubelskiego. Mowa była o 379 przypadkach. Kolejny tydzień przyniósł jednak kolejne rekordy. W sobotę w naszym województwie zakażeń odnotowano już 429, w niedzielę 580, a w poniedziałek 526. W ubiegły poniedziałek aktywnych, czyli aktualnie zakażonych (wykrytych przypadków) było 2169. Przez tydzień liczba osób zakażonych wzrosła do 3819 aktywnych zakażonych. Wzrost wynosi więc prawie 80 proc.

Najwięcej zakażeń notowanych jest w Lublinie (obecnie 841 aktywnych) oraz w powiecie lubelskim (401 aktywnych). Tu też wzrost względem ostatniego tygodnia jest znaczący, bo siedem dni temu w Lublinie zakażonych było 553, a w powiecie lubelskim 255.

Miasto/powiat	Aktywne (ostatnie 7 dni)	Zgony (ostatnie 7 dni)	Ozdrowieńcy (ostatnie 7 dni)
Lublin	841 (+288)	32 (+10)	753 (+259)
Pow. lubelski	401 (+146)	6 (+1)	331 (+101)
Pow. puławski	273 (+148)	8 (+7)	219 (+41)
Pow. łęczyński	185 (+15)	6 (+4)	178 (+64)
Pow. łukowski	156 (+73)	6 (+1)	186 (+28)
Pow. bialski	126 (+65)	4 (0)	244 (+8)
Biała Podlaska	106 (+71)	0	147 (+10)
Pow. lubartowski	75 (+40)	0	52 (+19)
Pow. radzyński	63 (+30)	6 (+2)	101 (+26)
Pow. opolski	56 (+26)	4 (+3)	132 (+16)
Pow. parczewski	38 (+30)	0	24 (+2)

W naszych powiatach wzrosty są jeszcze większe, pod względem procentowym. O podwojeniu liczby aktywnych zakażonych można mówić w przypadkach powiatów: puławskiego, łukowskiego, bialskiego, lubartowskiego, radzyńskiego i opolskiego. Jeszcze większy wzrost jest w Białej Podlaskiej, a w powiecie parczewskim z ośmiu aktywnych zakażonych zrobiło się 38.

Aktywnych zakażeń przybywa szybciej niż ozdrowieńców. Na przestrzeni siedmiu dni w woj. lubelskim przybyło 855 ozdrowieńców.

Większość miała choroby współistniejące

Dynamicznie wzrasta statystyka zgonów w województwie lubelskim spowodowanych COVID-19. Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z tą chorobą było 77, obecnie suma zgonów wynosi 125 - na przestrzeni tygodnia zmarło 48 osób. Dziesięć z nich to mieszkańcy Lublina. Siedem zgonów odnotowano z kolei w powiecie puławskim, cztery w powiecie łęczyńskim, trzy w powiecie opolskim.

Zdecydowana większość ofiar śmiertelnych oprócz COVID-19 zmagała się też z chorobami współistniejącymi. Średnia wieku zmarłych to 78 lat. Najmłodsza z ofiar miała 60 lat.

Tysiące ludzi w domu na kwarantannie

Coraz więcej mieszkańców województwa siedzi w domach w ramach kwarantanny. Obecnie to już prawie 16,5 tys. ludzi, pod nadzorem epidemiologicznym jest kolejnych niemal 500. Oznacza to, że przez siedem dni łączna liczba aktualnie objętych kwarantanną wzrosła o 3 tys.

Dominik Smagała

Niektóre obostrzenia w strefie żółtej:

- lokale gastronomiczne otwarte w godz. 6:00 – 21:00
- wydarzenia sportowe bez udziału publiczności,
- zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni,
- ograniczona liczba osób na weselach i innych uroczystościach – max. 20 osób, bez możliwości zabawy tanecznej,
- w zgromadzeniach publicznych może uczestniczyć max. 25 osób,
- w szkołach wyższych oraz ponadpodstawowych obowiązuje nauczanie hybrydowe.

Niektóre obostrzenia w strefie czerwonej:

- ograniczenie liczby osób w placówkach handlowych do 5 os. na jedną kasę,
- zakaz organizacji imprez okolicznościowych,
- zgromadzenia nie większe niż 10 osób,
- szkoły wyższe i średnie przechodzą w tryb nauki zdalnej (z wyłączeniem zajęć praktycznych),
- lokale gastronomiczne otwarte w godz. 6:00 – 21:00,
- wydarzenia sportowe bez udziału publiczności,
- zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni.

Coraz bliżej setki ognisk

Na terenie województwa lubelskiego występuje 89 aktywnych ognisk (51 w fazie rozwojowej, 28 w fazie stabilnej, 10 w fazie wygaszania), z czego 24 w Lublinie.

OGNISKA NA NASZYCH TERENACH

POWIAT BIALSKI
Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski (rozw.)
- przypadki: 8
- kwarantanna: 16
Szkoła w Woskrzenicach (wyg.)
- przypadki: 7
- kwarantanna: 6
MIASTO BIAŁA PODLASKA
Szpital w Białej Podlaskiej (rozw.)
- przypadki: 17
- kwarantanna: 88
PSW Biała Podlaska (rozw.)
- przypadki: 13
- kwarantanna: 40

POWIAT LUBARTOWSKI
Szkoła w Dębicy (stab.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 24

LUBLIN i POWIAT LUBELSKI
Szpital Dziecięcy (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 10
Szpital w Bychawie (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 6
Oddział Neurochirurgiczny SPSK 4 (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: w trakcie ustalania
Blok Operacyjny SPSW (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 9
ZOL SPSW im. Jana Bożego (wyg.)
- przypadki: 9 (1 zgon)
- kwarantanna: 7
Oddział Nefrologii SPSK 4 (stab.)
- przypadki: 13 (2 zgony)
- kwarantanna: 5
Ognisko **domowe w Lublinie (stab.)**
- przypadki: 2
- kwarantanna: 10
Oddział Chorób Płuc SPSW im. Jana Bożego (stab.)
- przypadki: 22
- kwarantanna: 2
Oddział Onkologii Klinicznej COZL (rozw.)
- przypadki: 9 (1 zgon)
- kwarantanna: 12
Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej SPSK 4 (rozw.)
- przypadki: 9
- kwarantanna: w trakcie ustalania
ZOL Nr 3 SPSW im. Jana Bożego (rozw.)
- przypadki: 36
- kwarantanna: 0
Oddział Rehabilitacji SPSK4 (rozw.)
- przypadki: 33
- kwarantanna: w trakcie ustalania
Przychodnia Przyszpitalna SPSK1 (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 0
Oddział Ogólny Psychiatryczny IV Szpital Neuropsychiatryczny (rozw.)
- przypadki: 6
- kwarantanna: 0
Klinika Chorób Wewnętrznych SPSK1 (rozw.)
- przypadki: 6
- kwarantanna: 5
Oddział Rehabilitacji IMW (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 5
Oddział Hematoonkologii i Transplantologii SPSK 1 (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 4
Oddział Ginekologii SPSK4 (rozw.)
- przypadki: 2
Oddział Ginekologii Operacyjnej SPSK4 (rozw.)
- przypadki: 3
ZOL Nr 2 SPSW im. Jana Bożego (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 3
Oddział Internistyczny SPSW im. Jana Bożego (rozw.)
- przypadki: 6
- kwarantanna: 11
ZOL Szpital Neuropsychiatryczny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 0
Zakład Ubezpieczeń Społecznych (rozw.)
- przypadki: 2
Wspomagane Domy Niedrzwica Duża (rozw.)
- przypadki: 6

POWIAT ŁĘCZYŃSKI
Zgromadzenie Modlitewne Wspólnota Jana Chrzciciela (stab.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 9
Komenda Powiatowa Policji w Łęcznej (stab.)
- przypadki: 9
- kwarantanna: 6
ZOL w Puchaczowie (stab.)
- przypadki: 41 (4 zgony)
- kwarantanna: 38
Kopalnia Bogdanka (rozw.)
- przypadki: 139
- kwarantanna: 535
Stacja Dializ w Łęcznej (wyg.)
- przypadki: 5 (3 zgony)
- kwarantanna: 0

POWIAT OPOLSKI
Szpital w Poniatowej – Oddział Chirurgii (stab.)
- przypadki: 13 (1 zgon)
- kwarantanna: 6
Urząd Miejski w Opolu Lubelskim (stab.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 9
Szkoła Podstawowa w Chodlu (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 74
Oddział Wewnętrzny - Szpital w Poniatowej (stab.)
- przypadki: 15 (3 zgony)
- kwarantanna: 60

POWIAT PUŁAWSKI
Dom Opieki i Rehabilitacji „Pałac Nałęczów" Strzelce (rozw.)
- przypadki: 38 (2 zgony)
- kwarantanna: 34
SPZOZ w Puławach – Oddział Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 4
Ognisko rodzinne w Puławach (rozw.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 35
OIOM - SPZOZ Puławy (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 40
Oddział Wewnętrzny - SPZOZ w Puławach (wyg.)
- przypadki: 24 (2 zgony)
- kwarantanna: 4
Oddziale Urologii - SPZOZ w Puławach (stab.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 25

Dariusz Jędryszka

OGNISKA Z PODZIAŁEM NA POWIATY

- 3 w pow. tomaszowskim – 2 w fazie rozwojowej, 1 w fazie stabilnej;
- 24 w mieście Lublin - 20 rozw., 3 stab., 1 w fazie wygaszania;
- 4 w pow. kraśnickim - 4 rozw.;
- 4 w pow. opolskim - 1 rozw., 3 stab.
- 6 w pow. puławskim - 2 rozw., 3 stab., 1 wyg.;
- 5 w pow. łęczyńskim - 1 rozw., 3 stab., 1 wyg.;
- 5 w pow. zamojskim - 2 rozw., 1 stab., 2 wyg.;
- 4 w pow. bialskim - 3 rozw. i 1 wyg.;
- 6 w pow. świdnickim - 4 rozw., 1 stab., 1 wyg.;
- 12 w pow. włodawskim - 5 rozw., 6 stab., 1 wyg.;
- 5 w pow. janowskim – 2 rozw., 2 stab., 1 wyg.;
- 6 w pow. chełmskim – 2 rozw., 4 stab.;
- 2 w pow. biłgorajskim – 1 rozw., 1 wyg.;
- 1 w pow. lubartowskim – 1 stab.;
- 2 w pow. hrubieszowskim - 2 rozw.

eprasa.pl 6dee1b3d42

Czy chorzy na COVID-19 będą hospitalizowani... w Targach Lublin?

Szpitale się wypełniają. Wojewoda dokłada łóżek

Przybywa zakażeń, przybywa też osób, które wymagają opieki medyków w szpitalach. Te już się wypełniają. W poniedziałek szpitalne łóżka zajmowało ponad 700 osób, do tego kolejne niemal 70 przebywało w izolatoriach. Lublin przygotowuje się do uruchomienia szpitala polowego.

Lech Sprawka
wojewoda lubelski

Jest wstępne uzgodnienie, że lokalizacja szpitala polowego może być na terenie Targów Lublin. Jestem już po rozmowach z głównymi udziałowcami

Kilkaset zakażonych w szpitalach

W szpitalach poziomu I, czyli przede wszystkim szpitalach powiatowych (m.in. w Lubartowie, Łęcznej, Opolu Lub., Parczewie, Radzyniu Podl. i Międzyrzecu Podl.) w poniedziałek łóżek dla pacjentów chorych na COVID-19 było 95. Zajętych z nich było 79 (stan na godz. 12 w poniedziałek). Z kolei w szpitalach bardziej wyspecjalizowanych w opiece nad zakażonymi koronawirusem (poziom II, m.in.: Puławy, Biała Podlaska, Łuków oraz poziom III: Puławy i SPSK 4 w Lublinie) w poniedziałek łóżek zajętych było 645, spośród łącznie dostępnych 814, z czego ponad 70 to łóżka respiratorowe. - We wtorek dojdzie do tego 28 łóżek w Szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie, w tym dwa z respiratorami. Dzięki temu łącznie będziemy dysponowali 842 łóżkami dla zakażonych - powiedział w poniedziałek wojewoda lubelski Lech Sprawka, dodając, że wkrótce liczba łóżek zostanie zwiększona: - Do końca tygodnia powinniśmy mieć około 100 nowych łóżek w szpitalach powiatowych i placówkach mających duże oddziały wewnętrzne. Zasób zwiększy się wtedy do 950 łóżek. W poniedziałek 68 osób przebywało też w izolatoriach, czyli miejscach dla zakażonych z objawami, ale nie wymagających hospitalizacji szpitalnej. W izolatoriach miejsc dla chorych jest 272. Są cztery takie obiekty w województwie: Hotel Huzar w Lublinie, Hotel Delfin w Białej Podlaskiej oraz obiekty w Tomaszowie Lub. i Włodawie.

Do szpitali w Lublinie dotarły już respiratory zamówione z Agencji Rezerw Materiałowych.

- Zamówionych do województwa lubelskiego było 40 takich urządzeń. Nie mam danych, ile z nich już jest u nas, wiem jednak, że szpital MSWiA w Lublinie (przy ul. Grenadierów - przyp. red.) już otrzymał respiratory - przyznał wojewoda.

Szpital polowy w Lublinie

Na Stadionie Narodowym w Warszawie stanie ok. 500 łóżek dla osób, które potrzebują hospitalizacji, będzie też możliwość tlenoterapii. Szpitale polowe są przygotowywane we wszystkich województwach. Również w woj. lubelskim. - U nas jest wstępne uzgodnienie, że lokalizacja takiego obiektu może być na terenie Targów Lublin (przy ul. Dworcowej 11, obok Parku Ludowego). Właścicielem jest spółka akcyjna, większościowy udział mają Targi Poznańskie, ale udziałowcami są Lublin i województwo lubelskie oraz jeszcze kilka podmiotów, mających mniejszościowe udziały. Z głównymi udziałowcami jestem już po rozmowach, jest akceptacja - mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Jak zapewnia Lech Sprawka, w tej chwili decyzji o potrzebie uruchomienia szpitala polowego w Lublinie nie ma. - Jeżeli zajdzie potrzeba i Ministerstwo Zdrowia podejmie odpowiednią decyzję, to go uruchomimy - zaznacza wojewoda.

Według wstępnej koncepcji w Targach Lublin miałoby stanąć około 380 łóżek, w tym 80 z respiratorami. Skąd władze wezmą medyków do obsługi tej nowej jednostki medycznej?

- Będziemy korzystać z obecnych możliwości. Planujemy też wysłać prośby do Okręgowej Izby Lekarskiej oraz Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Lublinie, by aktywować do pracy osoby spoza systemu - zapowiada Lech Sprawka.

Dominik Smagała

Lubartowski szpital też będzie leczył zakażonych

Wobec coraz większej liczby zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2 w woj. lubelskim potrzebujących hospitalizacji, miejsca dla pacjentów chorych na COVID-19 przygotowują nawet szpitale powiatowe. Tak też jest w SPZOZ w Lubartowie.

Jeszcze do niedawna szpitale powiatowe miały być przygotowane na przyjęcie pacjentów, co do których jest dopiero podejrzenie zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2. Placówki miały mieć wydzielone łóżka obserwacyjne dla osób wykazujących objawy choroby COVID-19, ale jeszcze nieprzetestowanych. Dopiero po potwierdzeniu zakażenia pacjenci mieli być przekazywani do szpitali bardziej wyspecjalizowanych w hospitalizacji zakażenia koronawirusem. Miało to zapobiec „zakorkowaniu" szpitali w woj. lubelskim z oddziałami zakaźnymi. Sytuacja jest jednak dynamiczna - w regionie i całej Polsce szybko przybywa chorych wymagających hospitalizacji, m.in. podania tlenu czy podłączenia do respiratora. Dlatego też nawet szpitale powiatowe dostały polecenie, by przygotować miejsce dla pacjentów stricte „covidowych", czyli tych z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem SARS-CoV-2. Tak też jest w przypadku Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie. Placówka przy ul. Cichej przeobraziła cześć Oddziału Chorób Płuc na miejsce dla zakażonych, czyli niewielki „oddział zakaźny". - Obecnie jest pięć łóżek, docelowo będzie takich łóżek 10, w tym łóżek z respiratorami. Jesteśmy na końcowym etapie organizacji. Reorganizacja nastąpiła w Oddziale Chorób Płuc. Została wydzielona strefa tylko dla pacjentów z SARS-CoV-2 - informuje Wioleta Wojciechowska, rzecznik prasowy szpitala w Lubartowie.

Pacjenci, którzy mają wynik dodatni, a ich stan jest stabilny, są hospitalizowani w placówce w Lubartowie.

- Pacjentów z cięższym przebiegiem choroby przekierowujemy do szpitali o wyższym stopniu referencyjności - zaznacza Wioleta Wojciechowska.

Dominik Smagała

Pandemia coraz groźniejsza

Wszystkie łóżka covidowe w szpitalu zajęte!

Biała Podlaska, Parczew, Radzyń: Lawinowo przyrasta liczba zakażeń koronawirusem. W bialskim szpitalu przybyło łóżek dla pacjentów covidowych - jednak wszystkie są zajęte, a co gorsza - zakażona jest część personelu medycznego.

Tylko w ciągu minionego tygodnia na wojewódzkiej mapce statystyk liczba ciągle aktywnych przypadków koronawirusa w pow. bialskim zwiększyła się o 65, a w Białej Podlaskiej o 71.

Duże ognisko płonie w szpitalu

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że przypadki koronawirusa wykryto m.in. na oddziale neurologicznym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zaklasyfikowała tę lecznicę jako jedno z ognisk Covid-19 w regionie.

- Nastąpiło to w związku z potwierdzeniem przypadków wśród pracowników bialskiego szpitala. Osoby, które miały bezpośredni kontakt z przypadkiem potwierdzonym, zostały objęte kwarantanną lub nadzorem epidemiologicznym. Sytuacja jest stale monitorowana – zapewniła Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala.

Poinformowała nas, że w piątek w obszarze COVID-19 WSS hospitalizowano 80 osób z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. Siedem osób wymagało wspomagania oddechowego respiratorem, a w izolatorium przebywało sześciu pacjentów. Wtedy już we wspomnianym obszarze znajdowało się aż 105 łóżek.

W poniedziałek hospitalizowanych było już tam 105 osób. - Wszystkie łóżka są zajęte. Jedenaście osób wymaga wspomagania oddechowego respiratorem – informowała rzecznik.

- W związku z trudną sytuacją epidemiczną zawieszono pracę oddziału rehabilitacyjnego. Powstał tam obszar dla pacjentów COVID-19. Ograniczono też pracę w oddziale chirurgii ogólnej i oddziale neurologicznym – podkreśla Magdalena Us.

W międzyrzeckim szpitalu reżim

Na szczęście poprawiła się sytuacja epidemiczna w szpitalu w Międzyrzecu. Marek Zawada, dyrektor SP ZOZ, poinformował nas, że po wcześniejszym zakażeniu koronawirusem SARS-CoV-2 u jednego z pacjentów oddziału wewnętrznego, personel szpitala zachował odpowiedni reżim sanitarny.

- Wszystkie wyniki badań u pracowników oddziału były ujemne. Od poniedziałku oddział wewnętrzny funkcjonuje normalnie – podkreśla dyrektor. Dodaje, że w szpitalu utworzono dodatkowy pięciołóżkowy oddział obserwacyjny, w którym u pacjentów pojawiają się wyniki dodatnie testów na koronawirusa.

Lecznica w Międzyrzecu na oddział chirurgii przejmuje też część bialskich pacjentów, gdyż tak polecił wojewoda.

Koronawirus buszuje w parafii

Niepokojąca jest sytuacja w międzyrzeckich parafiach, gdzie kilku księży zostało zakażonych koronawirusem. Najszerszy zasięg ma ognisko epidemiczne w parafii p.w. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, określane jako „Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski". Jest ono nadal w fazie rozwojowej. W poniedziałek sanepid informował o ośmiu zakażonych tam osobach oraz o 16 poddanych kwarantannie i sześciu w izolacji domowej. Jedna osoba przebywała w izolatorium.

Jeden z chórzystów powiedział nam, że już powrócili z leczenia wikariusz oraz organista. Niestety, zakażeni zostali inni duchowni.

W ogłoszeniach kościelnych tej parafii podano, że ze względu na pozytywne wyniki testów na Covid-19 u duszpasterzy, w piątek i sobotę nie było mszy św. W niedzielę msze odprawiano w kościele, ale nie było ich w kaplicach.

- Zachowajmy spokój, módlmy się za siebie nawzajem i ufajmy w Bożą Opatrzność i opiekę Matki Najświętszej i św. Józefa – apelowali księża.

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna ogłosiła, że sanepid poszukuje osób, które przyjmowały komunię świętą w parafii Świętego Józefa ONMP 9 października o godz. 17. Proszono wiernych o kontakt z PSSE pod numerem tel. 83 344 4160.

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że po tym apelu zgłaszali się ludzie, z którymi przeprowadzono wywiady epidemiologiczne. Wierni nie mieli objawów wskazujących na koronawirusa, ale niektórym zalecono kwarantannę.

Powiat parczewski

Po weekendzie w powiecie pojawiło się sześć nowych zakażeń koronawirusem. W sumie jest 38 aktywnych przypadków.

Osobom przebywającym na kwarantannie lub w izolacji gmina Parczew oferuje pomoc w zakupach.

Powiat radzyński

Do tej pory z powodu COVID-19 zmarło sześć osób. Szóstą ofiarą jest 67-letni pacjent szpitala w Radzyniu, który miał choroby współistniejące. Od poniedziałku szpital w Radzyniu oferuje więcej miejsc dla chorych na covid. Jest to już 16 łóżek, w tym jedno respiratorowe, w wydzielonej strefie i z dostępem przez śluzy.

Zakażona część załogi szpitala

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej koronawirus pojawił się wśród personelu. Sanepid potwierdził przypadki zakażenia pracowników, m.in. z oddziału neurologicznego. W środę WSSE wyodrębniła zatem ognisko „Szpital w Białej Podlaskiej", które jeszcze w poniedziałek było w fazie rozwojowej. Odnotowywano nowe przypadki zakażenia wśród pracowników szpitala.

- Respirator i kardiomonitor dostarczyła Agencja Rezerw Materiałowych - powiedział nam Robert Lis, dyrektor szpitala. - W ubiegłym tygodniu rozpoczęliśmy przeprowadzkę oddziału ortopedycznego, pediatrii i reumatologii. Chodzi o taką organizację funkcjonowania szpitala, aby dostęp do świadczeń odbywał się bez zakłóceń.

Od początku pandemii w powiecie radzyńskim mieliśmy 161 przypadków zarażeń COVID-19. 101 osób zostało wyleczonych.

Marek Pietrzela, MM

eprasa.pl 6dee1b3d42

W czerwonej strefie

Nie żyje dwóch kolejnych zakażonych mieszkańców powiatu łęczyńskiego

Właścicielka restauracji: Chyba będziemy szukać zapomogi w MOPS-ie

POW. ŁĘCZYŃSKI: Nie można organizować wesel i innych przyjęć. Zamknięte są siłownie i kluby fitness. Szkoły ponadpodstawowe przeszły w tryb zdalny. Właściciele firm z branży gastronomicznej i fitness załamują ręce - tak żyje się w czerwonej strefie.

W związku ze wzrostem zachorowań na koronawirusa od ostatniej soboty obowiązują nowe obostrzenia dla poszczególnych branż. Ograniczenia są zależne od stref, w jakich znalazły się poszczególne miasta i powiaty.

Powiat łęczyński jest w czerwonej strefie od 3 października. Liczba aktywnych przypadków koronawirusa w poniedziałek, 19 października, w tym powiecie wynosiła 185. Ozdrowieńców jest 178. Na kwarantannie przebywało 178 osób. Do tej pory zmarło tutaj sześcioro zakażonych Covid-19. Wszyscy mieli także inne choroby.

Od minionego poniedziałku szkoły ponadpodstawowe mieszczące się w powiecie łęczyńskim od minionego musiały przejść w tryb zdalny.

Oceny pójdą w dół

Łęczyńscy uczniowie mówią, że taka nauka jest dla nich łatwiejsza, ale ostatecznie tracą, bo w głowie zostaje mniej. Zdalną naukę poznali dobrze w czasie wiosennego lockdownu.

- Zdalne metody nauczania są mniej skuteczne od tych tradycyjnych i wywierają mniejszą presję do nauki na uczniach. Jest w tym paradoks, bo wielu uczniów ceni sobie zdalne nauczanie, ponieważ ich oceny zaczynają być lepsze, co jest spowodowane większym wachlarzem możliwości korzystania z różnych źródeł lub pomocy innych osób podczas rożnego rodzaju sprawdzianów – mówi Michał Offert, uczeń trzeciej klasy liceum w Zespole Szkół im. K. K. Jagiellończyka w Łęcznej.

- Oceny idą w górę, ale wiedza idzie w dół, co będzie miało wpływ na egzaminy końcowe, na których nie będzie można korzystać z takich pomocy – podsumowuje uczeń.

Pracownicy pytają, co dalej

Nowe obostrzenia dotkliwie odczują również firmy z powiatu łęczyńskiego. W restauratorów uderzy szczególnie zakaz organizowania wesel i innych imprez okolicznościowych.

- Chyba zamkniemy firmę i będziemy szukać zapomogi w MOPS-ie, bo cała nasza rodzina utrzymuje się z prowadzenia restauracji – mówi Teresa Barszcz, która wspólnie z mężem prowadzi restaurację Emocja w Łęcznej. W firmie pracują także ich dzieci.

- Cała nasza rodzina utrzymuje się z prowadzenia restauracji. Dodatkowo zatrudniamy dziewięć osób. Co mam im powiedzieć?

- Dodatkowo zatrudniamy dziewięć osób. Nasi pracownicy pytają, co będzie dalej, czy powinni już szukać pracy gdzie indziej. Co mam im powiedzieć? Kiedy możemy pracować, dajemy radę, ale teraz rządzący pakują nam się z butami w prywatne sprawy – dodaje Teresa Barszcz.

„Kobiety z pasją" tylko na facebooku

W tej sytuacji właściciele firm gastronomicznych postawili na catering. Klienci restauracji Country w Łuszczowie-Kolonii sami przyjeżdżają po zamówione posiłki, nawet na domowe obiady.

- Dajemy radę. Przez lato przygotowywałam się do takiej sytuacji, m.in. zabezpieczając margines finansowy. W czasie wiosennego zamknięcia udało nam się utrzymać wszystkich pracowników. Pomogło to, że po ponownym otwarciu zrobił się duży ruch, bo ludzie chcieli zrobić jak najszybciej swoje imprezy. Nieocenione jest też wsparcie ze strony naszych klientów, którzy o wiele więcej zamawiają obecnie na wynos – mówi Grażyna Cieślak, właścicielka Country.

Oprócz prowadzenia swojej firmy integrowała ona w swojej restauracji kobiety z powiatu łęczyńskiego, organizując cykliczne imprezy z cyklu „Kobiety z pasją".

- Niestety przez zagrożenie epidemiologiczne nie spotykamy się. Kontaktujemy się ze sobą za pośrednictwem facebooka. Duża część naszych „Kobiet z pasją" prowadzi własne biznesy, więc teraz, w tych trudnych czasach, jeszcze bardziej jedna drugą wspiera, koleżanki reklamują nawzajem swoje usługi i produkty – mówi Grażyna Cieślak.

Klub fitness miejscem kultu religijnego

W miniony poniedziałek wojewoda lubelski wydał polecenie, by placówki wspierające seniorów czasowo zawiesiły działalność. Dotyczy to m.in. klubów seniora.

Rząd zamknął też baseny, kluby fitness i siłownie. W związku z tą decyzją łęczyński zawodnik i trener MMA Konrad Płaza i właściciel klubu Elita Gym opublikował na swoim facebooku post jednego z klubów MMA: „Na cały okres obostrzeń nasz klub stanie się miejscem kultu religijnego!".

- Prawnik będzie analizował, czy muszę zamykać klub. Jeśli tak, również staniemy się miejscem kultu religijnego. Nie może być tak, że zamyka się nas z dnia na dzień, w żaden sposób nie wspierając - mówi „Wspólnocie" Konrad Płaza.

Już po naszej rozmowie, w miniony piątek wieczorem rząd zgodził się na korzystanie z klubów fitness, siłowni i basenów osobom, które biorą udział w współzawodnictwie sportowym.

Ostatecznie Konrad Płaza poinformował na profilu swojego klubu, że po długich i mozolnych interpretacjach nowych przepisów przez prawników „jednoznacznie zajęcia w naszym klubie nie zostają odwołane ani nawet wstrzymane. Jesteśmy klubem organizującym zajęcia sportowe, prowadzącymi do rywalizacji sportowej, przestrzegamy wszelkich norm sanitarnych".

Jednak w poniedziałek, 19 października, Konrad Płaza nie otworzył swojego klubu na znak solidarności z całą branżą fitness, której przedstawiciele protestowali w stolicy w sobotę, 17 października, przeciwko czasowemu zamknięciu ich działalności.

- Dzięki ćwiczeniom nabywamy odporności i jesteśmy zdrowi. Jeśli ludzie przestaną dbać o siebie, będzie więcej zachorowań

Branża fitness nie zaraża

Protest popiera także Norbert Piskorski, właściciel siłowni Herkules w Łęcznej. - Przecież branża fitness nie zaraża. Jest wręcz przeciwnie: dzięki ćwiczeniom nabywamy odporności i jesteśmy zdrowi. Jeśli ludzie przestaną dbać o siebie, będzie więcej zachorowań – uważa Norbert Piskorski.

- Kolejne zamknięcie oznacza koniec mojej siłowni. Ja na szczęście robię także inne rzeczy, jestem nauczycielem i wynajmuję apartamenty. Ale co mam powiedzieć swoim pracownikom? – pyta właściciel Herkulesa.

Kamil Kulig

Trzy pytania do Artura Wasila, prezesa LW Bogdanka

W ciągu kilku godzin cała zmiana idzie na kwarantannę

Kopalnia w Bogdance jest największym ogniskiem koronawirusa w powiecie łęczyńskim. O to, jak władze kopalni radzą sobie w tych trudnych czasach pytamy Artura Wasila, prezesa spółki Lubelski Węgiel Bogdanka.

Fot. LWB

Artur Wasil, prezes Lubelskiego Węgla Bogdanka

W Jak wygląda obecna sytuacja epidemiologiczna w spółce Lubelski Węgiel Bogdanka?

Artur Wasil: Na obecną chwilę sytuacja w spółce jest pod kontrolą, choć mamy świadomość dużej jej nieprzewidywalności. Widzimy, że w najbliższym otoczeniu jest ona trudna i dynamiczna, przybywa osób chorych zarówno w kopalni, jak i w najbliższym otoczeniu. W powiecie łęczyńskim pojawiają się kolejne źródła zakażeń, trzeba więc się spodziewać, że sytuacja będzie dynamiczna.

W Jakie procedury profilaktyczne w związku z zagrożeniem Covid-19 są obecnie wprowadzone w LW Bogdanka?

- Profilaktyka to element, na który położyliśmy ogromny nacisk od samego początku pandemii. Mierzenie temperatury każdemu pracownikowi przy użyciu kamer termowizyjnych, ruch jednostronny, czy punkty do dezynfekcji to działania, jakie obowiązują od marca. Zgodnie z wewnętrznymi procedurami, izolacji podajemy również pracowników tzw. „drugiego kręgu", czyli osoby, które przebywały w bezpośrednim kontakcie z osobą potencjalnie zakażoną. Już na początku pandemii wyznaczyliśmy miejsca krytyczne. Już wcześniej skorygowaliśmy rozkład czasu pracy pracowników dołowych zmniejszając liczbę osób transportowanych w wyciągach szybowych. Wprowadzona została obowiązkowa jednokierunkowa organizacja ruchu załogi w budynkach cechowni i kompleksach łaziennych. Zarówno na powierzchni, jak i pod ziemią wszyscy pracownicy poruszają się w maskach ochronnych różnych typów - maski bawełniane wielorazowe, chirurgiczne jednorazowe, przeciwpyłowe P1, P2, P3. Zbudowano kilkadziesiąt dodatkowych, podziemnych punktów mycia rąk i wprowadzono obowiązkową dezynfekcję m.in. urządzeń i sprzętów. Wszystkim pracownikom zapewniono nieograniczony dostęp do preparatów dezynfekcyjnych różnych typów (w tym specjalnych, dostosowanych do warunków pod ziemią). Dodatkowo wprowadzono liczne ograniczenia, minimalizujące ryzyka zakażeń drogą kropelkową, takie jak zakaz witania się poprzez podanie ręki, zakaz spożywania słonecznika i innych nasion, zakaz zażywania tabaki itp.

W W jaki sposób spółka radzi sobie z absencją pracowników spowodowaną zakażeniem lub kwarantanną?

- W ostatnim czasie zdarza się, że ilość osób odsuniętych od pracy ma wpływ na efektywność, jak i na postęp prac, ścian czy chodników. Zdarza się również, że w ciągu kilku godzin cała zmiana zostaje poddana kwarantannie lub izolacji drugiego kręgu. To generuje chwilową dezorganizację, a przez to pewne opóźnienia prac względem planowanych, niemniej jednak kopalnia pracuje normalnie.

Kamil Kulig

OGNISKO W KOPALNI BOGDANKA

liczba osób zakażonych: **141**
w kwarantannie: **544**
w izolacji domowej: **84**
liczba ozdrowieńców: **57**

Ognisko w fazie rozwojowej (dane z 19 października)

eprasa.pl 6dee1b3d42

W czerwonej strefie

Żeby ćwiczyć w klubie, trzeba zostać zawodnikiem

POWIAT PUŁAWSKI: Od ubiegłego poniedziałku przybyło tu prawie 150 nowych przypadków zakażeń koronawirusem. Rekord padł w sobotę, kiedy COVID-19 zdiagnozowano u 74 osób.

Licealiści przed komputer zamiast do klasy

Zgodnie z danymi przedstawionymi przez sanepid w poniedziałek 19.10. w pow. puławskim było 273 aktywne przypadki koronawirusa. Pod względem liczby zachorowań powiat zajmuje 2 miejsce w województwie - więcej jest tylko w pow. lubelskim i samym Lublinie.

W związku z gwałtownym wzrostem liczby zakażeń od minionej soboty w czerwonej strefie znalazł się także powiat puławski.

Oznacza to, że mieszkańcy nawet w otwartej przestrzeni cały czas muszą nosić maseczki, a od poniedziałku szkoły średnie były zmuszone do przejścia na zdalny system nauczania. - Z dniem 19 października 2020 r. Zespół Szkół nr 2 w Puławach prowadzi kształcenie zdalne, realizując tygodniowy rozkład zajęć dydaktycznych poszczególnych oddziałów zgodny z obowiązującym planem lekcji. Zajęcia praktyczne w ZKZ odbywają się zgodnie z planem nauczania w formie stacjonarnej. W ramach tygodniowego planu zajęć dydaktycznych realizowane są: lekcje przedmiotowe, godziny do dyspozycji wychowawcy, zajęcia rewalidacyjne, zajęcia z pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Zawiesza się czasowo indywidualne programy nauczania, koła zainteresowań i inne zajęcia pozalekcyjne.

Metody pracy zdalnej będą dostosowane do możliwości psychofizycznych uczniów. Czas pracy dla uczniów wynosi 30 minut w danej jednostce lekcyjnej. Nauczyciele w godzinach zgodnych z planem lekcji danego oddziału pozostają w stałej gotowości do kontaktu z uczniem w formie online: dziennik elektroniczny Librus, Ms Teams, e-mail. Nauczyciel zapewnia każdemu uczniowi i rodzicowi możliwość konsultacji poprzez dziennik elektroniczny - komentuje sytuację Krzysztof Szabelski, dyrektor ZS nr 2 w Puławach.

W szkołach podstawowych i przedszkolach póki co zajęcia odbywają się normalnie, choć i tam dają się odczuć skutki epidemii. Chorują m.in. pracownicy placówek, przez co dyrekcja musi głowić się nad tym, jak zorganizować zastępstwa, a uczniowie albo mają skrócone lekcje, albo przychodzą na później.

Przedsiębiorcy znów w kropce

Wątpliwości co do tego, że obostrzenia znów negatywnie odbiją się na działalności hoteli czy domów weselnych nie ma kierownictwo puławskiego hotelu Izabella.

– W sierpniu, wrześniu i nawet jeszcze w październiku, mieliśmy całkiem dobry ruch, a teraz wracamy do stanu z lockdownu. Wszystkie wesela, chrzciny, przyjęcia, rezerwacje sal konferencyjnych, noclegów w październiku i listopadzie są teraz odwoływane. Na pewno znów bardzo mocno odbije się to na naszej działalności. Skoro nie można organizować żadnych imprez ruch będzie niewielki – mówi Marzena Baranowska, dyrektor Izabella Sp. z o.o.

Zgodnie z nowymi wytycznymi działalność muszą zawiesić siłownie i kluby fitness. Jednak jedna z puławskich siłowni znalazła wyjście z sytuacji. Okazuje się, że obostrzenia wcale nie muszą oznaczać z rezygnacji z ćwiczeń.

„Zgodnie z nowymi wytycznymi ministerstwa sportu osoby uprawiające sport w ramach współzawodnictwa sportowego mogą korzystać z siłowni i centrów fitness. W związku z tym zapraszamy wszystkich chętnych do wstąpienia w szeregi Stowarzyszenia Sportowe Puławy, które daje taką możliwość spełniając cele statutowe. Osoby trenujące sztuki walki nie są objęte zakazem i trenują normalnie. Osoby, które nie przystąpią do stowarzyszenia będą miały po prostu zamrożone karnety od dnia dzisiejszego do odwołania” - informują na swoim profilu na facebooku władze Kuźni Formy w Puławach.

Rządzący podcinają restauracjom skrzydła

Dla lokali gastronomicznych nowe obostrzenia oznaczają ograniczenie działalności. W restauracjach, barach czy kawiarniach goście będą mogli zająć tylko co drugi stolik. Regulacje wprowadzają też nowe dopuszczalne godziny otwarcia lokali – od 6 tylko do 21. Po tej godzinie zgodnie możliwe będą tylko dowozy.

– Już od początku zeszłego tygodnia obserwujemy spadek liczby gości. W nowej sytuacji będzie nam o tyle trudno, że do tej pory w weekendy po 21 mieliśmy naprawdę duże obłożenie, a teraz wygląda to tak jak wygląda. Zmagamy się z przekładaniem rezerwacji na przyjęcia rodzinne, chrzciny, komunie, urodziny. Już pozawierane umowy na rezerwację lokalu aneksujemy na inne terminy. Prężnie rozwijamy dowozy, w obecnej sytuacji chcemy zapewnić jak największy dostęp do naszych dań. Cały czas jednak zapraszamy klientów do restauracji. Utrzymujemy dystans między stolikami i przestrzegamy zasad sanitarnych, nasi goście mogą się czuć bezpiecznie. Z niepewnością patrzymy w przyszłość, nie wiedząc co dalej wymyślą nasi rządzący. Trzymamy również kciuki za branżę fitness, o ile restauracjom nowe obostrzenia podcięły skrzydła, o tyle im zadano po prostu cios w plecy – mówi Mateusz Okomski, menedżer puławskich restauracji Central Park i Pierogarni u Kucharek.

Kamil Wąsik/MP

SYTUACJA EPIDEMIOLOGICZNA W POW. PUŁAWSKIM - STAN NA 19.10.:

273
- liczba aktywnych przypadków na terenie pow. puławskiego

6
- liczba ognisk COVID-19 (w tym 2 w fazie rozwojowej)

Szpital w Łukowie wstrzymuje planowe przyjęcia. Dyrektor: sytuacja na SOR-ze jest trudna

45 łóżek na oddziale zakaźnym i ani jednego wolnego miejsca. To samo w izolatorium. Szpital św. Tadeusza zwiesza planowe przyjęcia. Wróg numer 1 to Covid-19.

Wszystkie ręce na pokład. Ta zasada obowiązuje w ostatnich dniach w wielu szpitalach. Ten w Łukowie decyzją wojewody od 14 października skupia się na walce z pandemią koronawirusa. Jako jeden z dwóch na północnej Lubelszczyźnie obok Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej zawiesza planowe przyjęcia. - Pilne przypadki obsługujemy - informuje Mariusz Furlepa. Szef łukowskiego szpitala apeluje do pacjentów, którzy „mogą poczekać”, aby nie zgłaszali się ani do szpitala, ani Przychodni Specjalistycznej.

Jeżeli chodzi o walkę z COVID na oddziale zakaźnym w Łukowie jest 60 łóżek. Wszystkie są zajęte. Również wszystkie 4 łóżka zajęte są na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej. Trzy osoby są pod respiratorami. 10 miejsc (wszystkie zajęte) jest również w przyszpitalnym izolatorium, gdzie trafiają pacjenci bez lub skąpoobjawowi.

Mocno obciążony jest Szpitalny Oddział Ratunkowy. Tu trafiają pacjenci z podejrzeniem zakażenia. Tu pobiera się od nich wymazy i w zależności od wyniku testu kieruje dalej. SOR dysponuje obecnie pięcioma łóżkami pod kątek COVID-19. - Sytuacja jest trudna - mówi Mariusz Furlepa. Dyrektor przyznaje, że martwi się o pacjentów z innymi chorobami somatycznymi - niecovidowych. Póki co w łukowskim szpital nie musi zamykać żadnych oddziałów. Najważniejszym jest wewnętrzny, który w razie potrzeby może częściowo obsługiwać pacjentów z koronawirusem.

- Zmniejszyliśmy znacząco liczbę „zwykłych” pacjentów - przyznaje szef św. Tadeusza.

W zaostrzonym reżimie sanitarnym pracuje chirurgia oraz oddział ginekologiczno-położniczy i porodówka. - Tu robimy wszystko, aby zminimalizować ryzyko podczas porodu w kontekście wirusa - mówi Furlepa.

Liczy się każda para rąk do pracy

Dyrektor podkreśla, że w tym trudnym czasie szpital może liczyć na wsparcie. - W ostatnich dniach na nowo zgłosiło chęć pomocy wiele osób. Na stronie szpitala znajduje się zakładka z danymi do przekazywania środków finansowych. Ludzie i firmy wspierają nas. Wszystkim dziękuję - podkreśla Furlepa. Przypomina, że już wcześniej szpital z własnych środków kupił koncentratory tlenu, wynajął kontenery stojące pod przychodniami Nocnej i Świątecznej Pomocy, SOR-em i oddziałem zakaźnym. - Czekamy na cztery kontenery obiecane przez rząd - wyjaśnia. Względy bezpieczeństwa epidemiologicznego zmusiły lecznicę do wstawiania na własny koszt śluz, ścianek na korytarzach i innych pomieszczeniach. - Kupiliśmy fumigatory - jedyne urządzenie zwalczające skutecznie wirusy. Kupujemy następne. Lista zakupów z własnych środków nierefundowanych jest bardzo długa - wylicza Furlepa.

I co najważniejsze. Nie byłoby obrony przed wirusem, gdyby nie postawa lekarzy, pielęgniarek, ratowników i całego personelu. - Dziękuję wszystkim pracownikom za niezwykle odpowiedzialne podejście. Dziękuję im za pracę często ponad normę i pracę pod ogromnym obciążeniem psychicznym. Pacjentów proszę o wyrozumiałość. Pracujemy pod ogromną presją. Często 24 godziny na dobę - kończy Mariusz Furlepa.

Łukasz Prusak

60
łóżek na oddziale zakaźnym jest zajętych

3
osoby z COVID są pod respiratorami

eprasa.pl 6dee1b3d42

Koronawirus zamknął szkołę w Dębicy, w Lubartowie i Brzostówce koniec kwarantanny

POWIAT LUBARTOWSKI:
W szkole w Dębicy w gminie Ostrówek wprowadzono nauczanie zdalne, 24 osoby są objęte kwarantanną. W II LO w Lubartowie i w szkole w Brzostówce w gminie Serniki klasy zakończyły już kwarantanny.

Jacek Garbacz
dyrektor SP w Ostrówku
Do odwołania wstęp do szkoły dla rodziców i opiekunów jest zakazany, oprócz nagłych sytuacji

Od 12 do 16 października w II LO w Lubartowie jedna z klas uczyła się zdalnie. Poinformowała o tym dyrektor szkoły Halina Zdunek w komunikacie na stronie internetowej - Zajęcia odbywają się zdalnie ze względu na stwierdzenie koronawirusa u jednego z uczniów. Jest to przypadek potwierdzony. Kuratorium jest powiadomione - informuje rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicki.

W II LO nauczanie hybrydowe, w Brzostówce powrót do normanlności

Grzegorz Gregorowicz, przewodniczący Rady Miasta,poinformował na facebooku, że przebywa na kwarantannie.

- W klasie mojego syna w II LO stwierdzono przypadek koronawirusa. Po konsultacji z Sanepidem skierowano klasę na zdalne nauczanie. W piątek Sanepid zadzwonił do nas, że jako rodzice mamy pozostać w kwarantannie. Czuję się dobrze, czekam niecierpliwie, żebym mógł wrócić w objęcia rzeczywistości. Zadziałał system ochrony zdrowia, jest to potrzebne, żeby powstrzymać ten żywioł - powiedział w rozmowie ze Wspólnotą. Kwarantannę już zakończył, wrócił do normalnego funkcjonowania.

Jak informuje dyrektor Halina Zdunek, w kwarantannie była cała klasa z rodzinami oraz dwoje nauczycieli.

Od poniedziałku w szkole jest prowadzone nauczanie hybrydowe. Klasy II c, II d, II e, II f, II g, II h, II i, II j są objęte nauczaniem zdalnym w tym tygodniu,wszystkie klasy I, klasa II a i klasa II b oraz wszystkie klasy III uczą się stacjonarnie.

- W przyszłym tygodniu nauczaniem zdalnym będą objęte klasy I. Co tydzień będziemy zmieniać klasy, które uczą się zdalnie - mówi zastępca dyrektora Teresa Rojek.

W szkole podstawowej w Brzostówce w gminie Serniki również od 12 do 16 października zajęcia VII klasy odbywały się zdalnie. Powodem był potwierdzony przypadek zarażenia koronawirusem.

- Klasa była w kwarantannie, wróciła już do szkoły. Zajęcia odbywają się normalnie, nie ma nauczania zdalnego - mówi dyrektor Małgorzata Krzewska.

Szkoła w Dębicy zamknięta

W szkole podstawowej w Dębicy w gminie Ostrówek WSSE w Lublinie stwierdziła ognisko koronawirusa w fazie rozwojowej. Według komunikatu z 19 października ognisko w szkole jest w fazie stabilnej. - Liczba osób potwierdzonych w ognisku - 4, liczba osób poddanych kwarantannie - 24, liczba osób poddanych nadzorowi epidemiologicznemu - 52, liczba osób w izolacji domowej - 4 - głosi poniedziałkowy komunikat.

Od 19 do 30 października szkoła prowadzi zajęcia zdalne. Ich plan został już opublikowany na stronie internetowej szkoły.

W innych szkołach w gminie - w Ostrówku i Leszkowicach - wprowadzono całkowity zakaz wstępu rodziców i opiekunów prawnych na teren placówek.

- Mieliśmy strefy wspólne przy szatniach, gdzie jeden rodzic mógł odprowadzić dziecko. Czuwał nad tym pracownik szkoły. Teraz do odwołania wstęp do szkoły dla rodziców i opiekunów jest zakazany, oprócz nagłych sytuacji, które wymagają fizycznego kontaktu z dzieckiem. Wtedy trzeba umówić się przez telefon. Jedna nauczycielka, która pracuje w Dębicy i u nas, była na kwarantannie. Jest zdrowa. Kończy kwarantannę i wraca do pracy - mówi dyrektor SP w Ostrówku Jacek Garbacz.

Marcin Kusyk

Szkoła zamknięta, uczniowie uczą się w domu

POWIAT OPOLSKI:
Do końca października ponad 321 uczniów Szkoły Podstawowej w Chodlu będzie uczyło się zdalnie. Tak zalecił sanepid, po tym jak w placówce pojawiło się ognisko koronawirusa. W Poniatowej wprowadzono nauczanie hybrydowe.

Decyzja o zamknięciu Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu zapadła w minioną środę. Podjął ją dyrektor po wcześniejszym uzyskaniu opinii Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim. Wszystkie zajęcia zawieszone zostały do końca października.

Trzy osoby zakażone

To efekt aktualnej sytuacji epidemiologicznej, jaka powstała po wykryciu trzech przypadków Sars-Cov-2 u pracowników szkoły. Zakażeni są dyrektor szkoły, nauczycielka języka polskiego i sekretarka. Jak informuje sanepid, wszystkie te osoby miały możliwość kontaktu z innymi pracownikami i uczniami, w tym z pracownikami Przedszkola. W związku z tym z uwagi na zagrożenie zdrowia uczniów i konieczność przecięcia dróg zakażenia podjęta została decyzja o przejściu na nauczanie zdalne.

Z powodu zakażenia nauczyciela prawie stu uczniów objęto kwarantanną. Na zwolnieniach lekarskich według danych z 14 października przebywało dziesięciu nauczycieli. Powodem absencji w pracy były sezonowe zachorowania.

Do końca października, zgodnie z decyzją sanepidu, nieczynne pozostaje również Przedszkole Samorządowe w Chodlu. 146 dzieci musi pozostać pod opieką rodziców.

Ognisko w szkole w Chodlu jest w fazie rozwojowej. Dobra wiadomość jest taka, że nikt do tej pory nie wymagał hospitalizacji. Osoby zakażone objęte zostały izolacją domową.

Urząd ograniczył obsługę

W środę decyzję o wprowadzeniu czasowych ograniczeń w zakresie bezpośredniej obsługi interesantów w Urzędzie Gminy w Chodlu wprowadził wójt.

Nie oznacza to, że urzędnicy mają wolne. Urząd czynny jest od godz. 7 do 15. Ale kto nie musi iść do urzędu lepiej niech się nie wybiera. Władze zachęcają do załatwiania spraw drogą elektroniczną i telefoniczną. Pisma można wrzucać do wystawionej urny.

- Przyjmujemy również bezpośrednio przy stoliku na parterze budynku, tak jak inne urzędu od początku pandemii – wyjaśnia Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Nauczanie hybrydowe w poniatowskiej podstawówce

W Szkole Podstawowej w Poniatowej zakażona jest nauczycielka wychowania fizycznego.

Pierwszy potwierdzony przypadek Covid-19 w Szkole Podstawowej w Poniatowej. Zakażona jest nauczycielka wychowania fizycznego.

Informacja o pozytywnym wyniku testu na obecność Sars-CoV-2 dotarła do szkoły w po południu czwartek. Dyrektor placówki natychmiast zdecydował o odwołaniu zajęć szkolnych następnego dnia. A od poniedziałku o przejściu na nauczanie hybrydowe, czyli mieszane. Przez tydzień 447 uczniów z klas IV – VIII uczy się zdalnie, w domach. Natomiast 227 uczniów najmłodszych zajęcia ma normalnie, w szkole.

Agnieszka Ciekot

Koronawirus gra ze szkołami w klasy

Chociaż w minionym tygodniu w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych nie było żadnego ogniska epidemicznego, to jednak coraz więcej nauczycieli i uczniów trafiało na kwarantannę.

Sytuacja się komplikuje

W IV LO im. Stanisława Staszica na kwarantannę trafiło dwóch nauczycieli, stąd jedna z klas miała nauczanie zdalne. Podobnie w SP nr 5 - kwarantanna objęła 15 nauczycieli, a uczniowie jednej z klas uczyli się w domach.

W piątek Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik UM Biała Podlaska, poinformowała nas, że w mieście nauczanie zdalne prowadzono w dwóch oddziałach Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi (w SP nr 5 objęło 16 uczniów), w 2 oddziałach SP nr 3 im. M. Konopnickiej (52 uczniów) oraz po jednym oddziale IV LO im. Stanisława Staszica (30 uczniów) i Przedszkola Samorządowego nr 14.

Ponadto Kuratorium Oświaty wykazywało, że do 16 października nauczanie zdalne prowadzono w Technikum nr 1 im. KEN (28 uczniów). Wszystkie wspomniane szkoły zakończyły taką formę kształcenia w piątek. Kuratorium zostało powiadomione, iż w 2 oddziałach bialskiej SP nr 3 im. M. Konopnickiej nauczanie zdalne potrwa do 22. października.

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że sytuacja się skomplikowała m.in. po stwierdzeniu w piątek zakażenia w bialskim I LO. im. J. I. Kraszewskiego dwóch nauczycieli oraz pojedynczego przypadku w jednej ze szkół podstawowych.

Ireneusz Szubarczyk, dyrektor I LO, potwierdził nam, że dwie osoby z kadry pedagogicznej są zakażone.

- Czekamy na dalsze decyzje sanepidu. Na razie zajęcia są prowadzone częściowo w systemie zdalnym i częściowo stacjonarnie. Prawie połowa klas przychodzi na lekcje. Już w wakacje przygotowaliśmy się do zdalnego nauczania – wyjaśnia dyrektor.

Hybryda w żółtej strefie

Od poniedziałku wszystkie szkoły ponadpodstawowe w strefie żółtej obejmującej Białą Podlaską i pow. bialski, przeszły w tryb pracy hybrydowej.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego UM, poinformowała nas, że podczas piątkowej narady przyjęto wspólne rozwiązania organizacyjne dla wszystkich szkół ponadpodstawowych, dla których organem prowadzącym jest prezydent miasta.

- Przyjęto dwutygodniowy cykl uczęszczania poszczególnych oddziałów do szkoły. Od 19 do 30 października w trybie stacjonarnym uczą się wskazane przez dyrektorów klasy, które następnie na okres dwóch tygodni przechodzą w tryb nauki zdalnej. Natomiast naukę stacjonarną rozpoczynają klasy przebywające w domu do 30. października. Przyjęto, że powyższe zasady mogą ulec zmianie w technikach i szkołach branżowych, gdzie zajęcia praktyczne mogą odbywać się na innych zasadach – wyjaśniła rzecznik.

Co ciekawe, do soboty względnie spokojnie było w szkołach powiatu bialskiego. Jedynie od 8 do 16 października prowadzono nauczanie zdalne w Zespole Placówek Oświatowych w Piszczacu. Objęło ono 62. uczniów.

- Kwarantanna się zakończyła. Trzy klasy podstawówki oraz oddział pięciolatków wróciły w poniedziałek do szkoły. Kuchnia też podjęła pracę – mówi Adam Bielecki, sekretarz gminy Piszczac. Przypomina też, że ta nadzwyczajna sytuacja powstała, gdy przed zabiegiem operacyjnym jedna z nauczycielek musiała poddać się testowi na koronawirusa i niespodziewanie miała wynik pozytywny.

Niedobrze u studentów

Nadal w fazie rozwojowej znajduje się ognisko w Państwowej Szkole Wyższej w Białej Podlaskiej. Nastąpiło to po stwierdzeniu u 2 studentów pielęgniarstwa i 4 fizjoterapii wyników dodatnich. Grupa pielęgniarstwa i fizjoterapii została skierowana na kształcenie zdalne. Ognisko się rozwinęło i w poniedziałek potwierdzono w nim już 13 przypadków zakażenia; 40 osób poddano kwarantannie i 13 pozostawało w izolacji domowej. Grupa pielęgniarstwa i fizjoterapii została skierowana na kształcenie zdalne.

Zgodnie z nowymi obostrzeniami, w strefie żółtej uczelnie przechodzą na nauczanie hybrydowe, dotyczy to obecnie bialskiej PSW.

Jerzy Szubiela

eprasa.pl 6dee1b3d42

PIERWSZE 25 OSÓB OTRZYMA OD NAS ZESTAWY KOSMETYKÓW

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.

Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:
* obiad regionalny
*masaż olejkiem rumiankowym
* sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
*kolacja przy ognisku
*nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:
*śniadanie
*warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
*spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
*obiad
* lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykłe wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Eklerki (Dorota Komarek)

Ciasto parzone:
200 ml wody, 100 g masła, szczypta soli. Zagotować. Do gotującej się wody wsypać 200 g mąki. Zaparzyć ciasto. Odstawić do wystygnięcia. Do zimnego już ciasta dodać 5 całych jaj, zmiksować aż się gładko połączy. Wyciskać szprycą (rękawem) cukierniczą podłużne ciastka na blachę wyłożoną papierem. Piec w 200 stopniach, jak nabiorą koloru, zmniejszyć do 170 stopni, żeby się ,,podsuszyły".
RADA: Podczas pieczenia trzeba obserwować kolor, bo czas pieczenia zależy od danego piekarnika.
Krem:
Dwa budynie śmietankowe + 1 łyżka mąki pszennej i 1 łyżka mąki ziemniaczanej. 75 ml mleka – odlać trochę, by wymieszać budyń i mąki. Zagotować i wystudzić.
200 g masła utrzeć z 2 łyżkami cukru pudru na puch. Dodawać po łyżce budyń i ucierać.
Ciasta przekroić na dwie części, szprycą nakładać krem, przykryć drugą częścią, oprószyć cukrem i polać czekoladą wedle uznania. Najlepiej wystawić w chłodne miejsce na około 3-4 godziny.

Muszyński został mężem Natalii

Pamiątkowe zdjęcie wielkiej rodziny Gromu Kąkolewnica, która towarzyszyła kapitanowi oraz Natalii w tym szczególnym dniu

Wychowanek Gromu Kąkolewnica oraz kapitan zespołu zaprosił byłych i wszystkich obecnych zawodników zespołu na swój szczególny dzień. Nie zabrakło również działaczy lidera Klasy Okręgowej. Mateusz Muszyński powiedział sakramentalne „tak" Natalii. Ślub odbył się w Radzyniu Podlaskim w Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Młodszy z bliźniaków swoją miłość do grobowej deski poznał pięć lat temu. - Pierwszą randkę mieliśmy ba lodowisku w Siedlcach - mówi Muszyński.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

PUSIA
Właścicielka: Monika Roczon, Malinówka

BELA
Właścicielka: Anna Solis, Puławy

KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Przyślijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyślij na adres:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu". Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy
na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawne Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIEWĘGŁOWSKI
JUBILER

Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubilernieweglowski.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:
romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:
Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

eprasa.pl 6dee1b3d42

Izabela z Flemingów Czartoryska (1746-1835). Poczet kochanków pani na Puławach (cz. II)

Między pałacem Czartoryskich, zamkiem i ruską ambasadą

W dzieciństwie poznaczona ospą, niespecjalnie zgrabna, Izabela miała zawsze w sobie „to coś" przyciągającego uwagę. Najpierw był to jedynie bajeczny posag, dopiero potem zaś inteligencja i powoli dojrzewająca uroda.

Mąż Adam Kazimierz Czartoryski nie był o żonę specjalnie zazdrosny, więc panowie odważnie okazywali księżnej podziw i sympatię. Romans z królem nie był szczytem marzeń ówczesnych dam. Ot, Ciołek to Ciołek. Co innego ambasador Rosji, Repnin! O, to był dopiero zaszczyt!

Ze Stanisławem Augustem Izabela przyjaźniła się jeszcze kiedy sama była dramatycznie nieatrakcyjnym podlotkiem, a w nim nikt nie widział nawet cienia potencjału na króla Polski. Z czasem poświęcili sobie znacznie więcej uwagi, a kiedy w 1768 w rodzinie księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, poświęcającego żonie niespecjalnie wiele uwagi, przyszła na świat córka, wielu odnajdywało w niej podobieństwo do monarchy.

Manewry nie tylko małżeńskie

Sympatyczne te wszystkie małżeńskie harce, jak się rzekło, nie odbiegały od ówczesnych standardów. Jadący swoją drogą Adam Kazimierz, podrzucający żonę co wieczór na zamek, nie budził ani zdziwienia ani politowania. Sprawa skomplikowała się, kiedy na Izabelę zwrócił uwagę carski ambasador Nikołaj Repnin. Pan Warszawy, pozwalający czasem spod koronek uprzejmego dworaka wychynąć rozmiłowanemu w prostackich hulankach ruskiemu bojarowi i wnukowi Tatarki.

Co zaś najważniejsze, był to człowiek o znacznie większych możliwościach niż król, romans z nim był kwestią poważną, w zasadzie z racji stanu. Izabela wcale początkowo nie była zainteresowana, jednak rychło zostaje uświadomiona, że mimo wszystko, powinna być.

Romans z ambasadorem Rosji był atrakcyjniejszą opcją niż romans z królem Polski

Pierwszym uświadamiającym był zresztą mąż. Stanisław August, jak zwykle, był ciężko przestraszony. Przywykł, że Repnin może mu zabrać i cenniejsze rzeczy niż kochankę, wiele razy już wcześniej i później ruskiemu ambasadorowi dawał się potraktować „per noga". W salonach dziwiono się, że Izabela tak długo stawia opór.

Za Familię i Ojczyznę!

Zaś wszechwładny ambasador w obliczu Izabeli mięknie jak wosk, jest na każde jej skinienie, chwilami niespecjalnie pamięta, po co go w zasadzie Imperatorowa nad Wisłę przysłała. Działa przy tym kompletnie bez wdzięku i wyczucia: wynajmuje cały teatr, żeby móc obejrzeć sztukę tylko w obecności Izabeli nie pomny, że jest akurat Popielec, więc Czartoryska siedzi naburmuszona. „Daje się uwieść" dopiero, kiedy z Moskwy przychodzi polecenie poaresztowania i posekwestrowania dóbr Czartoryskich. O, to sprawa jest poważna! Owinięty wokół paluszka Repnin sabotuje całą operację, lekceważy wszystkie polecenia.

Na drugim froncie Czartoryska widzi, że przez łoże Stasia przewijają się tabuny kobiet, nie może liczyć na wyłączność. Repnin naraża się carowej, trwoni majątek... Izabela zaś nawet potem będzie twierdziła, że wszystko, co uczyniła, było z miłości dla Ojczyzny... Trochę jest w tym kręcenia: przeciw Ojczyźnie właśnie będzie bardziej w tym czasie grzeszyć niż czemukolwiek innemu: to na jej zaproszenie przybywają biskupi Sołtyk i Załuski oraz hetman Rzewuski z synem Sewerynem, by chwilę później na polecenie Repnina porwani jechać kibitką do Kaługi...

O*bowiązkiem moim było własną osobą nagrodzić tak wielkie poświęcenie [...]. Stałam się wkrótce jedynym skarbem, jaki pozostał księciu Repninowi* napisze. Z czasem nabrała do niego przywiązania, koniec końców i w tej parze pojawiło się uczucie. W 1770 rodzi się syn, Adam Jerzy, późniejsza chluba rodu i jeden z najwybitniejszych polskich patriotów XIX wieku. Mąż Izabeli uprzejmie uznaje dziecko, choć podobno w chwili pierwszej pasji chciał wysłać je w koszu pełnym róż do rosyjskiej ambasady.

Urodzonego w 1770 roku syna swojej żony książę Czartoryski chciał, według plotek, w koszu odesłać do rosyjskiej ambasady

Na podbój Europy

Następne kilka lat aktywności zwolnionego z funkcji Repnina, chwilę temu jeszcze jednego z najpotężniejszych ludzi w Rosji, to dość desperackie, uganianie się za Izabelą po całej Europie, w oczekiwaniu choć drobnego gestu życzliwości, spotkania, skradzionej nocy. A przepchać się przez tłum zalotników naprawdę miał trudno.

cdn. Dlaczego o „Pamiętnikach" Duca de Lauzan Stanisław Wasylewski napisze: „najobrzydliwsza książka, jaką kiedykolwiek napisał mężczyzna", a Czartoryscy domagali się zakazu ich drukowania?

Zbigniew Smółko

Portret Izabeli autorstwa Giuseppe Filippo Liberati Marchiego z roku 1777. Pod koniec lat sześćdziesiątych Izabela lawirowała między mężem, królem Stanisławem i carskim ambasadorem Repninem

Mój ulubiony tekst o Izabeli napisał Stanisław Wasylewski, znawca czasów rokoko i kobiet tej słodkiej epoki, wspaniały opowiadacz historii i historyjek. W „Sybilli z Puław" (ze zbioru „Twarz i kobieta", wznowionego ostatnio pod tytułem „Żywoty pań wytwornych") pisze:

„Potomni panegiryści oślinili ją superlatywami. Przenajżywszą istotę zmieniono w nieznośnego manekina. W kusym, wiecznie tym samym kontusiku „Matki Spartanki" pokazywali księżnę Czartoryską narodowi Stanisław hr. Tarnowski, Ludwik hr. Dębicki i pani Duchińska. Naodwrót współcześni jej złośliwych wzięli ją sądzić z pozorów chwili, z momentu i zdrożnego szaleństwa. W jedni i drudzy zubożyli doszczętu bogactwo typu, zatracili nieoceniony styl postaci. Raz potępiana nad miarę, znowu do śmieszności chwalona, jakąż była w istocie - Izabela Czartoryska?".

Polecam. Naprawdę warto

W co i komu wierzyli chasydzi w Łęcznej - Szlomo Jehuda Leib (1778-1843)

Czy w spirytusie są święte iskry?

Chasydzkim liderom cadykom przypisywano szczególną moc nie tylko odczytywania woli bożej, ale również ingerowania w nią. - Bóg wydaje wyroki, ale cadyk może je zmienić - mawiano. Najwybitniejszym na Lubelszczyźnie był Jasnowidz z Lublina, w Łęcznej nauczał jego uczeń Szlomo Jehuda Lejb.

Widzący był imponującym, przystojnym, wysokim mężczyzną. Najwyższy obdarzył go błogosławieństwem przebiegania rozumem świata aż do jego granic, co było obciążeniem nad miarę. Dlatego Horowitz ograniczał się tylko do rozpoznawania tego, co siedzi w głębi duszy ludzkiej: patrzył delikwentowi na czoło i wiedział wszystko... Dużo uwagi poświęcał magii, studiował Kabałę, był mistykiem poszukującym bezpośredniego kontaktu z Bogiem. Nie odmówię sobie tu podkreślenia, że jednym z jego ciekawszych poglądów był ten, że w święte, mistyczne iskry są m.in. w spirytusie i rolą męża bożego jest je wydobyć na zewnątrz. W efekcie niektóre formy modlitwy, a zwłaszcza świętowania na lubelskim dworze miały charakter dość specyficzny. Piękną książkę o sporze Widzącego z jego najzdolniejszym uczniem, Świętym Żydem z Przysuchy, napisał wybitny niemiecki filozof Martin Buber. Widzący umarł w 1814 roku, powiadano, że było to efektem jego, podjętych razem z innymi wybitnymi cadykami Magidem z Kozienic i Mendlem z Rymanowa, modłów mających przyspieszyć przyjście na świat Mesjasza: wojny napoleońskie zinterpretowali jako wojnę Goga z Magogiem (w której Napoleon był tym złym...) i zaczęli domagać się od nieba zbyt wiele i rychło pomarli... Choć złe języki mówiły, że to nie demony wyciągnęły go przez ciasne okienko i rzuciły o ziemię z dwóch pięter, ale sam wypadł na skutek przedawkowania „świętych iskier". Dumać o tym można na lubelskim cmentarzu, gdzie zachował się grobowiec. I uczniem właśnie Jasnowidza z Lublina był łęczyński Szlomo Jehuda Leib.

W następnym numerze: Ilu Żydów w Łęcznej wierzyło Lejbowi? Spór między chasydami a tradycjonalistami...

Zbigniew Smółko

Fot. teatr nn.

Cmentarz żydowski w Lublinie, macewa nad grobem Widzącego z Lublina, nauczyciela cadyka z Łęcznej. Obecnie odnowiona i zabezpieczona

Z mądrości Szlomo Lejba Łęcznera
(za „Opowieściami chasydów" Martina Bubera)

Niestały i płochy

Kiedy rabbi Szlomo Lejb, który przez pewien czas uczył się w Lublinie i w Rymanowie, przyłączył się do Jehudiego (cadyka z Przysuchy - przyp. ZS), ów powiedział mu: „Najskuteczniejsza pokuta to być niestałym i płochym". Rabbi Szlomo lejb postanowił wtedy w głębi duszy, że będzie niestały i płochy.

W wiele lat później pewien mieszkający w Łęcznej chasyd przybył do rabbiego Mendla z Kocka (znanego z ponurego usposobienia - przyp. ZS). Rabbi Mendel zapytał: „Czy widziałeś rabbiego z Łęcznej?". „Zanim tu przyjechałem – odparł chasyd – byłem u niego, aby się pożegnać". „No cóż – pytał dalej rabbi kocki – czy jest wesół?" „Tak" – odrzekł chasyd. „Tak, tak – powiedział melancholijnie rabbi kocki – kto jest najpierw niestały i płochy, ten później jest wesół".

eprasa.pl 6dee1b3d42

ROZMOWA Ze Zbigniewem Bartnikiem, prezesem Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

Wydarzenia sportowe bez kibiców. Czy dogramy ligi?

Wydarzenia sportowe odbywać się będą bez udziału publiczności. Ponadto zostaje zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni. Trenerzy piłkarskich klubów boją się, że rozgrywki w najbliższej przyszłości zostaną zawieszone. W najgorszym przypadku może dojść do zakończenia rozgrywek. Trudno spodziewać się, by sytuacja z koronawirusem uspokoiła się.

W którą stronę zmierzają rozgrywki piłkarskie?
- W złym kierunku. Wszystko okaże się po kolejce, która została rozegrana w miniony weekend. Zostały wprowadzone nowe zasady, mecze odbywały się bez udziału publiczności. Jeśli zmniejszy się liczba zakażeń, będzie to dobry sygnał. Aż boję się co się stanie, jeśli pojawi się wzrost zachorowań. Z pewnością sytuacja będzie dynamiczna i jakieś decyzje zostaną podjęte w ciągu najbliższych kilkunastu czy kilkudziesięciu godzin.

W klubach Ekstraklasy, I i II ligi zawodnicy przechodzą badania i jest coraz więcej przypadków...
- Niestety. Co chwila słyszy się o jednej, dwóch, pięciu czy kilkunastu zachorowań na poziomie centralnym. To zły znak. Stosowane są przełożenia meczów dla bezpieczeństwa na wniosek przede wszystkim drużyn młodzieżowych, aby nie spowodować dodatkowych kłopotów.

Czesi poszli krok dalej...
- Dokładnie. Wszystkie wydarzenia sportowe są zawieszone do 3 listopada. Z obserwacji i zapytań do innych wojewódzkich związków wiem, że pojawia się coraz większa ilość przekładania meczów drużyn seniorskich. Jednym z warunków, dla których chciałoby się, żeby rozgrywki się toczyły jest chęć wyłonienia wygranych lig czy spadkowiczów. Nie mamy informacji, by pojawiły się przypadki zachorowań u sędziów. W wielu klubach są symptomy lub zakażenia.

- Jestem optymistą, jeśli chodzi o rozegranie minimum 50 procent spotkań w rozgrywkach. Wówczas byłaby szansa na zweryfikowanie rozgrywek

Pamiętajmy o tym, że młodzi ludzie w większości przechodzą chorobę bezobjawowo...
- Tego nie chcę pokazywać, bo jeśli zrobilibyśmy wszystkim graczom testy, byłoby z pewnością nieciekawie.

Zapytam się o Pana prywatne zdanie. Nie prezesa, a zwykłego obywatela i kibica piłki nożnej...
- Jestem optymistą, jeśli chodzi o rozegranie minimum 50 procent spotkań w rozgrywkach. Wówczas byłaby szansa na zweryfikowanie rozgrywek. Mielibyśmy ekipy, które w przyszłym sezonie zagrają w wyższej klasie rozgrywkowej oraz drużyny, które będą musiały pogodzić się z degradacją. Gdyby do tego nie doszło, rozgrywki musiałby zostać uznane za nieodbyte.

I to pojawiłby się problem...
- Dokładnie. W drugim przypadku, o którym mówię, pojawiłyby się problemy z rozliczeniem dotacji z Urzędów Miasta czy Urzędu Gminy danego klubu. Wiem, że władze miejskie czy gminne idą klubom na rękę. Najważniejsze jest zdrowie. Pamiętajmy o tym.

Co jeszcze może się zdarzyć?
- Najgorsze jest taka sytuacja, gdzie przykładowo trzecia liga rozegra połowę spotkań, a czwarta tego nie zrobiła. To spowodowałoby największe perypetie w wyłanianiu drużyn danej klasy rozgrywkowej na następny sezon.

mp

ROZMOWA Z Tomaszem Bednarukiem, trenerem Lewartu Lubartów

Boję się drugiego lockdownu

Dokończymy granie?
- Będzie bardzo ciężko. Podejrzewam, że może być różnie. Rozmawiałem z kilkoma trenerami i szykuje się drugi lockdown. Wszystko może zostać wstrzymane. Najważniejsze jest zdrowie. Granie w piłkę schodzi na dalszy plan. Jeśli będą decyzje o zawieszeniu rozgrywek, trzeba będzie je uszanować.

Do tego jeszcze daleka droga?
- Mam nadzieję, że nie zostaniemy zamknięci i będziemy mogli zagrać jeszcze kilka kolejek w tym roku, chociaż wydaje się, że sytuacja jest dynamiczna. W miniony weekend graliśmy bez udziału publiczności. Wierzę, że to pomoże i nie będzie wzrostu zachorowalności w kraju. We czwartek byłem na zawodach szkolnych, a od poniedziałku uczę zdalnie. Nie sądziłem, że wydarzy się to tak szybko. Z rozgrywkami może być podobnie. Każdy dzień może przynieść zmiany in minus dla sportu.

Mamy połowę października, więc jeszcze miesiąc z hakiem grania...
- To bardzo dużo czasu. Pamiętajmy, że październik i listopad to miesiące dużej liczby zachorowań na grypę czy przeziębień. W poprzednim sezonie rozegraliśmy połowę sezonu, więc można było podjąć się weryfikacji rozgrywek. Teraz do 50 procent jeszcze daleko. Boję się, że nie dokończymy rundy.

mp

ROZMOWA Z Dariuszem Solnicą, trenerem Orląt Łuków

Nie dogramy rozgrywek

Będziemy emocjonować się rozgrywkami do końca jesieni?
- Chciałbym to wiedzieć. Wszyscy chcielibyśmy grać jak najdłużej, ale musimy patrzeć na sytuację w kraju, która jest nieciekawa. Podejrzewam, że wkrótce mogą być jakieś ruchy. Zapewne nie będą pozytywne dla piłki nożnej. Musimy się z tym liczyć.

A może władze pociągną rozgrywki na „siłę"?
- Nie wierzę w to. Jeśli sytuacja będzie na takim samym poziomie co teraz lub jeszcze gorsza, rząd powie „stop" i tyle.

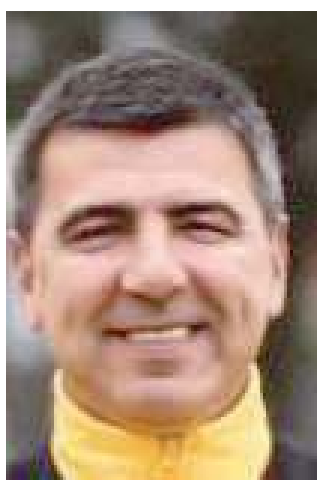

Wasza sytuacja w tabeli nie jest ciekawa...
- Chcemy grać, bo w tym momencie mamy małe szanse na utrzymanie. Dopóki jest możliwość trzeba grać i punktować.

W Ekstraklasie, I i II lidze są zarażenia...
- Dokładnie. We czwartek gruchnęła wiadomość o 27 chorych w Zagłębiu Sosnowiec. Pamiętajmy, iż w tych rozgrywkach trzymany jest rygor sanitarny. Na naszym poziomie? Nikt nie robi testów, a wszyscy jedziemy jednym autokarem, przebieramy się w szatniach. Sądzę, że gdyby wszyscy zostali przebadani, w większości ekip pojawiły się wyniki dodatnie.

Dogramy do końca roku?
- Uważam, że nie. Za chwilę rozpoczną się drastyczne ruchy. Zacznie się od niższych klas rozgrywkowych. To raczej nieuniknione.

mp

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Naprawdę nie zawali się świat

Czy rozgrywki zostaną dokończone?
- Uważam, że nie zagramy wszystkich spotkań przewidzianych do końca roku kalendarzowego. Obym się mylił.

Żeby liga była zaliczona, potrzeba rozegrać połowę kolejek. Dla Was byłaby to niekorzystna decyzja...
- Każdy o coś walczy. Jedni o awans, drudzy o uniknięcie degradacji, trzeci o prestiż, a kolejni o wywalczenie 20 punktów. Wszyscy mają swoje priorytety.
Przerwanie rozgrywek byłoby ciosem dla wszystkich, społeczeństwa. Huragan nie byłby poszkodowany więcej niż inni. Prezesi, zarządy szukają środków na funkcjonowanie klubów. Urzędy wykładają pieniądze, by się promować i budować silne drużyny dla swoich miast czy miejscowości.

To smutne...
- Dokładnie, ale trzeba patrzeć na tragedie dziejące się w kraju. Musimy pamiętać o powadze sytuacji, z którą się mierzymy. W tym momencie moje dywagacje są niepotrzebne.

Dlaczego?
- Gramy w czwartej lidze, czyli na piątym poziomie rozgrywkowym. Naprawdę nie zawali się świat, jeśli nie będziemy mogli grać. Pamiętajmy, że zdrowie i życie jest najważniejsze.

mp

eprasa.pl 6dee1b3d42

III liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wisła Puławy 0:4 (0:2). Opór trwał czterdzieści minut

Wisła równym krokiem do II ligi, w Orlętach próba zmiany

Nawet powrót Patryka Szymali nie odmienił Orląt. Osłabiona kadrowo drużyna dowodzona pierwszy raz przez Jacka Fiedenia skutecznie broniła się przez prawie całą pierwszą połowę, ale potem musiała opuścić gardę. Dwa gole Adriana Paluchowskiego rozstrzygnęły losy meczu.

Do przerwy goście prowadzili grę, ale ich ataki były dość schematyczne. Dobrze spisywali się stoperzy Orląt, w nielicznych atakach gospodarzy najgroźniejszy był Maciej Wojczuk. Dopiero w 40 minucie, po nieporozumieniu Karola Rycaja z Bartoszem Idzikowskim strzałem głową Paluchowski otworzył wynik. Chwilę potem ten sam zawodnik podwyższył z bliska, choć część obserwatorów była zdania, że sędzia powinien odgwizdać spalonego.

Drugą połowę Orlęta zaczęły z większym animuszem, wykonywały kilka rzutów rożnych ale Wisła przeczekała napór i zadała kolejne ciosy. Po perfekcyjnie wykonanym przez Bartłomieja Bartosiaka rzucie wolnym piłkę głową musnął Bartosz Ciborowski (ex Orlęta) i podwyższył wynik. W 74 minucie dobrze akcję Dariusza Brągiela wykończył Tomasz Zając. Wynik mógł być wyższy, bo w 68 minucie Bartosz Klebaniuk fantastycznie obronił strzał Bartosiaka, a w końcówce Mateusz Pielach zmarnował karnego, podyktowanego za faul Klebaniuka na Zającu.

Warto zwrócić uwagę, ze trener Mariusz Pawlak w końcówce dał szansę ligowego debiutu 15-letniemu Marcelowi Kąkolowi.

Kolejnym rywalem Orląt (miejmy nadzieję, że mecze będą się odbywać...) w niedzielę o godz. 14 w Sieniawie będzie Sokół. Jest to dla biało-zielonych zawsze niewygodny rywal, przyjmujący gości na niewielkim boisku i dobrze przygotowany taktycznie. W poniedziałek treningi po kontuzji wznowi Szymon Kamiński, być może do dyspozycji będą też Kacper Wiatrak, Piotr Kuźma i Arkadiusz Korolczuk. Dłużej potrwa kuracja i rekonwalescencja Arkadiusza Kota, choć ten gracz wiele razy już kibiców zaskakiwał szybkimi powrotami do zdrowia.

20 października o godz. 18:00 Wisła Puławy zmierzy się na własnym boisku z Lewartem Lubartów w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Zwycięzca zagra w półfinale, w którym są już: Granit Bychawa oraz Stal Kraśnik. Czwartym półfinalistą będzie lepszy z pary: Błękit Cyców - Avia Świdnik.

mp

Fot.A. Kułak

Po półtoramiesięcznej przerwie do gry w Orlętach wrócił Patryk Szymala (z prawej). Trener Fiedeń rządy w szatni rozpoczął od odwieszenia zawodnika. Na razie na ramię bocznego obrońcy nie wróciła kapitańska opaska, którą nosił w sobotę Radosław Kursa. Mimo pewnych obaw zawodnik wytrzymał cały mecz kondycyjnie, przerwa w grze nie wpłynęła też na umiejętności

NASTĘPNA KOLEJKA
TYPUJE Rafał Kiczuk, zawodnik Wisły
Wisła P. - Cracovia II 3:0
Lewart - Wólczanka 2:2
Wisła S. - Podlasie 1:1
Sokół - Orlęta 1:1
MECZ ZALEGŁY
Podhale - Podlasie 3:1

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – WISŁA PUŁAWY 0:4 (0:2)
Bramki: Paluchowski (42, 45), Kiczuk (59), Zając (74).
Orlęta: Klebaniuk – Nowosadko, Kursa, Idzikowski, Szymala, Wojczuk, Albertin, Kobiałka, Kalita (76 Syryjczyk), Rycaj, Baniulis (70 Bożym).
Wisła: Owczarzak – Cheba, Skałecki (70 Piotrowski), Kiczuk, Pielach, Cyfert, Kuban, Bartosiak (82 Kąkol), W. Puton (20 Brągiel), Drozdowicz (70 Zając), Paluchowski (82 Rutkiewicz).
Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów).

OKIEM TRENERA

Fot.orlęta-spomlek facebook

Jacek Fiedeń

Nowa miotła jeszcze nie zadziałała

- Było mało czasu na zmianę czegokolwiek, odbyliśmy cztery treningi i to w mocno zdekompletowanym składzie. Postanowiłem o przywróceniu do gry Patryka Szymali, w mojej ocenie jego winy nie były tak wielkie, żeby karać go tak surowo. Jeszcze uczę się tej drużyny, uważam, że robienie wielkich zmian czasem może wręcz zaskoczyć, ale mogę powiedzieć, że np. Rafał Wojczuk już nie będzie grał jako skrzydłowy. Wisła wygrała zasłużenie, to jest na dzień dzisiejszy drużyna z zupełnie innym potencjałem, zbudowana z zawodników ze stażem w wyższych ligach, ich rezerwowi mieliby u nas pewne miejsce w składzie. Do pewnego momentu graliśmy z nimi równo, ale potem kilka błędów zadecydowało o wyniku

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Orlęta - Wisła P. 0:4Bramki: Paluchowski 42`, 45+1`, Kiczuk 58`, Zając 74`.
Podlasie - Siarka 3:2
Bramki: Kocoł 57`, 72`, 90` (k) - Gajewski 34`, Kargulewicz 45`.
KSZO - Lewart 2:0
Bramki: Chrzanowski 88` (k), Mąka 90+5`.
Avia - Wisła S. 2:2
Bramki: Białek 17`, Szpak 70` - Kmiotek 50` (k), Bełczowski 65`.
Jutrzenka - Chełm. 0:1
Bramka: Myśliwiecki 36`.
Korona II - Hetman 1:1
Bramki: Konstantyn 82` - Myszka 19`.
Sokół - Podhale 2:1
Bramki: Grasza 20`, King 44` - Dynarek 48` (k).
Cracovia II - Łagów 2:0
Bramki: Wiśniewski 58`, Vinicius 80`.
Stal St. - Stal K. 2:0
Bramki: Fidziukiewicz 6`, 20`.
Wólczanka - Wisłoka 2:1
Bramki: Bała 45`, Olejarska 57` - Siedlik 79`.
KS Wiązownica - pauza

MECZ ZALEGŁY
Jutrzenka - Stal St. 3:2
Bramki: K. Kozieł 61`, Pietrzyk 71`, B. Kozieł 85` - Waszkiewicz 32`, Fidziukiewicz 56`.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	15	38	40:17
2.	Sokół Sieniawa	15	31	29:10
3.	Wólczanka W. Pełk.	14	29	37:20
4.	Wisła Sandomierz	14	29	25:13
5.	Stal Stalowa Wola	14	26	29:16
6.	ŁKS Łagów	15	25	24:19
7.	Avia Świdnik	14	24	35:15
8.	Siarka Tarnobrzeg	14	21	22:16
9.	Podhale Nowy Targ	13	21	21:15
10.	KSZO Ostrowiec Św.	14	19	22:16
11.	Chełmianka Chełm	14	18	15;19
12.	Wisłoka Dębica	14	16	13:17
13.	Cracovia II Kraków	15	15	14:17
14.	Lewart Lubartów	14	15	17:18
15.	Orlęta Radzyń Podl.	15	15	14:32
16.	Stal Kraśnik	15	15	16:25
17.	Podlasie Biała P.	13	14	20:35
18.	Korona II Kielce	13	13	22:26
19.	Jutrzenka Giebułtów	13	12	12:34
20.	KS Wiązownica	14	11	14:34
21.	Hetman Zamość	14	4	11:38

NASTĘPNE KOLEJKI
(24/25.10): Lewart - Wólczanka (sob., godz. 14:00), Wisła P. - Cracovia II (sob., godz. 18:00), Wisła S. - Podlasie (niedz., godz. 14:00), Sokół - Orlęta (niedz., godz. 14:00), Podhale - Hetman, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Jutrzenka, Siarka - KSZO, KS Wiązownica - Avia, ŁKS Łagów - Stal St., Stal K. - pauza.
(31.10., sobota): Podlasie - KS Wiązownica (godz. 13:00), Orlęta - Podhale (godz. 13:00), Jutrzenka - Lewart (godz. 11:00), Stal St. - Wisła P. (godz. 18:00), Avia - Stal K., KSZO - Wisła S., Wólczanka - Siarka, Korona - Wisłoka, Hetman - Chełmianka, Cracovia - Sokół, ŁKS Łagów - pauza.
MECZE ZALEGŁE: (21.10., godz. 15:00): Podhale - Podlasie, (21.10): Jutrzenka - Korona II.

ROZMOWA Z Adrianem Paluchowskim, napastnikiem Wisły Puławy

Nie składam broni

W Jak podsumujesz spotkanie?
- To był mecz do strzelania pierwszej bramki. Od początku mieliśmy zdecydowaną przewagę i pełną kontrolą. Kwestią było otwarcie wyniku. Później było z górki.

W W Radzyniu zdobyłeś swoją 12 i 13 bramkę w sezonie...
- Tak miało być. Mówiłem w niedawnym wywiadzie, że moje gole będą dawać nam punkty.

W Macie 12 wygraną...
- Każdym zwycięstwem przybliżamy się do naszego celu. Inne zespoły gubią punkty. Nie koncentrujemy się na tabeli. Chcieli zwyciężać w każdym kolejnym spotkaniu. Do końca mamy pięć meczów tej rundy i całą wiosenną, o ile się oczywiście odbędzie. Musimy zachować koncentrację do samego końca.

W Wśród najskuteczniejszych trzeciej ligi masz o jednego gola mnie od Michała Fidziukiewicza...
- Mam nadzieję, że powalczę o koronę. Napastnik Stali Stalowa Wola prowadzi. Nie składam broni i rywalizacja o tytuł tego najlepszego będzie z pewnością ciekawa.

W W sobotę powalczycie z Cracovią II...
- Zapowiada się fajny mecz przy sztucznym oświetleniu. Zrobimy wszystko, żeby odnotować kolejną wygraną.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Kiczukiem, zawodnikiem Wisły Puławy

Zrobiliśmy kroczek w kierunku awansu

W Musiałeś strzelić?
- Wolałbym strzelić komuś innemu, ale bramka jak każda inna cieszy, bo to zawsze jakiś plus do statystyk indywidualnych. Przede wszystkim dołożyłem cegiełkę do zwycięstwa całej drużyny i to jest najważniejsze.

W Jak ocenisz spotkanie?
- Jeżeli chodzi o spotkanie to byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem i widać to było na boisku, aczkolwiek mocno trzymam kciuki za Orlęta w następnych meczach i liczę, że będą wygrywali!

W Czułeś się dziwnie na boisku w Radzyniu?
- Był to troszkę inny mecz niż wszystkie, bo grałem przeciwko drużynie, w której niedawno występowałem. Mam tam kilku bardzo dobrych kolegów i zawsze to inaczej się gra.

W Jak ocenisz Orlęta?
- Personalnie są naprawdę dobrym zespołem, ale ostatnio mieli kilka problemów. Mam nadzieję, że od następnego meczu pójdą w górę tabeli. Tego im życzę!

W Wisła awansuje do drugiej ligi?
- Zrobiliśmy kolejny kroczek w kierunku awansu i ta droga będziemy podążali. Robimy swoje i wierzę, że uda się to zrobić. Innego scenariusza nie widzę.

W Trudno było nie cieszyć się z gola?
- Starałem się nie okazywać nie wiadomo jakiej radości, natomiast teraz jestem zawodnikiem Wisły i zrobię wszystko, abyśmy wygrywali w każdym meczu, niezależnie czy będziemy grali z Orlętami czy z innym zespołem.

mp

eprasa.pl 6dee1b3d42

PIŁKA NOŻNA Powtórka z 1999 roku. „Kocołek" wiceliderem wszechczasów Podlasia wśród najskuteczniejszych

Ale powrót Podlasia! Kocoł z hat-trickiem

Czwarta wygrana bialczan. Wspaniały debiut Rafała Borysiuka. 21 lat temu był podobny mecz. Przed zespołem środowy wyjazd do Podhala Nowy Targ i weekendowe starcie w Sandomierzu z Wisłą.

Za chwilę Kamil Kocoł zdobędzie trzecią bramkę, która dała wygraną z Siarką

Przed tygodniem mecz AZS-u Podlasie z Siarką wspominał trener bramkarzy Krzysztof Domanowski. W 1999 roku bialczanie wygrali 3:2 po golach zdobytych w drugiej połowie. Do przerwy rywale prowadzili 2:0. Na tamtym meczu był Rafał Borysiuk, w roli widza. W sobotę właśnie przeciwko „Siarze" debiutował w roli pierwszego szkoleniowca. 37-latek poprowadził Podlasie do zwycięstwa. - Ostatnio Cezary Hince wrzucał na „fejsa" wycinek z gazety z tego spotkania. Oglądałem tamto spotkanie. Fajnie, że w pierwszym meczu w roli trenera Podlasia udało się powtórzyć historię - mówi Rafał Borysiuk.

Opiekun bialczan przyznał, iż w przerwie spotkania mówił swoim zawodnikom, że starcie nie skończy się porażką. - Do przerwy wyglądaliśmy dobrze. Lepiej operowaliśmy piłką, chociaż Siarka miała więcej sytuacji. Mieli kilku bardzo rosłych zawodników. Gola straciliśmy po rożnym. Rywal nawet nie wyskakiwał do głowy. Nie musiał - dodaje.

Popularny „Borys" przyznaje, że po przerwie jego zespół zagrał koncert. - Takie zwycięstwa cieszą najbardziej. W dodatku strzeliliśmy gola w ostatniej minucie. Szczerze, to nie widziałem czy bieg w kierunku „Kocołka", czy do szatni. Widziałem wielką wiarę i chłopaków. Sami się mobilizowali. Czuli, że nie grali złego meczu - śmieje się 37-latek.

Borysiuk po wielu latach mógł zaśpiewać piosenkę Podlasia, która brzmi w szatni po zwycięstwie. - Mówiłem chłopakom przed meczem, że chciałbym to uczynić i tak się stało. Było przyjemnie śpiewać. Wróciłem po wielu latach do Białej Podlaskiej - przyznaje.

Bialczanie wrócili do gry w 57 minucie, kiedy to Mariusz Chmielewski zabrał się z piłką, wstrzelił futbolówkę w pole karne. Bramkarz zdołał odbić piłkę, jednak z dobitką Kocoła nie miał szans. W 72 minucie był remis. Dużą rolę odegrał Mateusz Golba, który pojawił się na boisku chwilę wcześniej. Ponownie „Kocołek" dopełnił formalności. W ostatniej minucie jeden z graczy gości zagrał ręką, a 26-letni Kamil Kocoł trafił z karnego. - Trudno wyobrazić sobie zespół bez tego zawodnika. To wielka wartość Podlasia, klasa sama w sobie. Kiedyś chciałem zabrać go do Orląt Radzyń Podlaski. To jeden z lepszych zawodników w tej lidze. Siarce sprawia bardzo dużo problemów - kończy Borysiuk.

Przerwa „Maria"

W doliczonym czasie gry czerwoną kartkę obejrzał Mariusz Chmielewski. 21-latek został nadepnięty przez Bartosza Sulkowskiego i w odwecie kopnął rywala.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA – SIARKA TARNOBRZEG 3:2 (0:2)

Bramki: Kocoł 57`, 72`, 90` (k) - Gajewski 34`, Kargulewicz 45`.

Podlasie: Krasowski - Szabaciuk, Andrzejuk, Nieścieruk, Skrodziuk, Zabielski (70` Golba), Mierzwiński (53` Martynek), Kosieradzki, Dmitruk (87` Ramotowski), Kocoł, Chmielewski.

Siarka: Kowal - Bury, Józefiak, Bierzało, Sulkowski - Janeczko, Duda, Wolski (70` Tabor), Rogala (79` Mróz), Kargulewicz, Gajewski (65` Bałdyga).

Żółte kartki: Skrodziuk - Bury, Gajewski, Wolski, Sulkowski.

Czerwona kartka: Chmielewski 90+3`, za kopnięcie przeciwnika.

Sędziował: Kluk (Zamość).

Debiut syna kolegi

W samej końcówce na boisku pojawił się Norbert Ramotowski, który trenował w juniorach Podlasia. Co ciekawe, to syn Emila, czyli rówieśnika Rafała Borysiuka.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, pomocnikiem Podlasia Biała Podlaska

Mam chrapkę na trzeciego hat-tricka

W Czytałeś ostatnią „Wspólnotę"?

- Jak co tydzień. Trener bramkarzy Krzysztof Domanowski wspomniał o meczu sprzed 21 lat. Teraz scenariusz był niemal identyczny. Przegrywaliśmy do przerwy różnicą dwóch goli, a potrafiliśmy odwrócić losy spotkania. Piękna sprawa.

W Ty zostałeś bohaterem...

- Cieszę się z drugiego hat-tricka w sezonie, a przede wszystkim z kompletu punktów. Wróciliśmy z dalekiej podróży. Mam dwa mecze z trzema bramkami i apetyt rośnie. Postaram się o kolejnego.

W Były nerwy przy rzucie karnym?

- Może nie wielkie ciśnienie, ale serce zabiło mocniej. Uderzyłem tam gdzie chciałem i po rękach bramkarza wpadła do siatki.

W Pokazaliście charakter...

- Podobnie było z Wólczanką, ale tam straciliśmy gola na 3:3 w ostatniej minucie. Teraz uśmiechnęło się szczęście.

W No i szkoleniowiec zaliczył super debiut...

- Chcieliśmy rozpocząć współpracę od trzech punktów. Rafał Borysiuk w debiucie wygrał i to jest najważniejsze. Jest z nami od kilku dni, ale już teraz mogę powiedzieć, że współpraca będzie owocna. Dobrze się dogadujemy.

W Szkoleniowiec powiedział, iż jesteś jednym z najlepszych zawodników w tej lidze na swojej pozycji...

- Miło słyszeć takie słowa. Będę chciał udowadniać, co mecz swoją przydatność. Szkoleniowiec również grał w środku pola i jego zdanie jest bardzo cenne.

W Szczególna dedykacja?

- Całej drużynie, rodzinie oraz kibicom, którzy nie mogli obserwować naszego spotkania na żywo.

W Przed Wami Podhale i Wisła Sandomierz na wyjeździe...

- W Nowym Targu jeszcze nie wygraliśmy. Powalczymy w obu spotkaniach. Siarka również miała być progiem nie do przeskoczenia. W tej lidze wszystko jest możliwe i z każdym można powalczyć.

mp

„Kocołek" wicekrólem strzelców

Trzy bramki Kamila Kocoła były jego kolejnymi golami dla Podlasia. Obecnie jego statystyki mówią, iż w barwach bialskiego klubu zaliczył 47 trafień w meczach ligowych.

Hat-trickiem z Siarką przeskoczył wśród najskuteczniejszych: Marka Piotrowicza i Dariusza Semeniuka, którzy mieli po 45 goli. 26-latek zapowiada, iż będzie gonił lidera - Przemysława Kurkowskiego, który w latach 2000-2005 zdobył dla naszego klubu 55 bramek. Co ciekawe, „Kocołek" dawno zostawił w tyle obecnego trenera Podlasia - Rafała Borysiuka, którego licznik zatrzymał się na 38 golach.

mp

Za styl nie dają punktów. Lewart przegrał

Lubartowianie byli lepsi od ekipy z Ostrowca Świętokrzyskiego, lecz nie umieli tego potwierdzić strzelaniem goli. KSZO w samej końcówce wykorzystało jedną szansę i triumfowało nad podopiecznymi Tomasza Bednaruka.

W 87 minucie Tomasz Bersona przedarł się lewą stroną boiska i został sfaulowany w polu karnym przez Michała Budzyńskiego. Arbiter bez wahania wskazał na jedenasty metr, a do piłki poszedł Jakub Chrzanowski i nie dał szans golkiperowi Lewartu. Gol Mateusza Mąki w doliczonym czasie gry był już konsekwencją odkrycia się beniaminka i tego, że przy rzucie wolnym w pole karne powędrowali wszyscy gracze drużyny gości włącznie z bramkarzem Jakubem Długoszem.

- Rzut karny? Bardzo problematyczny. Był delikatny kontakt biodrami obu zawodników, ale sędzia dał się nabrać. Gracz gospodarzy symulował nieprzepisowe zagranie na staw skokowy. Uczulaliśmy chłopaków przed zachowaniem w polu karnym, gdyż zespół z Ostrowca w tym sezonie miał wiele rzutów karnych. Na nasze nieszczęście, to się sprawdziło - mówi opiekun lubartowian.

Drugie trafienie to kontra po rzucie rożnym Lewartu. - Poszliśmy wszyscy. Nie było czego bronić. Chcieliśmy wyrównać. Piłka została wybita i gracz miejscowych trafił do pustej bramki. Nawet nie wznawialiśmy gry. Sędzia zakończył spotkanie - dodaje.

Do rzutu karnego groźniejsi byli podopieczni Tomasza Bednaruka, choć ogólnie rzecz biorąc, okazjom stworzonym przez oba zespoły daleko było do miana stuprocentowych. Z pierwszej połowy z kronikarskiego obowiązku odnotujemy niecelny strzał z 3 minuty Grzegorza Fularskiego oraz dwie akcje prawą stroną boiska Filipa Michałowa – za pierwszym razem sytuację uratował ofiarnym wślizgiem Konrad Zaklika, a za drugim razem arbiter liniowy uniósł chorągiewkę sygnalizując spalonego.

- Możemy tylko żałować, że nic nie zdobyliśmy. Byliśmy lepsi. Mieliśmy kilka bardzo dobrych sytuacji. Szwankowało wykończenie. Po przerwie mieliśmy trzy wyśmienite okazje. Strzelał Grzesiek Fularski, Filip Michałów. Rozmawiałem z trenerem gospodarzy - Tadeuszem Krawcem, z którym razem studiowałem i przyznał, iż to nam należały się punkty. Zaprezentowaliśmy się pozytywnie, a pamiętajmy, iż nie mogli zagrać: Konrad Szczotka i Dawid Pożak. Zastąpili ich: Łukasz Najda i Filip Michałów. Spisali się znakomicie - mówi Bednaruk.

KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI – LEWART LUBARTÓW 2:0 (0:0)

Bramki: Chrzanowski 88` (k), Mąka 90+5`.

KSZO: Lipiec – Kraśniewski, Majewski, Dwórzyński, M. Kaczmarek (53 Głaz), P. Kaczmarek (81 Persona), Zaklika, Trochim (61Mężyk), Szydłowski (81 Chudyba), Stanisławski (61 Mąka), Chrzanowski.

Lewart: Długosz – Niewęgłowski, Budzyński, Zbiciak, Świech, Michałów, Maksymiuk, Buczek, Najda (79 Żelisko), Fularski (67 Aftyka), Nowak.

Żółte kartki: Majewski, Zaklika, Persona – Najda, Aftyka.

Sędziował: Pachołek (Lubaczów).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Wisła P. - Cracovia II 3:1
Lewart - Wólczanka 1:0
Wisła S. - Podlasie 2:1
Sokół - Orlęta 3:0
MECZ ZALEGŁY
Podhale - Podlasie 2:1

mp

Puchar we wtorek

20 października o godz. 18:00 Wisła Puławy zmierzy się na własnym boisku z Lewartem Lubartów w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Zwycięzca zagra w półfinale, w który są już: Granit Bychawa oraz Stal Kraśnik. Czwartym półfinalistą będzie lepszy z pary: Błękit Cyców - Avia Świdnik.

mp

eprasa.pl 6dee1b3d42

Huragan skuteczniejszy w Piszczacu

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego zwycięstwem z Lutnią zwiększyli przewagę w tabeli nad wiceliderem do dziewięciu punktów. Trener lidera, jak również kapitan Lutni nie byli zadowoleni z występu.

Piłkarze Huraganu wygraną w Piszczacu umocnili się na pierwszym miejscu w tabeli. Drugi z lewej autor pierwszego gola - Patryk Pakuła (fot. Cezary Hince)

Gole w derbach strzelali tylko goście. W 18 minucie Hubert Łukanowski otrzymał piłkę na skrzydło od Rafała Korgola i dośrodkował na głowę do Patryka Pakuły. W samej końcówce Daniel Kleber ustalił wynik. Kacper Chudowolski popisał się indywidualną akcją, wycofał na 11 metr, a tam nabiegający kolega trafił „pasówką" pod poprzeczkę.

- To był najgorszy mecz, jeśli chodzi o wartości piłkarskie w tym sezonie. Podobny zdarzył się nam z Victorią w Żmudzi. Wiedzieliśmy, że będziemy mierzyć się z dobrym zespołem. Boisko trochę przeszkadzało, ale to nie dziwne o tej pory roku. Cieszę się, że byliśmy do bólu skuteczni. Brakuje mi satysfakcji z widowiska - mówi Damian Panek.

Jego zespół ma dziewięć punktów przewagi nad drugim zespołem w tabeli. - Taka jest liga. Sparta wygrała z Lublinianką. Przed tygodniem mówiłem, że to fajna drużyna. POM Iskra zwyciężył we Włodawie. Mnie to nie dziwi - dodaje.

- My graliśmy, a oni strzelali. W pierwszej akcji „setkę" miał Adrian Hołownia. Później mieliśmy grę pod kontrolą, ale przydarzył się prosty błąd przy aucie i poszła kontra. W drugiej połowie gra się nieco wyrównała, ale bez konkretów. „Setkę" na remis miał Adam Wiraszka. Szkoda naszych szans. W końcówce odkryliśmy się i straciliśmy drugą bramkę. To było wyrównane spotkanie, z lekkim wskazaniem na nas, jednak mądrość i doświadczenie Huraganu wzięło górę - mówi Damian Artymiuk, kapitan Lutni Piszczac.

LUTNIA PISZCZAC - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:2 (0:1)

Bramki: Pakuła 18`, Kleber 87`.
Lutnia: Płodowski - Tarasiewicz (80` Cydejko), Konaszewski, Borowik, Łukasiewicz, Magier (68` Tabalov), Korol, Artymiuk, Hołownia (72` Bołtowicz), Goździołko, Karpiszuk (60` Wiraszka).
Huragan: Bierdziński - Karwowski, Olszewski, Mirończuk, Komar, Kleber, Radziszewski (72` Sz. Łukanowski), Korgol (82` Czumer), Renkowski (82` Weręgowski), H. Łukanowski, Pakuła (65` Waniowski).
Żółte kartki: Tarasiewicz, Magier , Goździołko, Bołtowicz - Mirończuk, Olszewski, Panek (trener).
Sędziował: Łasocha (Biała Podlaska).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Damian Artymiuk, piłkarz Lutni
Opolanin - Start 3:1
Orlęta - Powiślak 1:3
Górnik II - Sparta 1:1
Lublinianka - Lutnia 0:3
Huragan - Włodawianka 2:2
POM Iskra - Bizon 2:2
MECZ ZALEGŁY
Opolanin - Orlęta 4:0

mp

Łukowianie pokonali start

Drugie zwycięstwo łukowian, a pierwsze pod wodzą Dariusza Solnicy i Macieja Sygi. Piłkarze Orląt triumfowali 4:1 w Krasnymstawie. Hat-tricka zaliczył Szymon Łukasiewicz.

Radość piłkarzy Orląt po drugim zwycięstwie w sezonie, a pierwszym na wyjeździe. Przodem autor hat-tricka Szymon Łukasiewicz. - Na pewno zapamiętam ten mecz. Mam nadzieję, że od tej pory ruszy coś i będziemy się cieszyć częściej z wygranych - mówi 20-latek

Żółto-czerwoni objęli prowadzenie w 25 minucie. Po zagraniu ręką Miłosza Ciechana sędzia wskazał na „wapno". Do piłki podszedł Szymon Łukasiewicz i huknął nie do obrony w samo okienko bramki. Jeszcze lepiej było w 55 minucie. Wówczas autor trafienia przedarł się lewą stroną boisko. Wpadł w pole karne z lewej strony. Na przeciwko niego było dwóch rywali. Popularny „Komóra" zwodem oszukał przeciwników i lobem z ostrego kąta pokonał bramkarza.

Gospodarze wrócili do gry w 63 minucie. Po wrzutce Jakuba Sołdeckiego Dawida Kuźmę pokonał Kryspin Florek. Nadzieje miejscowych trwały kilkadziesiąt sekund. Po składnej akcji Radosław Szustek dośrodkował z linii końcowej, a Adrian Siemieniuk głową dopełnił formalności, uderzając do pustej bramki. W 75 minucie znów asystował Szustek, tym razem z rzutu rożnego, a Szymon Łukasiewicz głową skierował piłkę do siatki, zdobywając swojego drugiego hat-tricka w dorosłej piłce. Premierowego zaliczył w starciu z Włodawianką Włodawa w poprzednim sezonie.

- Bardzo się cieszymy z trzech punktów. Czekaliśmy na przełamanie bardzo długo i wreszcie się udało. Widać było wielką determinację i pewność siebie. W pełni zasłużyliśmy na wygraną. Potrzebowaliśmy tego. Liczę, że teraz chłopcy uwierzą, że mogą wygrywać w tej lidze - mówi Maciej Syga, asystent Dariusza Solnicy.

START KRASNYSTAW - ORLĘTA ŁUKÓW 1:4 (0:1)

Bramki: Florek 63` - Łukasiewicz 25` (k), 55`, 75`, Siemieniuk 63`.
Orlęta: Kuźma - Machniak, Goławski, Miszta, Jaworski, Szustek, Sowisz (82` Zabłocki), Lipiński, Łukasiewicz (80` Ryubka), Siemieniuk (72` Kierych), Siwek.

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Dariusz Solnica, trener Orląt
Opolanin - Start 4:0
Orlęta - Powiślak 1:0
Górnik II - Sparta 3:0
Lublinianka - Lutnia 1:1
Huragan - Włodawianka 4:0
POM Iskra - Bizon 2:0
MECZ ZALEGŁY
Opolanin - Orlęta 0:1

mp

Bizon rozbity. Opolanin wywiózł bagaż

To nie był udany dzień dla Bizona Jeleniec. Opolanin triumfował w Łukowie aż 6:0. Drugiego w sezonie hat-tricka zanotował Dominik Banach, a ponadto trafienia zaliczyli: Daniel Szewc, Kamil Król i Andrzej Fliszkiewicz.

Piłkarze Bizona musieli pogodzić się z wysoką porażką z Opolaninem (fot. Kinga Olek)

1 sierpnia Opolanin na inaugurację wygrał 4:0 z Orlętami w Łukowie. 17 października opolanie rozbili aż 6:0 Bizon, również w Łukowie, gdzie swoje mecze rozgrywa zespół z Jeleńca. W obu starciach bohaterem był Dominik Banach. W dwóch meczach niespełna 18-letni zawodnik skompletował hat-tricka.

To był bolesny debiut dla Łukasza Hassa. Szkoleniowiec Bizona objął funkcję po niedzielnym starciu z Włodawianką Włodawa po Rafale Borysiuku, który przeniósł się do rodzinnej Białej Podlaskiej, by poprowadzić Podlasie.

W pierwszym spotkaniu musiał mierzyć się nie tylko z mocnym rywalem, ale brakami w składzie. Z Opolaninem nie mogło zagrać pięciu podstawowych zawodników. Za kartki „wisieli": Łukasz Samociuk, Piotr Madejski oraz Michał Botwina, obowiązki zawodowe zatrzymały Kamila Boguckiego, zaś Jakub Bulak ma problemy zdrowotne.

- Mecz nam się nie ułożył. Mieliśmy swoje okazje. Niezłych nie wykorzystali: Jakub Dołęga, Łukasz Olek, który był kapitanem w zastępstwie Michała Botwiny. Szkoda, ale nie załamujemy się. Za mną pierwszy tydzień pracy z zespołem. Poznałem chłopców i wiem, że w zespole drzemie duży potencjał sportowy. Mimo takiej przegranej, wierzę, że będzie dobrze. Chłopcy muszą uwierzyć w siebie - mówi Łukasz Hass, szkoleniowiec Bizona.

Debiuty, minuty

W spotkaniu z Opolaninem po raz pierwszy w wyjściowym składzie jako środkowy obrońca zagrał Mateusz Gajda. Szansę w większym wymiarze czasowym otrzymał Sławomir Grzela, zaś debiut w IV lidze zaliczyli: Arkadiusz Piotrowski, Marcin Rybka oraz Rafał Goławski, który jest prawonożny, a wystąpił jako lewy obrońca.

BIZON JELENIEC - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 0:6 (0:2)

Bramki: D. Banach 24`, 34`, 84`, Szewc 78`, Król 81`, Fliszkiewicz 86`.
Bizon: Lisiewicz - Daniel Osiak, Kania, Gajda (66` Piotrowski), Goławski, Olek, A. Osiak (83` Grzela), Gliniak (78` Rybka), Dołęga, Rosłoń, Borkowski.
Opolanin: Adamczyk - Sałasiński, Siudy, Leziak, Lutsyk, D. Banach, Matysiak (84` Pałka), Duda (84` M. Banach), Wesołowski (74` Koneczny), Szewc (81` Fliszkiewicz), Król (84` H. Drozd).
Żółta kartka: Borkowski - Leziak.

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Łukasz Hass, trener Bizona
Opolanin - Start 4:1
Orlęta - Powiślak 1:3
Górnik II - Sparta 2:2
Lublinianka - Lutnia 2:1
Huragan - Włodawianka 3:0
POM Iskra - Bizon 1:2
MECZ ZALEGŁY
Opolanin - Orlęta 3:0

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 13. KOLEJKI
Bizon - Opolanin 0:6
Lutnia - Huragan 0:2
Start - Orlęta 1:4
Włodaw. - POM Iskra 1:2
Sparta - Lublin. 1:0
Powiślak - Górnik II - przeł (27.10., godz. 14:30)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międz. Podl.	13	31	31:9
2.	Lublinianka Lublin	13	22	21:16
3.	Opolanin Opole Lub.	12	22	27:20
4.	Włodawianka	13	21	28:16
5.	Lutnia Piszczac	13	20	17:19
6.	Powiślak Końskowola	11	20	27:18
7.	POM Iskra Piotrowice	13	18	20:18
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	13	15	8:25
9.	Górnik II Łęczna	11	14	14:13
10	Bizon Jeleniec	13	11	15:25
11	Start Krasnystaw	13	9	12:22
12	Orlęta Łuków	12	8	13:32

NASTĘPNE KOLEJKI
(24/25.10): Opolanin - Start (sob., godz. 12:00), Orlęta - Powiślak (sob., godz. 14:00), Lublinianka - Lutnia (sob., godz. 11:00), Huragan - Włodawianka (sob., godz. 14:00), POM Iskra - Bizon (sob., godz. 13:00), Górnik II - Sparta (niedz., godz. 11:00).
(31.10., sobota): POM Iskra - Opolanin (godz. 13:00), Bizon - Huragan (godz. 13:00), Lutnia - Górnik II (godz. 14:00), Sparta - Orlęta (godz. 13:00), Włodawianka - Lublinianka.
MECZE ZALEGŁE (21.10., godz. 15:45): Opolanin - Orlęta, (03.11., godz. 16:00): Górnik II - Powiślak.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 13. KOLEJKI
Huczwa - Gryf 6:0
Łada - Kryształ 0:1
Grom - Unia B. 3:2
Świdnicz. - Kłos - przeł.
Tomasovia - Unia H. - przeł.
Granit - Victoria 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	12	34	47:4
2.	Victoria Żmudź	13	29	20:7
3.	Świdniczanka	12	23	34:15
4.	Grom Różaniec	13	22	25:13
5.	Granit Bychawa	13	21	20:13
6.	Huczwa Tyszowce	13	20	27:20
7.	Kryształ Werbkowice	13	19	18:13
8.	Gryf Gmina Zamość	13	17	13:24
9.	Unia Hrubieszów	12	14	11:17
10	Kłos Gmina Chełm	12	11	10:23
11	Unia Białopole	13	3	16:43
12	Łada Biłgoraj	13	3	4:53

NASTĘPNE KOLEJKI
(24/25.10): Gryf - Granit, Victoria - Tomasovia, Unia H. - Świdniczanka, Kłos - Grom, Unia B. - Łada, Kryształ - Huczwa.
(31.10): Kryształ - Gryf, Huczwa - Unia B., Łada - Kłos, Grom - Unia H., Świdniczanka - Victoria, Tomasovia - Granit.

mp

eprasa.pl 6dee1b3d42

PIŁKA NOŻNA Kujawiak zremisował w Wisznicach, chociaż przegrywał 0:3. Prezes Tronowski między słupkami

Grom zatrzymany w Dobryniu

Pierwsza strata punktów lidera. Ekipa z Kąkolewnicy zremisowała w Dobryniu. Szansy nie wykorzystała Unia Żabików, która również podzieliła się punktami z Bad Boys Zastawie. Do ścisłej czołówki zbliżył się Agrotex Milanów, który wysoko wygrał w Adamowie. Granica Terespol przywiozła komplet punktów z Dąbia. Unia Krzywda rządzi w gminie.

Dziwne gole i remis

W Zastawiu podział punktów. Bad Boys zremisował z Unią Żabików.

Goście dwa razy prowadzili. Łukasz Niewęgłowski otworzył wynik, a piłka jeszcze otarła się od Huberta Niedziółki i wpadła do siatki. Po chwili wyrównał Maciej Kania, kończąc prostopadłą piłkę od Roberta Wołoszki i sytuacji sam na sam. Przyjezdni znów cieszyli się w 24 minucie. Przemysław Bednarczyk huknął z 25 metrów. Na śliskim boisku podczas interwencji kontuzji nabawił się Sebastian Łukasik.

W doliczonym czasie gospodarze zapewnili sobie punkt. Marcin Cizio wykorzystał sytuację podbramkową. Alan Dąbkowski również miał problemy z pewną, a przede wszystkim normalną interwencją.

- Wynik nie krzywdzi żadnej ze stron. Graliśmy na boisku, gdzie stała woda. Padły dziwne gole. Mamy punkt, który traktujemy jako cenny - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boys Zastawie.

- Na tym placu nie dało się grać w piłkę. Po przerwie mieliśmy dwie sytuacje sam na sam, które gdybyśmy wykorzystali mielibyśmy trzy punkty, a tak tylko „oczko" - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii Żabików.

BAD BOYS ZASTAWIE - UNIA ŻABIKÓW 2:2 (1:2)

Bramki: M. Kania 15`, Marcin Cizio 90+4` - Niewęgłowski 14` (s), Bednarczyk 24` .

Bad Boys: Łukasik (25` Bojanek), Czernic, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Niedziółka, Mateusz Cizio, Śledź (75` Kępka), Stosio (90` K. Świętochowski), M. Kania (80` Gajda), R. Wołoszka.

Unia: Kwaśny (46` Dąbkowski) - Pieńko, Kępa (46` Frączek), Palica, Niewęgłowski, Bednarczyk, Semeniuk, Golec, Pawelec (63` Garbacik), Wachnik, Ptaszyński.

Bomba trenera

Granica wracała z Dąbia z kompletem punktu. W 3 minucie gola zdobył Łukasz Sawtyruk.

Grający trener terespolan trafił z 30 metrów pod poprzeczkę. - Rzadko ogląda się takie bramki. W pierwszej połowie zdominowaliśmy przeciwnika. Byliśmy o wiele lepszą drużyną. Później opadliśmy z sił. Gospodarze mieli okazję, ale świetnie spisał się Tomek Sterniczuk. Nam nie udało się podwyższyć - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

- W premierowej odsłonie grali goście. Później mieliśmy okazje Patryka Pieniaka. Łukasz Stefaniak zdobył gola, ale nie został uznany. Jaka liga, takie sędziowanie - dodaje Andrzej Sadło, prezes Boru.

BÓR DĄBIE - GRANICA TERESPOL 0:1 (0:1)

Bramka: Sawtyruk 3`.

Bór: Wojtaszak - I. Sadło, Bekulard, Stefaniak, Patryk Sadło, Conkała, Kiryła, Czubaszek (76` Gomółka), Smyk (85` Paweł Sadło), M. Sadło (69` Pieniak), Kopeć.

Granica: Sterniczuk - Mackiewicz (84` Zajko), Lewczuk, Ł. Trochimiuk, Kurasiński, Tymon, Jachorek, Sawicki, Bujalski (77` Płandowski), Starostka, Sawtyruk (60` Jaszczyk).

Grom został zatrzymany

Po ośmiu zwycięstwach z rzędu lider Klasy Okręgowej po raz pierwszy w sezonie stracił punkty.

Zaczęło się dobrze dla podopiecznych Edmunda Koperwasa. Dominik Rycaj znalazł się w sytuacji sam na sam z prawej strony boiska. Uderzenie odbił Tomasz Andrzejuk, który nie poradził sobie z dobitką Patryka Czarneckiego. Miejscowi wyrównali po nieco ponad godzinie gry. Mieczysław Rybaczuk ruszył z rogu pola karnego i uderzeniem po ziemi w długi róg przełamał Kaczmarka.

- Takiego gola nie powstydziłby się Lewandowski. Nie dziwi mnie, że Grom ma lidera. To filigranowy, ale bardzo dobry zespół. Byli nieco lepsi od nas piłkarsko, jednak mieliśmy okazję sam na sam Rafała Andrzejuka i Mietka Rybaczuka. Mecz był wyrównany i mógł się podobać - mówi Wiesław Rzymowski, trener LZS-u Dobryń.

- Szanujemy remis, bo mogło być gorzej. Za nami wyrównane spotkanie. Również dobrze mogliśmy stracić wszystkie punkty. LZS Dobryń pokazał się z dobrej strony. Po przerwie można było zaobserwować dużo walki - mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

LZS DOBRYŃ - GROM KĄKOLEWNICA 1:1 (0:1)

Bramki: Rybaczuk 64` - Czarnecki 19`.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Staszuk (65` Grabiec), Cydejko, Staszczuk, Kamil Mądry, Maksymiuk (82` Szymański), Rybaczuk, R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Selewoniuk, Demidziuk.

Grom: Kaczmarek - Jędruchniewicz, Kosel, Stalewski, R. Zieliński (66` M. Muszyński), Pyrka, Marczuk, Czarnecki (85` P. Zieliński), P. Muszyński, Grochowski (55` Biegajło), Rycaj.

Agrotex bardzo skuteczny

Milanowianie wygrali piąty mecz z rzędu na wyjeździe. W pierwszych minutach błędy popełnił Karol Nowicki.

Dwukrotnie za krótko podawał do Marcina Dzido. Wykorzystał to Grzegorz Romaniuk, który przechwytywał piłki i trafiał do siatki. W doliczonym czasie gry kropkę nad „i" postawił Kacper Niewiadomski, kończąc akcję Romaniuka i Krystiana Pawliny.

- Zagraliśmy bez dwóch ważnych zawodników w obronie. Popełniliśmy katastrofalne błędy, ale drugiego gola nie byłoby, gdyby sędzia widział spalonego. Ponadto należał się nam rzut karny po faulu na Mateuszu Baranie. Najlepszą sytuację zmarnował Norbert Osial, który w sytuacji sam na sam uderzył obok słupka. Zaryzykowaliśmy i chcieliśmy odrobić straty, lecz się nie udało. My graliśmy, a gole strzelali przyjezdni - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

- Na grząskim terenie chcieliśmy jak najszybciej strzelić bramkę i udało się. Później za mocno oddaliśmy inicjatywę i gospodarze stworzyli sobie kilka okazji. Po przerwie postawili wszystko na jedną kartę, ale przetrwaliśmy i golem Kacpra pokazaliśmy, kto tego dnia był lepszy - dodaje Tomasz Mitura, opiekun Agortexu.

SOKÓŁ ADAMÓW - AGROTEX MILANÓW 0:3 (0:2)

Bramki: G. Romaniuk 7`, 11`, K. Niewiadomski 90+3`.

Sokół: M. Dzido - K. Nowicki, J. Nowicki, Szlaski, Domański, Bosek, Sokołowski, Piotrowski (55` Strzyżewski), Cąkała (80` Wysokiński), Osial, Baran.

Agrotex: Kozieł - P. Gil (63` Mitura), Pawlak (85` Antoniuk), Jaszczuk, Marzęda (79` Czuryło), Dąbrowski, E. Romaniuk, Podgajny, Pieńkus, Pawlina, G. Romaniuk.

Czerwona kartka: Szlaski 85`, za dwie żółte kartki.

Unia rządzi w gminie

Zespół z Krzywdy wywiózł wygraną z boiska beniaminka.

W 35 minucie wynik otworzył Przemysław Koślacz. Do akcji podłączył się Mateusz Koślacz, który zagrał na siódmy metr, a obrońca miejscowych skierował piłkę do siatki. Wynik ustalił Arkadiusz Białach. „Gibon" głową skończył centrę z rzutu rożnego Radosława Cieślaka.

- Unia rządzi w gminie. Do przerwy było dużo walki. Maciej Kamiński trafił w poprzeczkę z 20 metrów, a po zmianie stron Adam Siwak miał niezłą okazję. Cieszy to, że w osłabieniu zdobyliśmy bramkę i trzy punkty - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

- Mieliśmy swoje okazje, ale nic nie chciało wejść. Dobrze spisywał się Marcin Piszcz. Gratulujemy przeciwnikom i dalej walczymy o utrzymanie - mówi Paweł Mazurek, trener AR-TIG-u.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - UNIA KRZYWDA 0:2 (0:1)

Bramki: Koślacz 35` (s), A. Białach 70`.

AR-TIG: Mroczek - Dawidek, J. Nowek, Mazurek, Koślacz, Grzyb, M. Sudowski (60` P. Sudowski), Pawlak, Krawczyk, Gnyszka (53` Owczarczyk), Bielecki.

Unia: M. Piszcz - Filip, A. Białach, Kot, Bany, Komar, Cieślak, G. Piszcz, Kamiński, Bober (90` Tymosz), Siwak (80` D. Nankiewicz).

Czerwona kartka: Bany 45`, za dwie żółte kartki.

Od 3:0 do 3:3

Dwie drużyny z dołu tabeli podzieliły się punktami, chociaż do 69 minuty Tytan wygrywał 3:0.

Kujawiak przyjechał do Wisznic bez żadnego rezerwowego. Między słupkami zagrał nominalny napastnik - Krystian Kender, a później zmienił go prezes klubu Kamil Tronowski. Podopieczni Piotra Madeja bardzo szybko zdobyli dwie bramki, a w samej końcówce po dośrodkowaniu Dominika Adamiaka Mariusz Zabłocki zapewnił ekipie ze Stanina jeden punkt.

TYTAN WISZNICE - KUJAWIAK STANIN 3:3 (1:0)

Bramki: Wieliczuk 35`, Kiryczuk 49`, Brodzki 68` - Kender 69`, Sobiech 70` (k), Zabłocki 89`.

Tytan: Demidowicz - Kiryczuk, K. Oniszczuk, M. Oniszczuk, Jakubiuk, Gromysz, Wieliczuk, Kopiś, Kisiel, Zieniuk (46` Brodzki), Syryjczyk (75` Kalinowski).

Kujawiak: Kender - Tronowski, Szewczak, Gajownik, Adamiak, Gajowy, Zabłocki, Dębiak, Marcin Skwarek, Kąkol, Sobiech.

Czerwona kartka: M. Oniszczuk 78`, za dwie żółte kartki.

Rehabilitacja Orła

Przed tygodniem zespół z Czemiernik przegrał u siebie aż 0:5 z Bad Boys Zastawie. W niedzielę podopieczni Konrada Łabęckiego zrehabilitowali się z ŁKS-em Łazy.

Wynik tuż przed przerwą otworzył Leszek Sosnowski, strzelając głową po wrzucie z autu Przemysława Karpiuka. Po zmianie stron wyrównał Maciej Janaszek, wykorzystując prostopadłe podanie od Michała Wereszczyńskiego. Trzy punkty gospodarzom zapewnił Wojciech Jarzynka, który główkował po centrze Aleksa Kalińskiego.

- To były wyrównane zawody. Chcieliśmy się zrehabilitować i to się udało - mówi opiekun Orła.

- Na ciężkim boisku było duża walki. Mieliśmy swoje okazje. Sędzia nie widział faulu na Adrianie Gałachu. Dał mu żółtą kartkę za symulację - dodaje Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - ŁKS ŁAZY 2:1 (1:0)

Bramki: Sosnowski 45`, Jarzynka 73` - Janaszek 52`.

Orzeł: Bocian - Jarzynka, Sosnowski, Wójcik, Dąbrowski, Fijałek, Sobieszek, Baryła (76` Bączek), Żuk (80` Wójtowicz), Kaliński, Karpiuk (67` Orzechowski).

ŁKS Łazy: Klimczyk - Karpiński (63` Zarzycki), Zdanikowski, Janaszek (80` Klębowski), Wereszczyński, Młynarczyk, Wałachowski (73` Ł. Matuszewski), Tokarski, Gałach, Momot, Ścioch.

mp

KLASA B GR. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Armaty - Bizon II 6:2
Orlęta II - Tur 1:3
Orzeł - Perła

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	8	19	24:9
2.	Armaty Stoczek Ł.	7	18	25:7
3.	Tur Turze Rogi	9	16	25:12
4.	Bizon II Jeleniec	9	15	27:16
5.	Perła Dwornia	8	4	11:38
6.	Orzeł Zalesie	9	1	5:35

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 11:00): Tur - Bizon II, Armaty - Orzeł, Perła - Orlęta II.

KLASA B GR. I

WYNIKI 9. KOLEJKI
Lutnia II - Huragan II 2:3
Olimpia - Unia II 3:0
Orzeł II - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	8	17	20:15
2.	Huragan II Międz.	7	15	25:11
3.	Orzeł II Czemierniki	6	10	14:11
4.	Lutnia II Piszczac	6	7	7:11
5.	Unia II Żabików	7	0	7:25

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 11:00): Huragan II - Orzeł II, Unia II - Lutnia II, Olimpia - pauza.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Bad Boys - Unia Ż. 2:2
Bór - Granica 0:1
Dobryń - Grom 1:1
AR-TIG - Unia K. 0:2
Tytan - Kujawiak 3:3
Sokół - Agrotex 0:3
Orzeł - ŁKS Łazy 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	9	25	27:3
2.	Unia Żabików	9	22	28:11
3.	Agrotex Milanów	9	21	25:8
4.	LZS Dobryń	10	19	26:17
5.	Orzeł Czemierniki	10	18	19:18
6.	Sokół Adamów	9	15	23:12
7.	Bad Boys Zastawie	10	15	17:10
8.	Unia Krzywda	10	12	14:16
9.	ŁKS Łazy	9	12	23:27
10.	Granica Terespol	10	12	12:25
11.	Bór Dąbie	10	10	16:31
12.	Tytan Wisznice	9	5	12:21
13.	AR-TIG Huta D.	10	5	13:40
14.	Kujawiak Stanin	10	3	8:24

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 13:00): ŁKS Łazy - Bad Boys, Agrotex - Orzeł, Kujawiak - Sokół, Unia K. - Tytan, Grom - AR-TIG, Granica - LZS Dobryń, Unia Ż. - Bór.

KLASA A GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI
Agrosport - Az-Bud 0:3
Rokitno - Dąb 1:4
Sielczyk - Victoria 2:3
Rogo - Twierdza 7:1
Krzna - Niwa 1:0
Perła - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	9	25	47:10
2.	Az-Bud Komarówka P.	9	21	23:8
3.	Krzna Rzeczyca	8	18	33:7
4.	Victoria Parczew	9	16	19:19
5.	Dąb Dębowa Kłoda	9	15	19:10
6.	Niwa Łomazy	10	13	14:19
7.	Red Sielczyk	9	12	24:24
8.	Perła Sławatycze	8	6	20:39
9.	GLKS Rokitno	8	6	12:42
10.	Agrosport Leśna Podl.	9	5	8:22
11.	Twierdza Kobylany	8	3	17:36

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 13:00): Twierdza - Agrosport, Krzna - Rogo, Victoria Perła, Dąb - Red Sielczyk, Az-Bud - GLKS Rokitno, Niwa Łomazy.

KLASA A GR. II

WYNIKI 10. KOLEJKI
Orkan - Dębowica 0:2
Start - Dwernicki 2:1
Polesie - Wóldom 12:1
Orlęta - Młodzież. 4:2
Wenus - Olimpia 4:4
Absolwent - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta Gołaszyn	8	19	24:17
2.	Olimpia Okrzeja	10	19	34:23
3.	ULKS Dębowica	8	18	35:12
4.	Polesie Serokomla	8	17	31:10
5.	Młodzieżówka Radz.	8	16	29:12
6.	Start Gózd	9	12	15:21
7.	Absolwent Dom.	9	11	17:18
8.	Orkan Wojcieszków	8	9	13:15
9.	Wenus Oszczepalin	9	8	23:27
10.	Dwernicki Stoczek Ł.	8	7	11:19
11.	Wóldom-Jetro	9	0	6:64

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 11:00): Młodzieżówka - Wenus, Dwerniki - Polesie, ULKS Dębowica - Start, Absolwent - Orkan, Wóldom - Orlęta (godz. 14:00), Olimpia - pauza.

eprasa.pl 6dee1b3d42

PIŁKA NOŻNA Uroczyste podsumowanie i wręczenie nagród w Grand Prix Parczewa w tenisie stołowym za sezon 2019/2020

Znamy mistrzów tenisa

W sali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie odbyło się uroczyste podsumowanie Grand Prix Parczewa w tenisie stołowym za sezon 2019/2020.

W uroczystości udział wzięli zaproszeni goście: przewodniczący Komisji Rewizyjnej MKS Victoria w Parczewie Wojciech Kopiński, prezes firmy Centrala Nasienna w Parczewie Grzegorz Czarnacki, sędzia główny rozgrywek Dariusz Saczuk, organizator imprez i przedstawiciel MOSiR Parczew Zbigniew Smoliński oraz przedstawiciele drużyn i wyróżnieni zawodnicy.

Podczas uroczystości przedstawiono przebieg i podsumowanie rywalizacji w zakończonej imprezie oraz wręczono nagrody. W sezonie 2019/2020 w rozgrywkach tenisowych wystartowało 41 zawodników. Zwyciężył Norbert Mazurkiewicz z Łęcznej przed Adamem Kaczorem z Parczewa. Na trzecim stopniu podium znalazł się Grzegorz Sajnaj z Ludwina, a na premiowanym czwartym miejscu został sklasyfikowany Grzegorz Wołowik z Rudna.

Do ogólnej klasyfikacji Grand Prix Parczewa wliczone zostały trzy najlepsze wyniki zaznaczone na niebiesko. Czterech najlepszych zawodników otrzymało nagrody rzeczowe i pamiątkowe puchary oraz medale.

Czwórka najlepszych tenisistów w sezonie 2019/2020

KLASYFIKACJA GENERALNA

1. Norbert Mazurkiewicz (Łęczna) - 295 pkt
2. Adam Kaczor (Parczew) - 275
3. Grzegorz Sajnaj (Ludwin) - 270
4. Grzegorz Wołowik (Rudno) - 255
5. Dariusz Abramowicz (Kolano) - 245
6. Zbigniew Duda (Zaniówka) - 230
7. Wiesław Waniowski (Parczew) - 209

8-10. Grzegorz Kazanowski (Parczew) - 200
8-10. Mirosław Olszewski (Parczew) - 200
8-10. Damian Duda (Zaniówka) - 200
11. Jan Sobachowicz (Łomazy) - 190
12. Krzysztof Kopiś (Parczew) - 175
13. Jan Juśkiewicz (Parczew) - 170

14-15. Igor Kazanowski (Parczew) - 165
14-15. Andrzej Juńczyk (Dębowa Kłoda) - 165
16. Adrian Ozon (Juliopol) - 115
17. Mirosław Korpysz (Paszenki) - 110
18. Jakub Góral (Siemień) - 105
19. Marian Wardzyński (Biała Podlaska) - 100
20. Jarosław Makaruk (Sulejówek) - 95
21. Zbigniew Burdzicki (Biała Podlaska) - 80
22. Henryk Dyrda (Biała Podlaska) - 75

23-24. Zbigniew Sikora (Kolano) - 70
23-24. Jarosław Stankiewicz (Biała Podlaska) - 70

25-26. Włodzimierz Zabielski (Parczew) - 65
25-26. Tomasz Cyburt (Biała Podlaska) - 65

27-35. Radosław Przekora (Parczew) - 60
27-35. Adrian Najda (Działyń) - 60
27-35. Jakub Przekora (Parczew) - 60
27-35. Tomasz Przyczyna (Parczew) - 60
27-35. Jakub Kopiński (Parczew) - 60
27-35. Dawid Wójcik (Kąkolewnica) - 60
27-35. Patryk Wawryszczuk (Dębowa Kłoda) - 60
27-35. Piotr Rola (Paszenki) - 60

36. Maciej Zabielski (Parczew) - 56

37-38. Przemysław Waszczuk (Lublin) - 55
37-38. Marcin Ilczuk (Biała Podlaska) - 55

39. Krzysztof Kunaszyk (Tyśmienica) - 52

40-41. Roksana Kunaszyk (Tyśmienica) - 50
40-41. Dawid Wawryszczuk (Dębowa Kłoda) - 50

mp

Zodiak z debiutem

Zodiak Sosnowica reprezentowali: Marcel Czekalski, Damian Bielecki, Dominik Brzezicki, Dawid Piekarz, Antoni Armacinski, Szymon Chmielewski, Maciej Gmiter, Jakub Józefczuk. Trener: Wojciech Cieśliński

Siatkarze z Sosnowicy mają za sobą pierwszy turniej Wojewódzkiej Ligi Młodzików. W Chełmie podopieczni Wojciecha Cieślińskiego rozegrali trzy mecze.

Damian Bielecki i spółka podczas Chełmskiego Festiwalu Piłki Siatkowej wygrali 2:0 z Avią Świdnik oraz ulegli w dwóch setach SOS-owi Opole Lubelskie i TPS-owi Lublin. W meczu o trzecie miejsce gracze Zodiaka ponownie ulegli, tym razem 1:2 zespołowi z Opola Lubelskiego.

Sosnowiczanie ostatecznie zajęli czwartą pozycję, która uprawnia do gry w kolejnym turnieju w II lidze. - Powalczymy do grona zespołów, które wystąpią w najwyższej klasie rozgrywkowej. Nasze plany pokrzyżowała kontuzja Marcela Czekalskiego, który w drugim meczu doznał kontuzji. W pozostałych starciach musieliśmy radzić bez tego ważnego gracza - mówi Wojciech Cieśliński, opiekun Zodiaka.

mp

Bez dwóch ograli Sielczyk

Victoria poradziła sobie z Red Sielczyk, chociaż kończyła mecz bez dwóch zawodników.

W 20. minucie nasi stracili Michała Tokarzewskiego, tuż po przerwie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Wojciech Lewczuk. Chwilę wcześniej Jakub Bancerz zagrał prostopadłą piłkę do Kacpra Walickiego, który wykorzystał sytuację sam na sam. Stratę dwóch graczy bardzo szybko wykorzystali miejscowi. W 79. minucie w polu karnym sfaulowany został Adrian Kozłowski, a „jedenastkę" wykorzystał Piotr Krzewski. Cztery minuty później Red Sielczyk wyrównał.

Victoria nie poddała się i w doliczonym czasie gry Adrian Kozłowski zdobył zwycięską bramkę po asyście Kamila Łazuki. - Wreszcie możemy powiedzieć, że zagraliśmy dobry mecz. Cały zespół pokazał wolę walki, charakter i determinację, by zdobyć trzy punkty. Pomimo gry 9 na 11 nasza drużyna nie cofnęła się, tylko walczyła o zwycięstwo do ostatniej minuty i zasłużenie zwyciężyła. Adrian Kozłowski dziś zrobił nieocenioną „robotę".

Wszedł w drugiej połowie, wywalczył rzut karny i strzelił zwycięską bramkę, a do tego zawsze był na boisku, w tym miejscu, gdzie akurat był potrzebny - mówi Łukasz Zacharczuk, zawodnik Victorii.

Red Sielczyk - Victoria Parczew 2:3 (0:0)
Bramki: Błędowski 63`, J. Dorosz 83` - Walicki 54`, Krzewski 79` (k), Kozłowski 90+3`.
Victoria: Gołacki - Zacharczuk, B. Lewczuk, Tokarzewski, Osieleniec, Bancerz (65` Austol), Krzewski, Tabeński (55` Kozłowski), Walicki, Łazuka, W. Lewczuk.
Czerwone kartki: Tokarzewski 20`, za faul, W. Lewczuk 60`, za dwie żółte kartki.

mp

Olimpia przezimuje na szczycie?

Wygraną 3:0 z Unią II Żabików piłkarze Olimpii zakończyli rundę jesienną. Podopieczni Zbigniewa Smolińskiego w ostatnim meczu w tym roku nie mieli problemów ze zwycięstwem.

- To był dobry mecz z naszej strony. Dominowaliśmy od pierwszej do ostatniej minuty. Stworzyliśmy sobie wiele dogodnych sytuacji. Przeciwnik poza ambicją nie miał zbyt wiele do zaoferowania. Zwycięstwo różnicą trzech goli to najniższy wymiar kary - mówi Kamil Jaszczuk.

Kapitan Olimpii zauważa, że w najgorszym wariancie Olimpia zimę spędzi na drugiej pozycji w tabeli ze stratą punktu do Huraganu, co daje dużą motywację do solidnego przepracowania zimy, ponieważ cel się nie zmienia. - Dla nas liczy się tylko awans do ligi wyżej. Kończymy rundę w dobrym stylu. Mamy dwa punkty przewagi nad drugą drużyną, która gra jeszcze jeden mecz - dodaje.

Wynik otworzył Daniel Szymański, który wykończył koronkową akcję zespołu strzałem z lewej nogi. W 65. minucie podwyższył Adrian Juchimiuk. Pomocnik jabłonian po indywidualnej akcji i minięciu dwóch rywali również trafił lewą nogą. Wynik ustalił Adam Klimkowicz, który dostał piłkę przed polem karnym, obrócił się z nią i trafił precyzyjnie przy słupku.

OLIMPIA JABŁOŃ - UNIA II ŻABIKÓW 3:0 (1:0)
Bramki: Szymański 27`, Juchimiuk 65`, Klimkowicz 80`.
Olimpia: Łukasz Pałys - Mateusz Jaszczuk, Marcin Trubaj, Mikołaj Pajdosz, Wojciech Milaniuk, Jarosław Kremecalski, Adrian Juchimiuk, Kamil Jaszczuk - Daniel Szymański, Adam Klimkowicz, Mateusz Milaniuk.
Ponadto grali: Paweł Burzec, Bartłomiej Milaniuk, Patryk Ptasznik oraz Waldemar Adrian.

mp

Dąb bardzo pewny

Piłkarze z Dębowej Kłody wygrali czwarty mecz w sezonie, a trzeci na obcym boisku.

Podopieczni Andrzeja Daszczyka wygrywali od 27. minuty. Prostopadłe podanie za linię obrony Kamila Daszczyka wykorzystał Filip Wieliczko. Filigranowy pomocnik Dębu podcinką pokonał bramkarza. Wyrównał Marcin Szpański, niegdyś występujący w Janowii Janów Podlaski.

W 55. minucie Kamil Daszczyk wykończył dwójkową akcję z Grzegorzem Tabeńskim. Młodszy z synów szkoleniowca otrzymał piłkę na piątym metrze i uderzył nie do obrony po długim rogu. Na 20 minut przed końcem Michał Gryczuk znalazł się przed polem karnym. Zwodem minął obrońcę i płaskim strzałem podwyższył wynik. W samej końcówce drugiego gola w tym meczu zdobył Daszczyk, który przymierzył z rzutu wolnego z 17 metrów obok muru.

- Wynik cieszy, ale trudno mówić o jakości piłkarskiej na boisku w Rokitnie. Warunki były naprawdę ciężkie, a do tego mały plac gry, gdzie było dużo walki. Mimo wszystko byliśmy lepsi i zagraliśmy w miarę skutecznie - mówi Andrzej Daszczyk, trener Dębu.

GLKS Rokitno - Dąb Dębowa Kłoda 1:4 (1:1)
Bramki: Szpański 35` - Wieliczko 27`, K. Daszczyk 55`, 88`, M. Gryczuk 70`.
Dąb: Ciupak - Niewęgłowski, Wierzejski, Kozłowski (46` M. Gryczuk), Ziółkowski, Sz. Majewski (80` Gajos), K. Majewski, Wieliczko (75` B. Gryczuk), K. Daszczyk (89` Wawryszczuk), Tabeński (78` Szwaj).

mp

eprasa.pl 6dee1b3d42

„Wspólnota” proponuje wznowienie wydania tomów o Czemiernikach

W związku z niesłabnącym zainteresowaniem czytelników „Wspólnota” przymierza się do reedycji trzech tomów monografii Ziemi Czemiernickiej pod redakcją regionalisty Mariana Mazurka. Najpierw jednak Wydawnictwo chce zbadać zapotrzebowanie rynku. O pomyśle na wznowienie druku rozmawiamy z Marianem Mazurkiem.

Marian Mazurek, autor III-tomowej monografii o Ziemi Czemiernickiej
Dla mnie, jako autora, fakt, że każdy z tomów rozszedł się niemal błyskawicznie, jest ogromnym powodem do dumy. Te książki są na każdym z kontynentów. Ludzie wciąż do mnie dzwonią, piszą, opowiadają o swoich historiach, a ja to wszystko zbieram. Opinię o tym, co robię, podałem nawet w III tomie. Wśród wielu cytatów jest i taki: „Bo Tobie na starość jeszcze się chce coś pisać. Posiedziałbyś w domu, odpoczął, jak każdy porządny emeryt, dzieciom być coś pomógł”. Cytuję też Annę Cholewę, córkę Władysława, która do mnie zadzwoniła i powiedziała: - Za tydzień przylatuję do Polski i pamiętaj, że nie wyjdę od Ciebie z pokoju, dopóki nie obiecasz, że napiszesz biografię mojego ojca

W - Skąd pomysł na ponowną publikację monografii pańskiego autorstwa o ziemi czemiernickiej?

Marian Mazurek: - Po tym, gdy sprzedała się część III, zarówno do mnie, jak i do wydawcy „Wspólnoty”, zgłaszali się ludzie, którzy pytali o możliwość kupienia części pierwszej i drugiej. Widzieli wszystkie tomy w bibliotece i chcieliby mieć komplet na półce. Krótko mówiąc, wiemy, że jest takie zapotrzebowanie. Tylko nie wiemy jak duże. Chcielibyśmy je poznać.

W - Już wszystko się rozeszło?

M.M.: - Te książki poszły jak woda, mówiąc nieskromnie.

W - Można się było tego spodziewać, tym bardziej że pierwszy tom wydano w 2009 roku z okazji rocznicy 500-lecia powstania miasta Czemierniki. Podobnie stało się z tomem II w roku 2013 i wydanym zaledwie cztery miesiące temu tomem III. Co według autora w każdym z tych tomów jest najlepsze?

M.M. - Trudne pytanie. W I tomie pisałem o tym, o czym uważałem, że trzeba napisać. Dlatego jest to historia tej ziemi, począwszy od najdawniejszych czasów. Wprowadzenia archeologicznego dokonuje m.in. M. Bienia, Tomasz Pietrzela. Potem dokonuje się bogaty rys historyczny, poprzez dzieje rodu Firlejów, Powstanie Styczniowe, aż po dziś. Myślałem, że będzie to koniec. Jednak po roku, kiedy egzemplarze były praktycznie nie do zdobycia, ludzie zaczęli do mnie dzwonić, przynosić dokumenty, własne rodzinne historie, fotografie z rodzinnych albumów. I tak przybywało materiałów na kolejny tom. Trzeba było zatem w zimowe wieczory do tych teczek i skoroszytów usiąść, by opracować tom drugi. On jest uzupełnieniem historii już pokazanej, poprzez pryzmat losów wielu rodzin pochodzących z Czemiernik. Oczywiście, wciąż aktualizowane są bieżące wydarzenia, m.in. zamieszczona jest relacja z uroczystości odsłonięcia kamienia nad Tyśmienicą upamiętniającego przemarsz wojsk gen. F. Kleeberga, czy pomnika Aleksandra Chudka - bohaterskiego lotnika w Stoczku. Podobnie jest z tomem III. To zapis losów ludzkich i wydarzeń, do których dotarłem dzięki kolejnym moim rozmówcom, którzy często mówili: - Marian, a o moim dziadku jeszcze nie napisałeś...

W - Wspólnota jest najbardziej związana właśnie z tym tomem, to nasze „wspólne dziecko”. Ukazały się artykuły o najważniejszych wydarzeniach w tej miejscowości i parafii z ostatnich dziesięciu lat, skład do druku przygotował nasz grafik.

M.M.: - Tak, zgadza się, dlatego ponownie podziękuję w tym miejscu Mateuszowi Orzechowskiemu za to, że zainteresował się wydaniem tego tomu, Gosi Orzechowskiej za przygotowanie materiałów do druku, Monice Mackiewicz za wartościowe artykuły, jak chociażby ten o przyznaniu Lauru Konserwatorskiego czemiernickiej świątyni, wreszcie Jarkowi Pałysowi za przepiękne graficzne opracowanie tomu. Wyszło naprawdę wspaniale.

W - Wielką wartością tomu jest przede wszystkim Pańska wiedza, pióro i gawędy o ludziach. Dzięki tym historiom z otchłani zapomnienia powracają ludzie bardzo zasłużeni dla tej ziemi.

M.M.: - To jest siła druku. Słowa pisanego. Mam świadomość i czuję się zaszczycony, że dzięki tym książkom czytelnicy, my, ludzie tutaj żyjący, już wiemy, kim był lotnik Aleksander Chudek, as polskiego lotnictwa na obczyźnie, o którym nikt nie wiedział (okazuje się, że jego portret trafił do albumu, który stał się prezentem ślubnym królowej brytyjskiej); wojewoda Władysław Cholewa, który jest już patronem ronda w Niewęgłoszu i wielu, wielu innych.

W Przypomnijmy jeszcze cenę. I tom kosztował 75 zł, drugi również, trzeci - 65 zł. Czy egzemplarze z reedycji będą droższe?

M.M.: - Mateusz Orzechowski negocjuje z drukarniami i planuje tak wydać album, żeby cena poszczególnych tomów nie była większa.

Monika Mackiewicz

Czy chciałbyś mieć wznowiony tom I o Czemiernikach?

Wznowiony tom będzie zawierał istotne zmiany: dodanych zostanie kilka nowych rozdziałów, „stare” dłuższe rozdziały zostaną skrócone, pojawi się sporo innych niż wcześniej zdjęć, inna będzie także okładka, pojawią się także niespodzianki.
Nie wiemy, jak duże jest zapotrzebowanie na tę publikację, dlatego zdecydujemy się na nią, po informacji od Was, drodzy Czytelnicy.

Prosimy zatem o kontakt:
Marian Mazurek, autor - tel. **728 163 718**
Teresa Wakulik, sekretarz redakcji - **791 161 007**
lub mail: teresawakulik@gmail.com

Ci, którzy skontaktują się z nami, mają zapewnione:
- gwarancję zakupu w pierwszej kolejności
- bonifikatę
- imienny autograf autora
- wymienienie ich nazwiska (o ile nie będą miały nic przeciw) w specjalnym podziękowaniu w albumie i w naszej gazecie

Kierowcy tirów jadą bez odpoczynku, zagrażają innym

Inspektorzy transportu drogowego stale wykrywają przypadki niedozwolonego wyłączania urządzeń rejestrujących m.in. czas pracy i odpoczynku kierowców ciężarówek.

Fot. WITD

Kierowca bez odpoczywania pędził z greckimi oliwkami do Rosji

Na drodze krajowej nr 68 prowadzącej do terminalu w Koroszczynie funkcjonariusze lubelskiego Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego zatrzymali do rutynowej kontroli ciągnik siodłowy z naczepą wypełnioną oliwkami. Transport szedł z Grecji don Rosji.

Paweł Gruszka, naczelnik wydziału inspekcji WITD, poinformował nas, że już wstępna kontrola tachografu, czyli urządzenia dokumentującego czas pracy kierowców, wykazała, że nie działa on prawidłowo.

Po skierowaniu pojazdu do najbliższego serwisu tachografów okazało się, że oprogramowanie urządzenia zostało zmodyfikowane i po użyciu kombinacji przycisków blokowało działanie tachografu, który pomimo ruchu pojazdu rejestrował odpoczynek.

– Wyjątkowość tego przypadku polega na tym, że zmodyfikowano tachograf model 3.0, który został wprowadzony do produkcji właśnie po to, by nie było możliwości manipulowania jego zapisami. To najlepszy przykład, że nie ma doskonałych urządzeń, a postęp producentów pobudza również drugą stronę do łamania zabezpieczeń.

Paweł Gruszka dodał, że kierowca mógł kontynuować podróż m.in. po wpłaceniu kaucji na poczet grożącej mu kary pieniężnej, czyli 12 tys. zł.

Fałszują zapisy na potęgę

Wcześniej na drodze krajowej nr 2 w okolicy Międzyrzeca inspektorzy transportu drogowego zatrzymali białoruskiego TiR-a przewożącego ładunek torfu z Białorusi do Czech. W tym przypadku również stwierdzono przerobienie tachografu. I tu, gdy pojazd był w ruchu, tachograf rejestrował odpoczynek kierowcy.

Z kolei w okolicach Koroszczyna zatrzymano pojazd rosyjskiego przewoźnika z ładunkiem z Niemiec do Rosji. Także w tym przypadku stwierdzono, że tachograf z czujnikiem ruchu został tak przerobiony, aby fałszować zapis czasu pracy kierowcy.

Następnego dnia WITD skontrolowała polskiego przewoźnika transportującego 30 krów z Austrii do Azerbejdżanu. To była druga jego wpadka. Wcześniej ten sam pojazd był kontrolowany w 2017 r. i również wtedy stwierdzono instalację niedozwolonego wyłącznika.

Kombinacje zarejestrowane przed wypadkiem

Niedawno inspektorzy ITD zostali wezwani przez policjantów do wypadku w Białej Podlaskiej z udziałem samochodu ciężarowego. Policja informowała nas, że ze wstępnych ustaleń wynikało, iż na al. Solidarności 23-letni mieszkaniec gm. Łomazy, kierując samochodem ciężarowym marki DAF z naczepą, wykonując manewr skrętu w lewo, wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zderzenia z passatem. W wyniku zderzenia bialczanin, kierowca osobówki i jego pasażer doznali obrażeń ciała.

Naczelnik Gruszka stwierdził, że z odczytu danych zapisanych przez tachograf wynikało, iż kierowca ciężarówki, chcąc oszukać urządzenie, półtorej godziny przed wypadkiem wyjął kartę z tachografu, aby zarejestrować swój weekendowy odpoczynek.

– Gdy dowiedział się, że tachograf będzie badany przez inspektorów, postanowił ponownie włożyć kartę kierowcy, jednak urządzenie będące swoistą „czarną skrzynką” udokumentowało jego nielegalne działania – wyjaśnia naczelnik.

(Pim)

eprasa.pl 6dee1b3d42

Sprawdź, kto i jakie dopłaty bierze w gminie Sosnowica

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi opublikowało na stronie internetowej wykaz rolników – beneficjentów wspólnej polityki rolnej. Pod lupę bierzemy dziś gminę Sosnowica. W sporządzanym przez resort rolnictwa wykazie widnieją rolnicy, którym Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypłaciła za 2019 rok pieniądze pochodzące z Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji i Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich.

A

GABRYEL ADAMCZUK 20 829,13
JAROSŁAW ARMACIŃSKI 1 206,70

B

URSZULA BABKIEWICZ 23 596,49
MATEUSZ BIELECKI 23 386,90
BERNARD BŁASZCZYŃSKI 22 197,96
HENRYK BOŻYK 5 524,96
DARIUSZ BRANICA 10 745,74
SŁAWOMIR BUDZYŃSKI 2 506,23
MAŁGORZATA BURS 14 153,98
WIESŁAWA BURS 9 394,98

C

DANUTA CHMIEL 8 550,09
ANETA CHMIELEWSKA 19 182,48
HIERONIM CHOMA 7 218,09
MIROSŁAW CHOMIUK 4 364,43
TERESA CIESIELSKA 10 289,58
WIESŁAW CZEKALSKI 6 347,34
ANNA CZOSNECKA 5 512,87

D

PIOTR DĄBROWSKI 15 955,80
TOMASZ DĄBROWSKI 16 193,59
KRZYSZTOF DOROŻYŃSKI 9 624,76
ŁUKASZ DRÓB 12 076,59
JAROSŁAW DUDZIŃSKI 15 404,91
MAREK DZIATKO 15 824,15
MARIUSZ DŹWIGAŁA 34 709,03

E

GRAŻYNA EJSMONT 3 876,41

F

ZDZISŁAW FILIPIAK 9 141,01

G

ANDRZEJ GŁUSIUK 17 543,00
ARKADIUSZ GÓRSKI 9 685,23
MAREK GÓRSKI 22 248,24
WIESŁAW GRODEK 14 703,20
EDYTA GRZESZCZUK 20 907,69
JAROSŁAW GRZESZCZUK 28 018,05
DOROTA GRZYWACZEWSKA 10 850,59
TERESA GRZYWACZEWSKA 5 254,83
MARCIN GRZYWACZEWSKI 12 319,17
ROBERT GRZYWACZEWSKI 25 688,13

H

JERZY HAĆ 11 663,59
TADEUSZ HAPONIUK 15 513,89
FRANCISZEK HARMASZ 15 707,75
IRENA HARMASZ 7 230,19
URSZULA HOŁOWIŃSKA 18 988,84
MARZENA HUMENIUK 3 094,11

I

GRZEGORZ ILCZUK 8 681,45
JACEK ILCZUK 51 260,01

J

BARTŁOMIEJ JABŁOŃSKI 2 341,56
GRZEGORZ JABŁOŃSKI 12 831,56
TERESA JADWIŻUK 14 305,14
BOŻENA JAROSZ 12 675,45

K

MARCIN KALITA 15 189,27
MAŁGORZATA KARPIŃSKA 31 069,57
ZYGMUNT KAWAŁEK 12 768,12
JACEK KĘDZIERSKI 5 213,72
WITOLD KOŁODZIEJ 13 239,73
MAŁGORZATA KONCEWICZ 16 835,77
WALDEMAR KONCEWICZ 29 206,13
ADAM KONDRACKI 6 105,46
DARIUSZ KORCZ 46 055,70
LECH KORNELUK 11 438,66
KRYSTYNA KOWALIK 9 842,45
HELENA KOWALUK 10 882,51
ŁUKASZ KOWALUK 44 367,13
GRZEGORZ KOZICKI 45 651,78
WITOLD KRASSOWSKI 16 942,22
ANDRZEJ KUŹMICZ 18 512,47
ANETA KWIATKOWSKA 11 518,51

L

BRONISŁAW LECH 14 879,91
MIROSŁAW LECH 19 624,12
AGNIESZKA LIPKO 7 782,81

Ł

GRZEGORZ ŁUKASZUK 64 083,62

M

ANNA MAJEWSKA 22 493,10
KRZYSZTOF MAKARCZUK 11 124,38
MICHAŁ MARCINKOWSKI 18 062,77
JAN MARCYNIUK 11 156,80
MARIAN MARCYNIUK 19 015,95
EDWARD MARCZUK 13 568,45
ANDRZEJ MARECZKO 47 552,64
JACEK MATEJUK 10 371,84
ROBERT MATEJUK 17 290,40
WOJCIECH MAZUREK 16 885,80
ALEKSANDER MIELNICZUK 28 623,68
BOŻENA MIELNICZUK 63 560,29
MIROSŁAW MIKOŁAJEWSKI 21 520,72
STANISŁAW MITRUK 15 115,53
KATARZYNA MOMONT 13 819,96
ADRIANA MOURIER 117 714,81
SŁAWOMIR MRUGAŁA 20 130,44
WIESŁAWA MRUGAŁA 13 580,07
ANDRZEJ MUZYKA 6 903,66
HENRYK MUZYKA 10 156,89

N

ANNA NAWROCKA 10 622,10
ANTONI NIEZABITOWSKI 13 601,21

O

WANDA OLĘDZKA 14 323,80
ELŻBIETA ORDOWSKA 96 500,18
PIOTR ORDOWSKI 30 200,60

P

JERZY PATEREK 12 522,74
EDWARD PIEKARZ 19 215,69
MARZENNA PIEKARZ 5 924,05
PAWEŁ PIEKARZ 20 178,30
HENRYK PIESZAKOWSKI 14 951,78
JANUSZ PIESZAKOWSKI 10 545,91
WALDEMAR PIWNICKI 34 815,24
WŁADYSŁAW PIWNICKI 65 708,73

Trwa przebudowa drogi powiatowej Rusiły - Kodeniec

GM. PODEDWÓRZE: Trwają prace związane z przebudową drogi powiatowej na odcinku od miejscowości Rusiły do Kodeńca. Długość całkowita odcinka objętego przebudową wynosi 11,651 km, w tym 7,618 km na terenie gminy Podedwórze.

Inwestycja realizowana jest przez Powiat Parczewski, a dofinansowana ze środków Funduszu Dróg Samorządowych. Całkowita wartość inwestycji to 8 351 449,01 zł. Kwota dofinansowania - 5 010 869,00 zł.

Gmina Podedwórze w ramach współpracy z powiatem zabezpieczyła w swoim budżecie kwotę 800 000,00 zł jako swój udział w realizacji przebudowy.

Fot. UG Podedwórze

Całkowita wartość inwestycji to 8 351 449,01 zł

Przebudowa drogi obejmuje:
* wykonanie nowej warstwy wyrównawczej i ścieralnej z betonu asfaltowego,
* wykonanie robót rozbiórkowych części infrastruktury drogowej,
* wykonanie poszerzenia korygującego przebieg drogi w granicach pasa drogowego,
* wykonanie miejscowych sfrezowań nawierzchni w celem poprawy równości,
* przebudowę istniejących zatok autobusowych,
* budowę nowej zatoki parkingowej,
* przebudowę istniejących skrzyżowań z drogami bocznymi,
* przebudowę istniejących pod koroną drogi przepustów,
* przebudowę/odtworzenie istniejących rowów,
* aktualizację i wymianę istniejącego oznakowania.

Wykonawcą inwestycji jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew S.A.

Całkowita wartość inwestycji to 8 351 449,01 zł. Kwota dofinansowania - 5 010 869,00 zł.

J

Zasady funkcjonowania GOPS w Dębowej Kłodzie podczas obostrzeń

Gm. Dębowa Kłoda: Od dnia 14 października 2020 r. wprowadzono zmiany w funkcjonowaniu Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dębowej Kłodzie. Polegają one na ograniczeniu bezpośredniej obsługi interesantów.

Ograniczenia związane z obostrzeniami sanitarnymi wymuszają stosowanie następujących zasad:

1. Sprawy wymagające osobistego stawienia się w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Dębowej Kłodzie będą możliwe do załatwienia wyłącznie po uprzednim telefonicznym umówieniu wizyty:

- w przypadku przebywania na terenie GOPS interesanci są zobowiązani do zakrywania ust i nosa przy pomocy maski, maseczki, odzieży lub jej części oraz do dezynfekcji rąk;
- dopuszczalna liczba interesantów przebywających w tym samym czasie w jednym pomieszczeniu nie może być większa, niż jedna osoba na jedno stanowisko obsługi - nie wliczając osób obsługujących interesantów.

2. We wszystkich sprawach prowadzonych przez GOPS w Dębowej Kłodzie należy kontaktować się z pracownikami wyłącznie telefonicznie i e-mailowo od poniedziałku do piątku w godzinach 7:00-15:00 lub na adres poczty elektronicznej gopsdk@wp.pl lub gops@debowakloda.pl.

3. Niezbędną dokumentację dotyczącą prowadzonych postępowań można dostarczyć za pośrednictwem:

- poczty (Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dębowej Kłodzie, Dębowa Kłoda 116A, 21-211, Dębowa Kłoda);
- platformy ePUAP (adres skrytki:/UG_DEBOWA/Skrytka-ESP);
- lub w wyjątkowych sytuacjach bezpośrednio do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dębowej Kłodzie poprzez wrzucenie pisma do skrzynki pocztowej umieszczonej przy głównych drzwiach wejściowych.

Do dyspozycji mieszkańców pozostaje numer telefonu do urzędu 83 355 70 19 oraz adresy e-mail: gops.finanse@wp.pl, gops@debowakloda.pl, lub gopsdk@wp.pl.

Jadwiga Chwedyna
kierownik GOPS
– Powyższa decyzja ma na celu zminimalizowanie ryzyka zarażenia koronawirusem i bezpieczeństwo mieszkańców, pracowników i osób przebywających na terenie naszej gminy.

Do dyspozycji mieszkańców pozostaje numer telefonu do urzędu: 83 355 70 19, a także adresy e-mail: gops.finanse@wp.pl, gops@debowakloda.pl lub gopsdk@wp.pl

jd

Nowe zasady załatwiania spraw w Urzędzie Gminy

Tu również sprawy wymagające osobistego stawienia się w Urzędzie Gminy będą możliwe do załatwienia wyłącznie po uprzednim telefonicznym umówieniu wizyty.

Obowiązuje zakrywanie ust i nosa oraz dezynfekcja rąk, przy pomocy maski, maseczki, odzieży lub jej części oraz do dezynfekcji rąk.

We wszystkich sprawach prowadzonych przez Urząd Gminy należy kontaktować się z pracownikami wyłącznie telefonicznie i e-mailowo w poniedziałek do godz. 8:00 - 16:00 i od wtorku do piątku w godzinach 7:00 - 15:00 lub na adres poczty elektronicznej sekretariat@debowakloda.pl.

Niezbędną dokumentację dotyczącą prowadzonych postępowań można dostarczyć za pośrednictwem:

a) poczty: Urząd Gminy Dębowa Kłoda, Dębowa Kłoda 116A, 21-211 Dębowa Kłoda;

b) platformy ePUAP na adres skrytki: /UG_DEBOWAJ/Skrytka-ESP;

lub w wyjątkowych sytuacjach

We wszystkich sprawach prowadzonych przez Urząd Gminy Dębowa Kłoda należy kontaktować się z pracownikami wyłącznie telefonicznie i e-mailowo w poniedziałek do godz. 8:00 - 16:00 i od wtorku do piątku w godzinach 7:00 - 15:00 lub na adres poczty elektronicznej sekretariat@debowakloda.pl

c) bezpośrednio do Urzędu poprzez wrzucenie pisma do skrzynki pocztowej przy głównych drzwiach wejściowych.

Do dyspozycji mieszkańców pozostaje numer telefonu do urzędu 83 355 70 08 oraz adresy e-mail: sekretariat@debowakloda.pl, podatki@debowakloda.pl, komunalne@debowakloda.pl.

Urząd przypomina o możliwości korzystania z bankowości elektronicznej w przypadku podatków i opłat za odpady komunalne, wodę, ścieki:

* opłaty za odpady komunalne: 21 8042 0006 0260 1658 2000 0260
* podatki i inne opłaty: 78 8042 0006 0260 1658 2000 0010.

jd

eprasa.pl 6dee1b3d42

Konrad Syryjczyk mistrzem na dystansie 3 km

Mistrzowie na podium

Konrad Syryjczyk (z prawej) oraz Daniel Kruk

8 października na stadionie sportowym w Sławatyczach odbyły się XIII Biegi Radziwiłłowskie.

Program zawodów obejmował 16 biegów w ośmiu kategoriach wiekowych. Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu w kategorii Open na dystansie 3000 metrów reprezentowali uczniowie: Konrad Syryjczyk z klasy III FTP oraz Daniel Kruk z klasy II FTR. Obaj stanęli na podium: Daniel Kruk zajął III miejsce, a Konrad Syryjczyk z dużą przewagą nad przeciwnikami uplasował się na miejscu pierwszym.

Zawodnicy otrzymali medale, dyplomy oraz nagrody rzeczowe.

Jacek Dejneka

W Jabłoniu wybrali samorząd uczniowski przez aplikację

W ubiegły piątek (16 października) odbyły się wybory Samorządu Uczniowskiego w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu.

Na kluczowe stanowiska kandydowały trzy osoby: Sebastian Różnowicz z kl. 3BT startował na przewodniczącego Rady Samorządu Uczniowskiego, Magdalena Trubaj z kl. 2P4 na jego zastępcę, a Monika Wertejuk na sekretarza.

Wybory odbyły się przez aplikację na telefony komórkowe. Wszyscy kandydaci objęli stanowiska, o które się ubiegali.

Na zdjęciach prezentujemy materiały wyborcze kandydatów i wyniki, jakie uzyskali w głosowaniu.

Jacek Dejneka

SEBASTIAN RÓŻNOWICZ, kl. 3BT, przewodniczący Rady Samorządu Uczniowskiego

MA DOŚWIADCZENIE

- Cześć! Mam na imię Sebastian. Jestem chętny do działania i posiadam doświadczenie z racji pełnienia funkcji przewodniczącego w poprzednim roku szkolnym. Udzielam się, również w internacie, będąc częścią Samorządu Internatowego.
Kandydat na przewodniczącego SU uzyskał 81,5 proc. poparcia

MONIKA WERTEJUK, kl. 2PT, sekretarz Samorządu Uczniowskiego

PROPOZYCJE SEKRETARZA

- Hejka! Jestem Monika. Chodzę do klasy II PT. Pragnę z całego serca zaprosić Was do głosowania w tegorocznych wyborach. Kandyduję na stanowisko sekretarza, dlatego postaram się, aby w naszej nie zabrakło:
*szczęśliwego numerka;
*dni tematycznych;
*banku pomysłów, w którym każdy będzie mógł napisać czego oczekuje, aby nasza szkoła się rozwijała.
Kandydatka na sekretarza SU uzyskała 62,9 proc. poparcia

MAGDALENA TRUBAJ, kl. 2P4, zastępca przewodniczącego

LEPSZE ŻYCIE

- Cześć, nazywam się Magda i jestem z klasy 2 P4, kandyduję na stanowisko zastępcy przewodniczącego, zachęcam do oddania swojego głosu na mnie! Razem z moim sztabem postaramy się, aby w szkole żyło nam się jeszcze lepiej - podkreślała.
Kandydatka na zastępcę przewodniczącego SU uzyskała 74,2 proc. poparcia

Dopłaty cd.

JOLANTA PLACKOWSKA 9 225,66
WŁADYSŁAW PUCZYK 93 639,04

R

JAN RAPCZUN 9 052,69
JERZY ROBAK 18 172,40
DARIUSZ ROMANECZKO 4 275,88
WIESŁAW ROMASZEWSKI 98 603,51

S

SŁAWOMIR SIMBORSKI 6 057,09
KRZYSZTOF SIWEK 13 559,82
PIOTR SKOCZYLAS 26 792,66
PIOTR SKOWRONEK 20 984,58
ZBIGNIEW SKULIMOWSKI 87 465,54
JERZY SŁOWIK 15 376,02
STANISŁAW STAWARSKI 24 512,02
JAN SUCHORAB 16 771,71
RAFAŁ SZABELSKI 15 370,65
AGNIESZKA SZCZEPAŃSKA 51 980,62
EDYTA SZCZĘCH-NIESPODZIEWAŃSKA 3 041,61
JOANNA SZCZUCHNIAK 27 829,70
ZBIGNIEW SZCZUCHNIAK 12 525,37
WŁADYSŁAW SZELASZUK 83 644,06
AGNIESZKA SZELEPAJŁO 36 348,08
ANDRZEJ SZELEST 14 928,53
MARIAN SZERSZEŃ 15 258,40
JERZY SZEWCZUK 16 708,18
MARCIN SZUBSKI 16 606,23
WIESŁAWA SZULC 6 286,88
STEFANIA SZUMIŁO 8 427,47
MARIAN SZUPTARSKI 8 130,36
ANDRZEJ SZYMAŃSKI 214 308,30
JOANNA SZYMCZAK 13 578,21
KAROLINA SZYSZKOWSKA 3 620,97

S

LESZEK ŚWIĆ 8 545,47

T

KRZYSZTOF TIOŁKO 26 106,49
KRZYSZTOF TYSZCZUK 17 434,61
MARIAN TYSZCZUK 31 964,38
MARTA TYSZCZUK 67 705,15

U

ARTUR ULIŃSKI 3 759,27
HENRYK ULIŃSKI 27 329,13
MARIAN ULIŃSKI 6 690,00
PATRYK ULIŃSKI 65 315,62

W

BARTOSZ WIĄZOWSKI 56 000,00
RYSZARD WIC 10 060,14
WIESŁAW WINIARSKI 8 443,74
MIROSŁAW WODNICKI 29 882,97
ELŻBIETA WOLANIN 10 265,47
JUSTYNA WOLANIN-STACHARSKA 1 103,56
DANUTA WOŹNIAK 341,28
JOLANTA WOŹNIAK 2 178,84
PRZEMYSŁAW WOŹNIAK 10 763,57
RAFAŁ WOŹNIAK 27 712,86
HUBERT WÓJCIK 3 690,22
TOMASZ WÓJCIUK 8 088,84

Z

ANDRZEJ ZARCZUK 60 809,55

Ż

KRZYSZTOF ŻARKO 15 144,31

Dopłaty a wypalanie traw

Ministerstwo rolnictwa przypomina, że wypalanie traw jest zabronione. Nie tylko niesie za sobą tragiczne w skutkach konsekwencje, ale może również doprowadzić do zmniejszenia płatności, o które ubiega się rolnik.

Zakaz wypalania gruntów rolnych to jeden z warunków, których zobowiązani są przestrzegać rolnicy ubiegający się o płatności bezpośrednie oraz niektóre płatności w ramach PROW 2014-2020, np. płatności rolno-środowiskowo-klimatyczne.

Nieprzestrzeganie tego wymogu może doprowadzić do zmniejszenia ww. płatności, o które ubiega się rolnik, o minimum 5%.

Jeszcze surowszą karę poniesie rolnik w przypadku, gdy świadomie wypala grunty rolne. Wówczas całkowita kwota należnych mu płatności może być obniżona nawet o 25 %, a w skrajnych przypadkach, np. stwierdzenia rozległego i dotkliwego w skutkach wypalania traw, torfowisk, ARiMR może pozbawić rolnika całej kwoty ww. płatności za dany rok.

Zgodnie z art. 124 ust. 1 Ustawy o ochronie przyrody (Dz. U. 2004 Nr 92 poz. 880) zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów. W art. 131 pkt 12 ww. ustawy wskazuje się, że kto dopuści się ich wypalania podlega karze aresztu albo grzywny. Ponadto art. 163 § 1 pkt 1 Kodeksu karnego (Dz.U. 1997 Nr 88 poz. 553) stanowi, że kto sprowadza zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Podczas pożaru temperatura gleby podnosi się do ok. 1000 °C, co skutkuje śmiercią żyjących w niej zwierząt, zniszczeniem warstwy próchnicy oraz mikroorganizmów odpowiadających za równowagę biologiczną. Wypalanie oznacza często trudno odwracalną lub wręcz nieodwracalną degradację gleby.

J

eprasa.pl 6dee1b3d42

Jest praca w żłobku „Jabłuszko”

Dyrektor Gminnego Żłobka „Jabłuszko” w Jabłoniu ogłosił konkurs na stanowisko opiekuna dziecięcego (2 stanowiska - każde 1 etat).

Kandydat lub kandydatka musi koniecznie posiadać kwalifikacje: pielęgniarki, położnej, opiekunki dziecięcej, nauczyciela wychowania przedszkolnego, nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej lub pedagoga opiekuńczo-wychowawczego, pedagoga społeczno-wychowawczego, pedagoga wczesnej edukacji, terapeuty pedagogicznego.

Poszukiwane są osoby, które ukończyły studia lub studia podyplomowe na kierunku lub specjalności: wczesne wspomaganie rozwoju, wspomaganie rozwoju dzieci w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej w żłobkach i przedszkolach, edukacja prorozwojowa, pedagogika małego dziecka, psychologia dziecięca, psychologia wspierania rozwoju i kształcenia lub psychologia wychowawcza.

Oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Jabłoń w terminie do 22 października 2020 r.

Szczegóły naboru na stronie internetowej gminy Jabłoń.

J

Parczewskie liceum ma największą średnią zdawalności matur w powiecie

Jedni na studia, drudzy - „już za rok matura”

POW. PARCZEW: W pierwszej sesji matury w I LO w Parczewie osiągnęły tzw. zdawalność na poziomie 85,6 proc. Po poprawkach było to już 90,7 proc., co stawia szkołę na pierwszym miejscu w powiecie. Na drugiem biegunie znalazł się Zespół Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu.

Do egzaminu poprawkowego w I LO w Parczewie miało prawo dziewięć osób i wszystkie z szansy skorzystały.

– Z tych dziewięciu osób uprawnionych do poprawki pięć zdało, czyli średnia nam trochę podskoczyła – mówi dyrektor Beata Tryniecka.

Na drugim miejscu jest Zespół Szkół, czyli Technikum w Parczewie z 78,9 proc. zdawalności. Dyrektor Marian Kowalski mówi, że z 77 osób, które przystąpiły do matury, zdało 56, czyli zdawalność jest na poziomie 78,9 proc.

Jego zdaniem, jak na technikum, to bardzo dobry wynik. Z ubiegłorocznych absolwentów do poprawki przystąpiło 18 osób, z czego 16 otrzymało dyplomy maturalne.

Dyrektor parczewskiej filii Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Lublinie, Marcin Włoszek, jest zadowolony z poprawek.

– Na siedmioro zdających prawo do poprawki miały trzy osoby. Wszystkie podeszły do egzaminu, ale zdały dwie. Statystyka się poprawiła. U mnie, na te kilka osób, to jest dużo. Na siedmiu zdających trzem się udało, to jest to prawie 50 proc., czyli około średniej krajowej. Jest to jakiś sukces dla nas – powiedział nam Marcin Włoszek. Z 14,3 proc. średnia zdawalność w ZDZ wzrosła do 42,9 proc.

Zastępca dyrektora Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego ZS CKR Jabłoń, Marta Harasim Stańko, poinformowała nas, że wszystkie z 17 osób, które mogły przystąpić do poprawki, skorzystały z tej możliwości. Jednak zdały tylko cztery osoby. Daje to ZS CKR w Jabłoniu najniższą zdawalność w powiecie - na poziomie 31,2 proc.

Jacek Dejneka

Osoby, które nie zdały egzaminu maturalnego z jednego przedmiotu obowiązkowego, 8 września mogły przystąpić do egzaminu poprawkowego. W tym roku takich osób było w całej Polsce 44 628, w tym 20 156 absolwentów liceum i 24 482 absolwentów technikum. To 17,2 proc. wszystkich zdających. Absolwenci, którzy nie zdali egzaminu z więcej niż jednego przedmiotu obowiązkowego, a takich osób jest w kraju 22 900 (8,8 proc.), mogą przystąpić do matury w kolejnych latach.

Marta Harasim Stańko, zastępca dyrektora Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego ZS CKR Jabłoń, poinformowała nas, że 17 osób przystąpiło do poprawki, ale zdały tylko cztery. Daje to ZS CKR w Jabłoniu najniższą zdawalność w powiecie - na poziomie 31,2 proc.

Fot. Andrzej Dejneka

Beata Tryniecka
dyrektor I LO w Parczewie

Statystyka wzrosła

– Z dziewięciu osób uprawnionych do poprawki zdało pięć, czyli średnia nam trochę podskoczyła

Marian Kowalski
dyrektor ZS w Parczewie

Jak na technikum, to dobry wynik

– Jak na technikum, to jest to bardzo dobry wynik. Z ubiegłorocznych absolwentów do poprawki przystąpiło 18 osób, z czego 16 otrzymało dyplomy maturalne

Matura 2020

Szkoła	Zdawało	Zdało	Nie zdało	Zdawalność (%)	Poprawka (uprawnieni/zdało)	Zdawalność (%)
I LO w Parczewie	83	71	12	85,6	9/5	90,7
ZS w Parczewie	71	41	30	57,7	19/16	78,9
ZDZ w Parczewie	7	1	6	14,3	3/2	42,9
ZSCKR w Jabłoniu	53	13	40	25,5	17/4	31,2

Złote Gody. Ten medal można otrzymać wyłącznie we dwoje

Jubilaci z medalami Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie

Medal Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie w 2020 roku przyznano 33 parom z gminy Parczew. Burmistrz Parczewa pod koniec września wręczył medale 13 parom, które przyjęły zaproszenie na uroczystość.

Odznaczenie dla par, które pięćdziesiąt lat temu zawarły związek małżeński, ma rangę państwową i jest nadawane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Można je otrzymać wyłącznie we dwoje – za wytrwałość w miłości i wierności złożonej pół wieku temu przysiędze. W 2020 roku przyznano te wyróżnienie 33 parom z gminy Parczew. Burmistrz wręczył medale 13 parom, które przyjęły zaproszenie na uroczystość.

„Drodzy Jubilaci! Pragniemy złożyć Państwu z serca płynące gratulacje i życzenia. Życzymy Wam wielu wspólnych lat w zdrowiu i pomyślności, spokoju i życzliwości ludzkiej, a także tego, byście doczekali wspólnie kolejnych pięknych jubileuszy” - napisano na stronie parczewskiego urzędu.

Jerzy Szubiela

eprasa.pl 6dee1b3d42